TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opole.24wspolnota.pl
24 - 30 marca 2026 r. ■ nr 12 (576) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)
OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Mały Szymon z Poniatowej potrzebuje wsparcia



STR. 2

„Wyprawki dla malucha" nie będzie. Radni z Karczmisk podzieleni

STR. 22



200 lat, pani Janino!

STR. 21



Kiepsko ze szczepieniami. Niewiele szkół w programie przeciw HPV

STR. 5

Inwestycje za miliony w parku w Opolu Lubelskim

STR. 20

Nowe przepisy szybko uderzyły w piratów drogowych

STR. 8

Kolczyn: Pijany uciekał przed policją



STR. 10

Fot.KPP Opole Lubelskie

Tu nikt nie zostaje sam.

Mieszkańcy Gór Kluczkowickich pokazali, czym jest prawdziwa solidarność

STR. 20



Pijany 19-latek za kierownicą. O krok od tragedii w Jeżowie

STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

78-letnia rowerzystka potrącona na skrzyżowaniu



STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

R E K L A M A

GPGK Poniatowa sp. z o.o.
USŁUGI ASENIZACYJNE
OCZYSZCZALNIE PRZYDOMOWE
ZBIORNIKI BEZODPŁYWOWE
Przyjmowanie zgłoszeń
81-820-47-32
Samochody 5m³ i 10m³
Profesjonalna obsługa krótkie terminy realizacji
Obsługujemy gminy:
Karczmiska, Opole Lub., Chodel, Bełżyce, Poniatowa

Januszek Firma Rodzinna 1979
USŁUGI KOMINIARSKIE „Januszek"
• Przeglądy kominiarskie
• Dokumentacja CEEB
• Czyszczenie kominów
• Montaż wkładów kominowych
883-723-797
Opole Lubelskie i okolice

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
lek. med. Dawid Górski
DERMATOLOGIA
PIĄTEK OD GODZ. 15.30

Ogrodnicze talenty z całej Polski rywalizowały w Kluczkowicach. Wielki finał za nami

STR. 21

R E K L A M A

PTAK
JUŻ OTWARTY !
NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM
DOM POGRZEBOWY
784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

N 1945 ISSN 2392 - 1803
9 772392 180608
OPO

eprasa.pl 1dce451719

STOPKA
wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

14 marca
- Łaziska: Pożar suchej roślinności i lasu.

15 marca
- Opole Lubelskie: Pożar nieużytków.
- Chruślina/Niesiołowice: Pożar suchej trawy.

16 marca
- Kazimierzów: Kolizja drogowa.
- Ruda Maciejowska: Fałszywy alarm.
- Poniatowa: Pożar poszycia leśnego.
- Zakrzów: Pożar trawy.
- Niesiołowice: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

17 marca
- Poniatowa, Góry Kluczkowickie, Nowe Komaszyce: Pożar trawy.
- Szczekarków: Plama oleju na jezdni.

18 marca
- Opole Lubelskie: Pożar nieużytków.
- Zaborze: Plama oleju na jezdni.
- Zastów Karczmiski, Wrzelów, Wólka Komaszycka, Godów (x2), Machów, Braciejowice, Dobre, Zagłoba, Grabowiec, Las Dębowy: Pożar trawy.
- Poniatowa: Pożar lasu.

Agnieszka Gołębiowska

Przekaż 1,5% swojego podatku. Mały Szymon z Poniatowej potrzebuje wsparcia

Dwuletni Szymon z Poniatowej, urodzony jako wcześniak i obciążony poważnymi schorzeniami, każdego dnia mierzy się z kolejnymi wyzwaniami, które wymagają stałej opieki specjalistów i kosztownego leczenia. Rodzina chłopca apeluje o wsparcie, które daje szansę na dalszą terapię i lepszą przyszłość dla małego wojownika.



Trwa okres rozliczeń podatkowych, a wraz z nim okazja, by pomóc tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Przekazanie 1,5% podatku nic nie kosztuje, a dla wielu rodzin z powiatu opolskiego stanowi realne wsparcie w walce o zdrowie i codzienne funkcjonowanie.

Jednym z najmłodszych mieszkańców powiatu opolskiego, który potrzebuje pomocy, jest dwuletni Szymon z Poniatowej. Chłopiec przyszedł na świat jako wcześniak - w 32. tygodniu ciąży, jako jeden z bliźniąt. Od pierwszych chwil jego życie naznaczone było walką o zdrowie.

Już w drugiej dobie życia przeszedł poważną operację skrętu jelita. Wkrótce potem lekarze zdiagnozowali u niego poważną wadę serca. To był dopiero początek trudnej drogi.

- Za naszym małym wojownikiem już kilka operacji, ale to nie koniec walki. Szymon czeka na kolejne zabiegi i wizyty lekarskie - mówią rodzice chłopca.

Dziś maluch pozostaje pod stałą opieką wielu specjalistów - kardiologów, okulistów, laryngologów, nefrologów, chirurgów i neonatologów. Zmaga się m.in. ze skutkami wcześniactwa, wadami rozwojowymi serca oraz innymi poważnymi schorzeniami.

Codzienność rodziny to nie tylko troska o zdrowie dziecka, ale także ogromne koszty leczenia, rehabilitacji i specjalistycznej opieki. Dlatego rodzice apelują o wsparcie.

- Chcemy zrobić wszystko, żeby pomóc naszemu synkowi, jednak potrzebujemy wsparcia. Będziemy bardzo wdzięczni za każdą pomoc. Liczy się każdy grosz - podkreślają.

Pomóc można w bardzo prosty sposób - przekazując 1,5% swojego podatku podczas rocznego rozliczenia. To gest, który nic nie kosztuje podatnika, a dla takich rodzin jak ta z Poniatowej ma ogromne znaczenie.

Jak pomóc Szymonowi?
KRS: 0000396361
Cel szczegółowy: 0777789 Szymon
Wsparcie można przekazać także wysyłając SMS o treści 0777789 pod numer 75365.

Historii takich jak ta w powiecie opolskim jest więcej. Każda z nich to walka o zdrowie, sprawność i lepsze jutro. Przekazując 1,5% podatku, mieszkańcy mogą pomóc swoim sąsiadom, często tym najmłodszym i najbardziej bezbronnym...

Agnieszka Gołębiowska

REKLAMA

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00-10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strazacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog - położnik** - dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog - położnik** - lek. med. Zygmunt Jacek Nita, wtorek od 14.00
- **Ginekolog - położnik** - onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog - położnik** - dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piatek od 8.30
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Dermatolog** - lek. med. Dawid Górski, piątek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00

NIE PRZEGAP

MARZEC 29 NIEDZIELA
29 marca (niedziela) - Kiermasz Wielkanocny, Kawiarnia Art. Cafe Klubowa, Poniatowa, godz. 9

29 marca (niedziela) - Turniej Warcabowy, GBiDK w Wilkowie, godz. 13.30

KWIECIEŃ 9 CZWARTEK
9 kwietnia (czwartek) - Powiatowy Turniej E-Sportowy, Zespół Szkół w Poniatowej

KWIECIEŃ 15 ŚRODA
15 kwietnia (środa) - „Znaczenie niskodawkowej tomografii komputerowej we wczesnym wykrywaniu raka płuc i jego skutecznym leczeniu", wykład dla mieszkańców, GOK Chodel, godz. 16

KWIECIEŃ 18 SOBOTA
18 kwietnia (sobota) - Sprzątanie Gminy z ZZOK-iem, Chodel

MAJ 9-10
9-10 maja (sobota - niedziela) - Piknik w Emilcinie

MAJ 15 NIEDZIELA
15 maja (niedziela) - Konkurs Wiedzy o Ziemi Chodelskiej, zgłoszenia: tel. (81) 829 10 91; e-mail: dyrektor@gokchodel.eu

REKLAMA



INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 23 do 29 marca:
Apteka Esculap s.c.,
ul. Brzozowa 3,
Poniatowa

Od 30 marca do 5 kwietnia:
Mieczysława Golińska-Al-Naal
APTEKA, ul. Puławska 2,
Opole Lubelskie

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1dce451719

Mali sportowcy na starcie.
Olimpiada Przedszkolaka z Jedynką!

W środę, 20 marca w Opolu Lubelskim odbyła się kolejna edycja Olimpiady Przedszkolaka z Jedynką.



W zawodach wzięły udział przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim, ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Oskara Kolberga oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych Jedynki

W zawodach wzięły udział przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim, ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Oskara Kolberga oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych Jedynki.

Po energetycznej rozgrzewce tanecznej, poprowadzonej przez Oliwię Orzeł wraz z grupą taneczną, rozpoczęła się właściwa rywalizacja. Na najmłodszych czekało sześć konkurencji sprawnościowych - od jazdy na rowerku i slalomu, po sadzenie „ziemniaczków" i przewożenie ziemi taczką.

- Wszystkie zadania przysporzyły dzieciom dużo uśmiechu i zabawy - podkreślali organizatorzy.

Zawodnikom towarzyszył głośny doping publiczności. Zaangażowanie uczestników było tak duże, że komisja zdecydowała o przyznaniu wszystkim drużynom pierwszego miejsca.

Każdy z małych sportowców otrzymał medal i pamiątkowy dyplom, a zakończenie wydarzenia nie zabrakło słodkiego poczęstunku, czyli babeczek przygotowanych przez rodziców i jogurtów ufundowanych przez firmę Kabako Milk.

Agnieszka Gołębiowska



Kuba

Na dzisiejszych zawodach było długo. Nie tak bardzo długo się przygotowywaliśmy, ale bardzo troszkę długo. Fajnie się bawiliśmy, konkurencje były łatwe i warto brać udział w takich zawodach. Jesteśmy zadowoleni!



Ma

Chyba długo przygotowywaliśmy się do zawodów. Konkurencje były trudne, ale dla nas były bardzo łatwe. Fajnie było wziąć udział w takich zawodach, już po raz drugi w nich wystąpiliśmy.

Międzypokoleniowe warsztaty wielkanocne.
Uczniowie i seniorzy wspólnie stworzyli palmy wielkanocne

W piątek, 20 marca w Opolu Lubelskim odbyły się warsztaty rękodzielnicze, podczas których powstały tradycyjne palmy wielkanocne z krepiny. W zajęciach wzięły udział dzieci z kl. IVA ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Oskara Kolberga oraz słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku.


W zajęciach wzięły udział dzieci z kl. IVA ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Oskara Kolberga z wychowawcą Hubertem Jagodzińskim oraz słuchacze opolskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Wydarzenie zorganizowała Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim i Muzeum Regionalne w Kluczkowicach. Międzypokoleniowy charakter warsztatów sprzyjał integracji i wymianie doświadczeń między młodszymi i starszymi uczestnikami.

Młodzi uczestnicy, korzystając z praktycznych wskazówek prowadzących, uczyli się wykonywania poszczególnych elementów dekoracyjnych z krepiny. Efektem pracy były barwne, ręcznie wykonane palmy wielkanocne. A przyznać trzeba, że tworzenie takich dzieł do najłatwiejszych nie należało. Ale uczniowie dali radę!

- Tworzenie takich palm to idealna okazja, żeby spędzić trochę czasu z rodzicami czy z dziadkami - mówiła Elżbieta Żyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim.

Nie zabrakło też świątecznych życzeń.

- My też życzymy od klasy IVA wesołych świąt - podkreślił wychowawca, Hubert Jagodziński, dodając żartobliwie, że o tradycji Lanego Poniedziałku uczniowie na pewno nie zapomną...

To nie koniec tego typu inicjatyw. Już w maju planowane są kolejne warsztaty międzypokoleniowe, podczas których uczestnicy będą tworzyć bukiety kwiatów z krepiny.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Więźniowie drukują za kratami

Nowoczesne technologie coraz śmielej wkraczają tam, gdzie jeszcze niedawno trudno było się ich spodziewać. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim realizowany jest projekt szkoleniowy z zakresu druku 3D, który ma pomóc osadzonym zdobyć konkretne umiejętności zawodowe i lepiej przygotować się do życia po odbyciu kary.

Uczestnicy kursu poznają podstawy projektowania i tworzenia modeli trójwymiarowych, uczą się też obsługi drukarek 3D. Szkolenie łączy wiedzę teoretyczną z praktyką - od przygotowania projektu, aż po jego finalną realizację.

Celem inicjatywy jest nie tylko przekazanie wiedzy technicznej, ale głównie zwiększenie szans osadzonych na powrót na rynek pracy. Ich nowe kompetencje mogą znaleźć zastosowanie w wielu branżach, co znacząco podnosi ich wartość na rynku zatrudnienia.

W związku ze zbliżającymi się świętami uczestnicy przygotowują drobne upominki dla swoich bliskich, wykorzystując nabyte umiejętności w praktyce.

Agnieszka Gołębiowska



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
13 marca	Jeżów	19-letni mieszkaniec gminy Chodel	Fiat	1,5 promila
18 marca	Kolczyn	41-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą	motorower	1,5 promila

eprasa.pl 1dce451719

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej Powiatowych Urzędów Pracy w Puławach i w Opolu Lubelskim. Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośrednio z danym urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner/ka, barman/ka, Kazimierz Dolny/RZETELNI	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 806,00 zł	u
Operator koparki (K/M), Puławy/PRD	1	4 806,00 zł	u
Robotnik drogowy (K/M), Puławy/PRD	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi maszyn do produkcji folii, Płonki/CELMAR	1	4 806,00 zł	u
Osoba zbierająca opłaty targowe, Kazimierz Dolny/MZK		31,40 zł/godz.	z
Osoba z prawem jazdy kat. B, Cholewianka/KLIK PIZZA		31,40 zł/godz.	z
Osoba kierująca pojazdem C+E, Puławy/ATRANS	1	9 000,00 zł	u
Osoba do docieplеń i elewacji budynków, Parafianka/Rułka	1	5 500,00 zł	u
Inżynier budowy (K/M), Góra Puławska	1	5 100,00 zł	u
Kelner – barman (K/M), Kazimierz Dolny/Bar SZARADA	0,5	2 403,00 zł	u
Osoba do utrzymania terenów zieleni, Nałęczów/Usługi Komunalne		31,40 zł/godz.	z
Osoba do pracy w zawodzie piekarza, Skowieszyn/Skałaban	1	4 806,00 zł	u
Osoba kierująca pojazdem C+E, Końskowola/GOREM TRANSPORT	1	16 000,00 zł	u
Kierownik/kierowniczka zespołu zamkowego, Kazimierz Dolny	1	5 650,00 zł	u
Operator minikoparki (K/M), Puławy/WITAR	1	4 806,00 zł	u
Pracownik fizyczny (K/M), Buchałowice/WITAR	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik drukowania (K/M), Poniatowa/Polifolia	1	4 806,00 zł	u
Kucharz, Poniatowa	1	4 806,00 zł	u
Recepcjonista hotelowy, Poniatowa/Hotel Słowik	1	4 806,00 zł	u
Elektryk niskoprądowy (K/M), Kawęczyn/Gugała	1	6 000,00 zł	u
Monter instalacji budowlanych (K/M), Borów Kol./PLINSTAL	1	4 806,00 zł	u

u - umowa o pracę

Puławska straż pożarna: Wypalanie traw przynosi więcej szkód, niż pożytku

KP PSP w Puławach w ostatnim czasie odnotowała większą liczbę interwencji związanych z wypalaniem traw. - Pożary traw są pożarami bardzo niebezpiecznymi ze względu na to, że mogą się bardzo szybko wymknąć spod kontroli, prowadzą do zniszczenia lokalnej flory i fauny, a także zagrażać ludziom i ich mieniu - podkreśla kpt. Emil Głogowski, rzecznik prasowy puławskiej straży.

Niebezpieczeństwo dla ludzi i zwierząt

Wiosna to czas, kiedy wiele osób zabiera się za porządkowanie swojego terenu. Niestety, jednym z praktykowanych sposobów, wciąż wykorzystywanych również przez mieszkańców naszego regionu, jest wypalanie traw, o czym świadczą strażackie statystyki.

- Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach od 1 do 16 marca odnotowała znaczny wzrost zdarzeń, wynikających z podpaleń traw, obszarów leśnych, a także zdarzeń związanych z wypalaniem pozostałości roślinnych. Pamiętajmy, że pozbywanie się i wypalanie traw i pozostałości roślinnych, pomimo że jest szybkim sposobem na uporządkowanie terenu, przynosi więcej szkód, niż pożytku. Zamiast wypalać trawę i pozostałości roślinne, kompostujmy je i oddawajmy do PSZOK - tłumaczy kpt. Emil Głogowski, rzecznik prasowy KP PSP w Puławach.

Jak podkreśla, pożary traw są pożarami bardzo niebezpiecznymi. Dlaczego?

- Ze względu na to, że mogą się bardzo szybko wymknąć spod kontroli, prowadzą do zniszczenia lokalnej flory i fauny, a także zagrażać ludziom i ich mieniu - wylicza i dodaje:

- Pożary traw są pożarami szybko rozprzestrzeniającymi się, szczególnie w suchych i wietrznych warunkach często dochodzi do sytuacji, kiedy ogień przenosi się na pobliskie domy, lasy, pola uprawne, stanowiąc zagrożenie zarówno dla mieszkańców, jak i gaszących pożar strażaków.

Płoną trawy, płoną lasy...

Strażacy podkreślają, że wypalanie traw niesie za sobą negatywne skutki dla środowiska. W ogniu ginie wiele drobnych organizmów, roślin i zwierząt, ponadto wypalanie traw degraduje glebę, doprowadzając do jej wyjałowienia, co wpływa negatywnie na bioróżnorodność terenu.


Fot.Dominik Kęsik

Kpt. Emil Głogowski, rzecznik prasowy KP PSP w Puławach

Pożary traw są pożarami szybko rozprzestrzeniającymi się, szczególnie w suchych i wietrznych warunkach często dochodzi do sytuacji, kiedy ogień przenosi się na pobliskie domy, lasy, pola uprawne, stanowiąc zagrożenie zarówno dla mieszkańców, jak i gaszących pożar strażaków.

Ponadto, rzecznik puławskich strażaków zwraca uwagę na fakt, że pożary traw są także jednym z głównych czynników, które wpływają na pożary lasów. Powodują ogromne straty ekologiczne i ekonomiczne. Osoby, które decydują się na ich wzniecanie, muszą liczyć się z konsekwencjami.

- Pamiętajmy o tym, że kto usuwa roślinność poprzez wypalanie gruntów rolnych, obszarów kolejowych, pasów przydrożnych, trzcinowisk lub szuwarów podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 30 tys. zł - informuje kpt. Głogowski i dodaje:

- W lasach, na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 metrów od granicy lasu zabrania się działania i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystania z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych. Za wykroczenia tego typu grożą surowe kary i sankcje.

Rok	Liczba interwencji straży pożarnej w związku z wypalaniem traw i nieużytków rolnych w województwie lubelskim
2018	2 085
2019	3818
2020	3 254
2021	1 509
2022	2 704
2023	1 116
2024	1 379
2025	2 482

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Poniatowa

Józef Rybka, 81 l.
Kraczewice,
zm. 13.03.

Maria Wieczorek, 89 l.
Kowala Pierwsza,
zm. 15.03.

Jan Bukowski, 70 l.
Poniatowa,
zm. 18.03.

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Danuta Spyt, 91 l.
Łaziska,
zm. 12.03.

Halina Barbara Szydłowska, 78 l.
Opole Lubelskie,
zm. 13.03.

Jan Łakomy, 76 l.
Lublin/Białowoda,
zm. 15.03.

Walerian Wójtowicz, 65 l.
Lublin/Poniatowa Wieś,
zm. 15.03.

PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

Bożena Bełcik, 76 l.
Karczmiska,
zm. 13.03.

Paweł Woźniak, 32 l.
Poniatowa,
zm. 18.03.

Mieczysław Piłat, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 20.03.

Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Puławy

Gertruda Michałowska, mgr inż. geodeta, 87 l.
Puławy,
zm. 12.03.

Izabela Czerepak, 61 l.
Góra Puławska,
zm. 15.03.

Antoni Henryk Marzec, 79 l.
Puławy,
zm. 17.03.

Stanisław Guz, 62 l.
Puławy,
zm. 17.03.

Joanna Bąkała, 70 l.
Gołąb,
zm. 17.03.

Józef Tadeusz Czerniec, mistrz stolarstwa, 80 l.
Nałęczów,
zm. 18.03.

Mirosław Grzegorczyk, 52 l.
Piotrowice,
zm. 18.03.

Kazimiera Gawęda, 96 l.
Zarzecze,
zm. 19.03.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL
PUL

eprasa.pl 1dce451719

Tylko 39 proc. szkół w programie. Szczepienia przeciw HPV w powiecie wciąż budzą wątpliwości

Choć szczepienia przeciw wirusowi HPV mogą chronić przed nowotworami, w powiecie opolskim program nie objął jeszcze nawet połowy szkół. Z danych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim wynika, że przystąpiło do niego 11 z 28 placówek, czyli zaledwie 39 proc.

Szkoły angażują się głównie w działania informacyjne, czyli przekazują rodzicom materiały edukacyjne i zachęcają do szczepień. Nie oznacza to jednak, że szczepienia odbywają się na miejscu.

- Aktualnie w żadnej ze szkół na terenie powiatu opolskiego nie są wykonywane szczepienia przeciw HPV - informuje Barbara Sawa-Wojtanowicz, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lubelskim.

Jak dodaje, od września 2024 roku istnieje możliwość organizowania szczepień w szkołach w trybie wyjazdowym przez przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej, jednak w praktyce nie została ona jeszcze wykorzystana.

- Od 1 września 2024 r. podmioty POZ mają możliwość realizacji szczepień przeciw HPV również w szkołach podstawowych, w trybie wyjazdowym - zaznacza.

Obecnie rodzice mogą zapisać dziecko na szczepienie w każdej przychodni POZ.

Ile dzieci się szczepi?

Dokładna liczba zaszczepionych dzieci w powiecie nie jest znana. Sanepid nie dysponuje takimi danymi, ponieważ szczepienia przeciw HPV nie należą do obowiązkowych.

- Państwowa Inspekcja Sanitarna dysponuje danymi dotyczącymi wyłącznie szczepień obowiązkowych, zaś szczepienia przeciw HPV do nich nie należą - wyjaśnia Barbara Sawa-Wojtanowicz.

Nie wiadomo również, ilu uczniów z roczników objętych programem kwalifikuje się do szczepienia.

- PSSE w Opolu Lubelskim nie posiada ww. danych - dodaje.

Wiadomo natomiast, ile szczepionek trafiło do regionu. Od początku realizacji programu wydano łącznie 1044 dawki, w tym 1000 dawek preparatu Gardasil9 oraz 44 dawki Cervarix.

To jednak nie daje pełnego obrazu rzeczywistego poziomu zaszczepienia.

Bezpieczeństwo szczepień

Jednym z najczęściej pojawiających się pytań jest kwestia bezpieczeństwa szczepień. Z danych sanepidu wynika, że nie odnotowano poważnych problemów.

- Do chwili obecnej do PSSE w Opolu Lubelskim został zgłoszony jeden przypadek łagodnego Niepożądanego Odczynu Poszczepiennego (NOP) po szczepionce przeciw HPV GARDASIL9 - wystąpienie objawów skórnych (pokrzywka) - informuje dyrektor PSSE.

- Powyższe dane potwierdzają, że szczepienia przeciw HPV można uznać za bezpieczne - podkreśla.


fot. Agnieszka Gołębiowska

Barbara Sawa-Wojtanowicz, dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim

- Nie ma leku na zakażenie HPV, szczepionki chronią przed najczęstszymi formami wirusa powodującymi raka, zwłaszcza jeśli zostaną podane przed podjęciem aktywności seksualnej. Najskuteczniejszym i najprostszym sposobem ochrony przed zakażeniem HPV oraz zapobiegania chorobom wywołanym przez HPV jest szczepienie.

Edukacja zamiast obowiązku

Szczepienie przeciw HPV jest w Polsce dobrowolne i bezpłatne. Sanepid nie odnotowuje szczegółowych danych dotyczących rezygnacji czy obaw rodziców, jednak prowadzi działania edukacyjne.

W 2025 roku podczas ośmiu wizytacji w szkołach podstawowych przeprowadzono rozmowy z dyrektorami na temat promocji programu. Do wszystkich placówek trafiają także materiały informacyjne dla rodziców i uczniów.

- PSSE w Opolu Lubelskim współpracuje ze wszystkimi placówkami edukacyjnymi - zaznacza Barbara Sawa-Wojtanowicz.

Gdzie można się zaszczepić?

Choć szczepienia nie odbywają się w szkołach, dostęp do nich jest zapewniony w przychodniach.

- Na szczepienie przeciw HPV można zarejestrować się w każdej przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej - informuje sanepid.

Decyzję o szczepieniu każdorazowo poprzedza kwalifikacja lekarska.

- Przeciwwskazania medyczne określa wyłącznie lekarz podczas badania kwalifikacyjnego do szczepienia przeciw HPV - podkreśla dyrektor PSSE.

Wirus, który dotyczy wszystkich

HPV to jeden z najczęściej występujących wirusów na świecie. Może zakażać zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

- HPV (Human Papilloma Virus) to nazwa ludzkiego wirusa brodawczaka. Zakażenia HPV dotyczą obu płci - wyjaśnia Barbara Sawa-Wojtanowicz.

Wirus przenosi się głównie drogą kontaktów seksualnych, ale możliwe jest także zakażenie przez kontakt ze zmianami skórnymi.

- HPV to powszechny wirus, który rozprzestrzenia się głównie drogą płciową, poprzez kontakt bezpośredni ze zmianami skórnymi lub na błonie śluzowej oraz drogą wertykalną w czasie porodu - dodaje.

Większość zakażeń przebiega bezobjawowo i ustępuje samoistnie, jednak w niektórych przypadkach może prowadzić do poważnych chorób.

Jakie choroby wywołuje HPV?

Wirus może powodować zarówno łagodne zmiany, jak i nowotwory.

- HPV odpowiada za zachorowania na raka szyjki macicy. Może wywoływać również: raka pochwy i sromu u kobiet, raka prącia u mężczyzn, raka odbytu, jamy ustnej, nosogardzieli, nasady języka i migdałków, okolic głowy i szyi u obu płci - wylicza dyrektor PSSE.

Najczęściej kojarzonym nowotworem jest rak szyjki macicy, który w niemal 100 procentach przypadków ma związek z zakażeniem HPV.

Szczepienie jako skuteczna profilaktyka

Eksperci nie mają wątpliwości - najskuteczniejszą formą ochrony jest szczepienie.

- Najskuteczniejszym i najprostszym sposobem ochrony przed zakażeniem HPV oraz zapobiegania chorobom wywołanym przez HPV jest szczepienie - podkreśla Barbara Sawa-Wojtanowicz.

- Szczepienie przeciw HPV skutecznie chroni przed rakiem szyjki macicy oraz innymi chorobami wywołanymi przez wirusa brodawczaka - dodaje.

Program obejmuje dziewczynki i chłopców od 9. do 14. roku życia i jest bezpłatny. Specjaliści wskazują, że największą skuteczność osiąga, gdy szczepienie zostanie wykonane przed rozpoczęciem aktywności seksualnej.

- Szczepienie jest najskuteczniejsze, jeśli nastąpi przed potencjalnym narażeniem na zakażenie HPV - zaznacza.

Kluczowa jest świadomość

Zdaniem sanepidu najważniejsze dla mieszkańców są trzy kwestie: wiedza o chorobach wywoływanych przez HPV, bezpieczeństwo szczepień oraz ich dostępność.

Nowotwory związane z tym wirusem stanowią około 10 procent wszystkich zachorowań na raka, dlatego program szczepień jest jednym z kluczowych elementów profilaktyki zdrowotnej.

Agnieszka Gołębiowska

HPV to powszechny wirus, który rozprzestrzenia się głównie drogą płciową, poprzez kontakt bezpośredni ze zmianami skórnymi lub na błonie śluzowej oraz drogą wertykalną w czasie porodu (ryzyko zakażenia niewielkie).

Ministranci z Opola Lubelskiego najlepsi w turnieju


Mimo niewielkiej liczby zespołów stawką był awans do kolejnego etapu rozgrywek

W sobotę, 14 marca w Opolu Lubelskim rozegrano turniej piłki nożnej ministrantów. W rywalizacji wzięły udział dwie drużyny - z Opola Lubelskiego oraz z Zagłoby, co sprawiło, że zawody miały kameralny charakter.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Jak podkreślano, mimo niewielkiej liczby zespołów, stawką był awans do kolejnego etapu rozgrywek.

- Dzisiaj w okrojonym składzie, ale też jest o co walczyć - mówił ks. Patryk Kułaga. - Niech to nie będzie zażarta, ale przyjacielska walka, bo chodzi też o to, by dobrze spędzić ze sobą czas - dodał.

Sędzią meczu był Karol Kalinowski.

Do etapu diecezjalnego Turnieju Ministrantów w Piłkę Nożną przeszła również drużyna średnia z Opola Lubelskiego i najstarsza z Poniatowej, podczas turnieju meczu nie zagrali, bo nie zgłosili się żadni rywale w ich kategorii wiekowej.

Finałowe rozgrywki odbędą się 18 kwietnia w Lublinie. Turniej rozpocznie się Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej, a dalsza rywalizacja o Puchar Metropolity Lubelskiego toczyć się będzie w halach sportowych, m.in. na Uniwersytecie Medycznym.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Diamenty Kultury w Opolu Lubelskim. Znamy laureatów etapu powiatowego

We wtorek, 17 marca w Opolskim Centrum Kultury odbyły się powiatowe eliminacje konkursu „Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego 2026". Wydarzenie zgromadziło artystów, twórców i organizatorów inicjatyw kulturalnych z całego powiatu prezentujących swoje dokonania w kilku kategoriach.

Eliminacje odbyły się w sali kinowo-widowiskowej OCK. W kategorii twórczości artystycznej zaprezentowali się m.in. Kapela Ludowa „Powiśle", zespół śpiewaczy Kowalanki, Chór Cantata, zespół taneczny Kameleon, zespół wokalny Vocal oraz soliści - Kazimierz Jodłowski, Ewelina Benga i Milena Mirosław. Swoją twórczość plastyczną przedstawiła także Wiktoria „Frecia" Starek.

W dalszej części odbyły się prezentacje w kategoriach „Odkrycie roku" oraz „Wydarzenie kulturalne". Wśród zgłoszeń znalazły się m.in. Senioralia organizowane przez Delegaturę PCK, Opolskie Spotkania z Poezją Doroty Chołody, VII Konferencja Kół Gospodyń Wiejskich „Smaki Lubelszczyzny w Poniatowej" oraz działalność zespołu „Paraceta-moll".

Celem konkursu „Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego" jest wyłonienie najbardziej wartościowych i inspirujących inicjatyw kulturalnych w regionie oraz promocja działań, które wzbogacają życie społeczne i pielęgnują dziedzictwo Lubelszczyzny.

Jury wyłoniło laureatów etapu powiatowego, którzy będą reprezentować powiat opolski na szczeblu wojewódzkim. W kategorii „Wydarzenie kulturalne" nominację otrzymały opolskie Senioralia. W kategorii „Twórczość artystyczna" do kolejnego etapu zakwalifikowali się Chór Cantata oraz Wiktoria „Frecia" Starek.

Więcej o laureatach przeczytasz w kolejnym wydaniu naszego tygodnika.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1dce451719

Wyjątkowy jubileusz w DPS w Żyrzynie. Pani Teresa Gąszczyk świętowała 100. urodziny

W Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie odbyła się niezwykła uroczystość. Pani Teresa Gąszczyk obchodziła swoje setne urodziny, a jubileusz zgromadził wielu gości, którzy wspólnie uczcili ten wyjątkowy dzień.



Fot. DPS w Żyrzynie

W miniony czwartek 19 marca jubilatka odebrała wiele gratulacji. Panią Teresę odwiedzili przedstawiciele ZUS i władz gminy

Setne urodziny to niezwykle rzadki i piękny jubileusz. Dla całej społeczności DPS w Żyrzynie była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania.Uroczystość przebiegła w atmosferze wzruszenia, radości i serdeczności. Nie zabrakło kwiatów, życzeń oraz licznych dowodów pamięci skierowanych do Jubilatki.

Z najlepszymi życzeniami zdrowia i pomyślności panią Teresę odwiedzili m.in. Beata Stefaniuk – zastępca dyrektora ZUS Oddział w Lublinie, wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, który przekazał również list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a także przedstawiciele lokalnych instytucji: Renata Bakiera – kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, Jacek Hampel – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Serdeczne życzenia do Jubilatki popłynęły również od Elżbiety Seredyn – dyrektor DPS oraz od mieszkańców i pracowników placówki.

Pani Teresa urodziła się 19 marca 1926 r. w Markuszowie. Była również mieszkanką Puław, pracowała jako pielęgniarka w tutejszym szpitalu. Od kilku lat mieszka w placówce opiekuńczej w Żyrzynie.

Pani Teresie życzymy przede wszystkim zdrowia, spokoju oraz kolejnych dni wypełnionych radością i życzliwością bliskich.

Marta Pietroń

Puławy: Kto chętny na kawiarnię w aquaparku?

Kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach szuka najemcy kawiarni mieszczącej się w parku wodnym przy ul. Hauke-Bosaka. Urzędnicy chcą podpisać umowę na trzy lata.

Do wynajęcia jest lokal o powierzchni 43,3 m2. Składają się na niego minibar o powierzchni 26,7 m2, magazyn (3,8 m2), wc (2,9 m2), łazienka (3,7 m2) oraz korytarz (6,2 m2). MOSiR szuka najemcy, który chciałby prowadzić w tym miejscu kawiarnię. Jej głównymi użytkownikami będą oczywiście osoby korzystające latem z aquaparku. Urzędnicy chcą podpisać umowę na trzy lata. Z marszu wykluczają możliwość instalowania w lokalu automatów do gier oraz sprzedaży alkoholu.

Ustny przetarg zaplanowano na piątek 27 marca o godz. 9:00 w sali 209 w siedzibie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka 1. Cenę wywoławczą miesięcznego czynszu w sezonie letnim ustalono na poziomie 9 tys. 341,18 zł (+23%Vat). Minimalne postąpienie w licytacji nie może być niższe niż 500 zł. Z kolei czynsz poza sezonem nie podlega uzgodnieniom i wynosi 350 zł (+23% Vat) miesięcznie. Do tego - w sezonie letnim - należy doliczyć koszty mediów - woda, ścieki, energia elektryczna oraz wywóz śmieci (opłata zryczałtowana 300 zł brutto). Zainteresowani udziałem w postępowaniu muszą do 25 marca wpłacić 2000 zł wadium na konto MOSiR. Ze szczegółami postępowania można zapoznać się na stronie internetowej MOSiR w Puławach.

Marta Pietroń

Zawodowy kierunkowskaz dla uczniów. Oferty szkół w jednym miejscu

Można było zapoznać się z ofertą szkół średnich, oferowanymi przez nie kierunkami kształcenia, czy porozmawiać z uczniami. To wszystko miały na celu Targi Edukacji zorganizowane w miniony piątek 20 marca w Puławach.



Fot. MP

Ósmoklasiści mogli w jednym miejscu zapoznać się z ofertą wielu szkół w powiecie. Organizatorem Targów Edukacji było Starostwo Powiatowe w Puławach i ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach

To już kolejna edycja wydarzenia, skierowanego przede wszystkim do uczniów starszych klas szkół podstawowych, którzy lada moment staną przed wyborem szkoły średniej. Targi Edukacji są świetną okazją, by w jednym miejscu zapoznać się z ofertą kilku placówek, poznać oferowane na dany rok szkolny profile kształcenia, wymagania rekrutacyjne i porozmawiać na żywo z uczniami.

W hali Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach swoje stoiska rozstawiły niemal wszystkie szkoły średnie z powiatu. Ósmoklasiści mają w czym wybierać, bo każda z nich ma szeroką ofertę kształcenia.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko II LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach, placówki wysoko ocenianej w rankingu czasopisma „Perspektywy".

- W ofercie naszego liceum na kolejny rok szkolny mamy pięć klas o różnych profilach - matematyczno - fizyczna, matematyczno - informatyczna, biologiczno - chemiczna, matematyczno - geograficzna oraz humanistyczna - wylicza Marzena Szymczak, wicedyrektor ZSO nr 1 i dodaje:

- Nasi uczniowie mają możliwość rozwijać się w szkole nie tylko w oparciu o samą naukę, ale również bardzo dużą ilość kół zainteresowań, dodatkowych zajęć oraz wyjazdów zagranicznych. Nawet w tym momencie grupa naszych uczniów jest na warsztatach językowych w Maladze w Hiszpanii, inna grupa niedawno wróciła z takich warsztatów z Włoch. Są organizowane także typowo przedmiotowe wyjazdy, np. klasa matematyczno - geograficzna ma wyjścia do wąwozów, wyjazdy w Góry Świętokrzyskie, organizowany jest rejs statkiem do Szwecji.

O nowych uczniów zabiegają również placówki prowadzone przez Powiat Puławski, które w kolejnym roku szkolnym planują uruchomić kilka nowych kierunków kształcenia.

- Mamy kilka nowości. Jeden to technik elektromobilności - wychodzący naprzeciw obecnym oczekiwaniom, drugi to technik wykończeń budowlanych. Oba są powoływane w Zespole Kształcenia Zawodowego w Puławach. Trzeci to technik handlowiec w Zespole Szkół nr 1 w Puławach „Garach". Kolejny to technik stylista - pod kątem ubioru, wizażu i prezentacji własnej osoby. To w ZS w Nałęczowie. Z kolei w ZS im. J. K. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu dolnym planujemy otworzyć kierunek technik logistyk. Szkoła będzie podlegała pod MSWiA i będzie szkoliła przyszłe kadry na potrzeby straży granicznej i policji - wymienia Andrzej Mitruczuk, członek Zarządu Powiatu Puławskiego, odpowiedzialny za oświatę.

Marta Pietroń

Uczniowie zdecydują o szkole. Ruszają Szkolne Budżety Obywatelskie

W powiecie puławskim rusza kolejna edycja programu „Ty decydujesz. Szkolne Budżety Obywatelskie", w ramach którego uczniowie zyskają realny wpływ na rozwój swoich szkół. Zgłaszanie projektów startuje 1 kwietnia i potrwa do końca miesiąca.

Setne urodziny to niezwykle rzadki i piękny jubileusz. Dla całej społeczności DPS w Żyrzynie była to wyjątkowa okazja do wspólnego świętowania. Uroczystość przebiegła w atmosferze wzruszenia, radości i serdeczności. Nie zabrakło kwiatów, życzeń oraz licznych dowodów pamięci skierowanych do jubilatki. Z najlepszymi życzeniami zdrowia i pomyślności panią Teresę odwiedzili m.in. Beata Stefaniuk – zastępca dyrektora ZUS Oddział w Lublinie, wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, który przekazał również list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a także przedstawiciele lokalnych instytucji: Renata Bakiera – kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, Jacek Hampel – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Serdeczne życzenia do Jubilatki popłynęły również od Elżbiety Seredyn – dyrektor DPS oraz od mieszkańców i pracowników placówki.

Harmonogram działań przewiduje zgłaszanie projektów od 1 do 30 kwietnia, następnie głosowanie uczniów w dniach 11–15 maja oraz realizację zwycięskich inicjatyw od 16 maja do 30 czerwca.

Organizatorzy podkreślają, że program to nie tylko wsparcie finansowe dla szkolnych pomysłów, ale przede wszystkim cenna lekcja demokracji. Uczniowie uczą się współpracy, odpowiedzialności oraz zasad gospodarowania środkami publicznymi, a także zdobywają doświadczenie w prowadzeniu kampanii i przekonywaniu innych do swoich idei.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad udziału oraz zgłaszania projektów będą dostępne na stronach internetowych szkół prowadzonych przez Powiat Puławski.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 1dce451719

Wójt gm. Puławy: Zamieniamy samorządność, która powinna opierać się na wzajemnej współpracy na walki plemienne o terytorium

Los gminy Puławy w rękach ministra i rządu. Większy chce jeszcze urosnąć kosztem sąsiada...

Mimo głosów sprzeciwu płynących zarówno od radnych miejskich, jak i władz Gminy Puławy i mieszkańców, Rada Miasta Puławy podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku do MSWiA o zmianę granic miasta poprzez włączenie terenów przejętych od gminy Puławy. Teraz o tym, czy rzeczywiście gmina straci ponad 1000 ha, zdecyduje rząd.



Na miejską sesję w Puławach ponownie przyszedł wójt gminy Puławy oraz mieszkańcy, by przedstawić swoje argumenty przemawiające za odejściem od pomysłu zmiany granic miasta poprzez przejęcie terenów od gminy Puławy

Gmina na „nie", Azoty na „nie"

Wracamy do kwestii przejęcia przez miasto Puławy terenów od gminy Puławy. Sprawą tą od kilku miesięcy żyje lokalna społeczność. Wszystko zaczęło się latem ubiegłego roku, kiedy prezydent Paweł Maj publicznie ogłosił, że chce rozwijać miasto poprzez pozyskanie nowych terenów inwestycyjnych, poprzez przejęcie nieco ponad 1000 ha od gminy Puławy. Od początku spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem tamtejszych władz i mieszkańców, którzy podnosili szczególnie argument utraconych dochodów z podatków, co z kolei realnie wpłynie na możliwości inwestycyjne gminy.

Mimo to władze Puław rozpoczęły całą procedurę. W listopadzie przeprowadziły konsultacje społeczne, w których o zdanie zapytały Puławian. Ci nie byli zbytnio zainteresowani - ostatecznie w konsultacjach wzięło udział zaledwie 1,3 proc. uprawnionych. Zupełnie inaczej sprawa ma się w gminie Puławy. Tam w konsultacjach wypowiedziało się ponad 50 proc. uprawnionych, a niemal 99 proc. wyraziła się negatywnie co do ewentualnego przejęcia terenów przez miasto Puławy.

Jesienią ubiegłego roku negatywne stanowisko co do planów prezydenta Pawła Maja wyraziła także Grupa Azoty Puławy w piśmie skierowanym do puławskiego ratusza. Spółka podnosiła m.in. obawy co do wzrostu podatków od nieruchomości czy ewentualnego zagrożenia realizacji wielomilionowej inwestycji - rafinerii metali ziem rzadkich, która miałaby powstać na terenie zakładów azotowych.

Dwie godziny argumentów „za" i „przeciw"

Przez kilka miesięcy miejscy urzędnicy pracowali nad wnioskiem wraz z wymaganymi załącznikami do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zmianę granic miasta poprzez włączenie terenów przejętych od gminy Puławy, by ostatecznie przedstawić go radnym na marcowej sesji. Ta odbyła się w minioną środę.

Najpierw radni mieli podjąć uchwałę w sprawie wyrażenia opinii na temat zmiany granic miasta przez pozyskanie terenów od gminy Puławy. Radna Bożena Krygier pytała o konsultacje. A gdy na sali wybrzmiało, że zainteresowanych nimi była tak niewielka liczba Puławian, rozgorzała dyskusja.

- To świadczy o tym, że albo mieszkańcy nie są zainteresowani, albo twierdzą, że to niegodne, aby samorządy tak się traktowały. Proszę radnych, aby móc sobie spojrzeć w lustro, aby zagłosowali przeciwko - mówiła Bożena Krygier i dodawała:

- To nie w porządku, tak się nie postępuje. To był skok na cudzą ziemię. Nie akceptuje takiego postępowania jako samorządowiec.

Apelowała do kolegów z rady, aby podejmując decyzję w tej sprawie, wzięli pod uwagę procent mieszkańców, którzy wyrazili swoje zdanie w konsultacjach. Zwracała również uwagę na pismo puławskich Azotów, które także nie popierają tych działań.

- Jeżeli zamykamy się na innych, to też tracimy na znaczeniu - mówiła radna Ewa Wójcik

- Nie podzielam poglądu, że skoro nam jest coś potrzebne, to możemy to sobie wziąć. Ja na pewno nie zagłosuję „za" - stwierdziła była długoletnia wiceprezydent Puław.

W obronie interesów miasta stanął prezydent Paweł Maj. Odniósł się do zainteresowania mieszkańców konsultacjami i zwrócił uwagę na fakt, że równie niskie zainteresowanie Puławianie wykazują np. Budżetem Obywatelskim.

- Cały czas otwieramy się na innych - podnosił.

- W dłuższej perspektywie czasu to przejęcie pozwoli nam, realizować misję miasta subregionalnego. Działamy w granicach obowiązującego prawa. (...) Nie ma tu żadnego wrogiego przejęcia - podkreślał Paweł Maj.

Wójt gminy Puławy: To spustoszenie naszych finansów

W interesie gminy Puławy głos zabrała Dorota Skibińska.

- Coś, co się nie udało w Puławach, udało się w gminie Puławy - zjednoczyć nas

Padło, że sołtysi chodzili po konsultacjach. Czy państwu radnym ktoś bronił chodzić po konsultacjach? - mówiła do radnych miejskich z Puław i prezydenta Maja była radna gminy Puławy i dodawała:

- Pamiętajcie, radnym się bywa, a człowiekiem się jest.

Na sesji zjawił się także przedstawiciel Grupy Azoty Puławy, który ponownie przedstawił negatywne stanowisko spółki w sprawie zmiany granic miasta, podnoszą m.in. obawy o przyszłość ważnej inwestycji - wspomnianej wcześniej rafinerii metali ziem rzadkich.

Głos w sprawie zabrał także wójt Gminy Puławy, który odniósł się m.in. do wyników konsultacji.

- Ten wynik i zaangażowanie naszych mieszkańców to kwintesencja społeczeństwa obywatelskiego - mówił Kamil Lewandowski.

Wójt zwracał uwagę na fakt, że we wniosku do ministerstwa miasto nie uwzględniło stanowiska Grupy Azoty Puławy, jako strategicznej spółki, wpływającej na region.

- Pominięcie stanowiska spółki jest nieeleganckie - mówił i podnosił, że odpowiedź urzędu miasta na negatywne stanowisko GAP w sprawie zmiany granic, z listopada ubiegłego roku, została przygotowana dopiero w marcu.

- Jeśli miasto tak aspiruje do roli miasta subregionalnego, warto, abyście te ościenne gminy traktowali po partnersku - mówił.

I przytaczał konkretne dane. Jak wynika z jego słów przychody z tytułu podatków od nieruchomości z terenów, które od gminy chce przejąć miasto, to kwota na poziomie 7 mln,429 tys. zł, co stanowi połowę kwoty całkowitej podatków od nieruchomości z terenu całej gminy (14,5 mln zł). Kamil Lewandowski stwierdził wprost, że bez tych środków gmina nie będzie w stanie ani realizować inwestycji, których oczekują mieszkańcy, ani aplikować o środki zewnętrzne, do pozyskania których niezbędny jest wkład własny danego samorządu.

- Gmina zatrzyma się w miejscu, to będzie regres - podnosił wójt Lewandowski, a działania władz Puław nazwał wprost spustoszeniem finansów gminy.

Nie tylko radne Bożena Krygier i Ewa Wójcik miały wątpliwości co do słuszności przejęcia terenów od gminy Puławy na rzecz Puław.

- Czy my rzeczywiście działamy w interesie miasta? - pytał radny Sławomir Seredyn, który przyznał, że na początku popierał działanie władz miasta, ale w sytuacji, kiedy przejęcie terenów od gminy Puławy mogłyby zagrozić kluczowej inwestycji rafinerii metali ziem rzadkich, nabrał wątpliwości.

- Idziemy na zwarcie z największym pracodawcą - podnosił wiceprzewodniczący Waldemar Orkiszewski.

Mimo wielu głosów sprzeciwu w samym głosowaniu miejscy radni najpierw 11 głosami wyrazili pozytywną opinię na temat zmiany granic miasta przez pozyskanie terenów od gminy Puławy, a następnie tą samą liczbą głosów podjęli uchwałę o skierowaniu stosownego wniosku do MSWiA. Czterech rajców w obu głosowaniach było przeciw, a sześciu wstrzymało się od głosu.



Paweł Maj, prezydent Puław
Działamy w granicach obowiązującego prawa. Nie ma tu żadnego wrogiego przejęcia



Bożena Krygier, radna miejska
To był skok na cudzą ziemię. Nie akceptuje takiego postępowania jako samorządowiec.

Fot.ss



Waldemar Orkiszewski,
miejski radny
Idziemy na zwarcie z największym pracodawcą.

Jak głosowali radni?

„Za"
B. Bińczak, M. Budzyński, M. Cytryński, K. Dębska, P. Karlińska, R. Łyszcz, P. Matras, M. Sadura, P. Sadurski, A. Szczepańska-Świszcz, M. Wicik

„Przeciw"
B. Krygier, W. Orkiszewski, M. Śmich, E. Wójcik

„Wstrzymali się"
G. Bińczak, L. Jaworska, A. Kowalik, T. Kraszewski, S. Seredyn, P. Szabłowski

Co dalej?

Teraz władze Puław wniosek wraz z załącznikami muszą przekazać do wojewody. Ten najpierw go zaopiniuje, a następnie przekieruje do ministerstwa. Tam ponownie zostanie on zaopiniowany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, a następnie trafi do rządu.

Ostateczną decyzję podejmuje właśnie Rada Ministrów. Decyzja zapada w formie rozporządzenia w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca. Jeśli wniosek Puław zostanie uwzględniony, to rozporządzenie wejdzie w życie z początkiem stycznia kolejnego roku. Tym samym zmiana granic Gminy Miasto Puławy nastąpiłaby od 1 stycznia 2027 r.

Marta Pietroń



Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Nadzieja umiera ostatnia

Zakładałem obydwa scenariusze, zarówno ten, który się wydarzył, jak i ten, w którym mimo wszystko pojawiłaby się refleksja i radni odstąpiliby na tym etapie od procedowania sprawy. Spełnił się ten najgorszy. Dziś jesteśmy w nieco innej rzeczywistości. Walka o zmianę granic wychodzi poza pułap lokalny. Teraz będziemy dążyć do tego, aby nasze argumenty przedstawić wyżej, bezpośrednio u tych organów, które będą podejmowały ostateczne decyzje, licząc na to, że racja, która leży po naszej stronie, będzie bardziej przekonującą. Biorąc pod uwagę rozstrzygnięcia, które miały miejsce w ubiegłym roku, dotyczące przypadków zmiany granic gmin w różnych częściach kraju, w przeważającej mierze, tam, gdzie nie było społecznego konsensusu i samorządy nie zgadzały się ze sobą i nie udało się na etapie dalszych negocjacji wypracować kompromisu, to te zmiany nie były akceptowane. Liczymy, że ta doktryna będzie kontynuowana. Tym bardziej że to sam rząd zainicjował zmianę tych przepisów, dostrzegając, że one wywołują niepotrzebnie społeczne konflikty i napięcia. Zamieniamy samorządność, która powinna opierać się na wzajemnej współpracy na walki plemienne o terytorium, a chyba nie o to chodziło. Będę do końca działał w przekonaniu, że do tej zmiany granic nie dojdzie. Niemniej jednak na relacjach między miastem Puław a gminą Puławy powstała rysa. Miasto staje się dla nas nieprzewidywalnym partnerem i nie wiemy, jak zachowa się w przyszłości - czy możemy w dalszym ciągu liczyć na współpracę np. w zakresie transportu zbiorowego, czy odbioru odpadów komunalnych. Nie wiem, czy za rok miasto nam tej współpracy nie wypowie pod wpływem jakiegoś kaprysu. Jeśli chodzi o transport zbiorowy, konkurencja na rynku jest, a wyrażam pewną wątpliwość, biorąc pod uwagę to, że nasza gmina ma bardzo duży udział w całym ruchu transportowym obsługiwanym przez MZK Puławy, czy spółka będzie sobie w stanie bez nas poradzić.

PUL

eprasa.pl 1dce451719

Pijany 19-latek za kierownicą. O krok od tragedii w Jeżowie

POWIAT OPOLSKI: Czujność jednego z kierowców prawdopodobnie zapobiegła poważnemu wypadkowi. W piątek, 13 marca w miejscowości Jeżów (gmina Chodel) świadek zauważył samochód marki Fiat, który poruszał się po drodze w niebezpieczny sposób. Auto jechało tzw. „wężykiem", zjeżdżało na pobocze i nie trzymało prawidłowego toru jazdy.

Mężczyzna, podejrzewając, że kierowca może być pod wpływem alkoholu, postanowił działać.

- Sytuacja ta zaniepokoiła go i pojechał za tym samochodem, który następnie udało mu się wyprzedzić i zatrzymać, uniemożliwiając mu dalszą jazdę - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Kierujący próbował jednak oddalić się z miejsca zdarzenia i podczas manewru uszkodził Mercedesa należącego do zgłaszającego. Świadek natychmiast powiadomił policję, podejrzewając, że kierowca jest pijany. Funkcjonariusze szybko pojawili się na miejscu.

Badanie alkomatem potwierdziło najgorsze przypuszczenia. Okazało się, że za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gminy Chodel, który miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Co więcej, młody mężczyzna miał prawo jazdy zaledwie od trzech miesięcy.

Policjanci natychmiast zatrzymali jego uprawnienia do kierowania. Wkrótce 19-latek stanie przed sądem. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz wieloletni, a nawet dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Odpowie także za spowodowanie kolizji z samochodem zgłaszającego.

Jak podkreślają policjanci, zdecydowana reakcja świadka zasługuje na uznanie. Dzięki jego czujności i odpowiedzialnej postawie być może udało się zapobiec tragedii na drodze.

- W przypadku podejrzenia, że kierowca może być pod wpływem alkoholu - nie zwlekaj, reaguj i dzwoń na numer alarmowy 112. Twoje działanie może uratować czyjeś życie - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Gaz do dechy i... koniec jazdy.

Nowe przepisy szybko uderzyły w piratów drogowych

POWIAT OPOLSKI: W sobotę (15 marca) w Łaziskach na drodze wojewódzkiej nr 747. policjanci zatrzymali do kontroli 48-letniego mieszkańca gminy Nałęczów, który pędził swoim hyundaiem znacznie szybciej, niż pozwalają na to przepisy. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h.

Kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 52 km/h. Za swoją brawurę zapłacił 1500 zł mandatu, otrzymał punkty karne i stracił prawo jazdy na trzy miesiące.



Fot.KPP Opole Lubelskie

W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 km/h, licznik policyjnego miernika wskazał 142 km/h

Jeszcze bardziej niebezpieczna sytuacja miała miejsce w Skokowie, gdzie policjanci kontrolowali prędkość w terenie zabudowanym. Tam w ręce funkcjonariuszy wpadł 62-letni kierowca BMW z gminy Opole Lubelskie. Mężczyzna pędził przez miejscowość z prędkością 122 km/h, czyli aż 72 km/h szybciej, niż dopuszczają przepisy.

W tym przypadku konsekwencje były jeszcze surowsze - kierowca stracił prawo jazdy, dostał 2500 zł mandatu oraz punkty karne.

- Przypominamy, że 3 marca weszły w życie nowe przepisy, które rozszerzają możliwość zatrzymania prawa jazdy na 3 miesiące także w przypadku przekroczenia prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym – na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. Wprowadzone zmiany mają na celu ograniczenie niebezpiecznych zachowań kierowców również na drogach pozamiejskich, gdzie nadmierna prędkość często prowadzi do bardzo poważnych w skutkach zdarzeń drogowych - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

78-letnia rowerzystka potrącona na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI: Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło rano w poniedziałek, 16 marca w Opolu Lubelskim. Na jednym ze skrzyżowań potrącona została 78-letnia rowerzystka.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego opolskiej komendy po godzinie 8. Na miejsce, na skrzyżowanie przy ul. Partyzanckiej, natychmiast skierowano patrol policji.


Fot.KPP Opole Lubelskie

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 48-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzystce, doprowadzając do zderzenia. W wyniku uderzenia kobieta upadła i potrzebowała pomocy medycznej.

Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne, dlatego zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierowca, jak i rowerzystka byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko elektryk, Kalinówka/Zaniuk	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko pracownik ogólnobudowlany, Kalinówka/Zaniuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C+E, Kalinówka/Zaniuk	1	36,9 zł/godz.	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Radawiec Duży/Frajda	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc kuchenna, Garbów/Na Rogatce		2 403,00 zł	z
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Kierowca C+E, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Spedytor, (K/M), Strzyżewice	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku fryzjer, Garbów/MEGA	1	4 806,00 zł	u
Osoba do obsługi klientów banku, Panieńszczyzna	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku asystent osoby z niepełnosprawnością, Dominów/GOPS	1	5 200,00 zł	u
Osoba na stanowisko serwisant aparatury medycznej, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	10 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko przedstawiciel handlowy, Płouszowice Kol./ERES MEDICAL	1	7 500,00 zł	u
Osoba do pracy w kontroli jakości, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do wykonywania prac ślusarskich, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do pracy w marketingu, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba do obsługi tokarki/frezarki, Bełżyce/ SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konstruktor/ka, Bełżyce/ SPOMASZ	1	8 000,00 zł	u
Osoba do obsługi piły taśmowej, Bełżyce/SPOMASZ	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisko sprzedawca telefoniczny, Lublin/PRIVATE CORPORATE CONSULTING		32 zł/godz.	z
Osoba na stanowisko monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	34 zł/godz.	u
Osoba na stanowisko asystent ds. księgowości, Lublin/Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Osoba do pracy w oddziale okręgowym NBP, Lublin	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko mechanik samochodowy, Lublin/Dróżdż	1	4 806,00 zł	u
Praca na krojowni, Lublin/CARMEN	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku brukarz, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Osoba wykonująca czynności sprzątające, Lublin/ARS PULITO		31,40 zł/godz.	z
Osoba na stanowisku operatora koparko – ładowarki, Lublin/Ziemlewski		4 806,50 zł	z
Pracownik produkcji działu cukiernia/ piekarnia, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C, Lublin/ MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko podinspektor ds. wydawania dowodów osobistych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 850,00 zł	u
Osoba na stanowisku blacharz samochodowy, Lublin/BEST AUTO	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko starszego specjalisty ds. rachunkowości, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 700,00 zł	u
Osoba na stanowisko magazyniera, Lublin/Auchan	1	5 410,00 zł	u
Osoba na stanowisko sprzedawca, Lublin/Auchan	1	5 156,00 zł	u
Osoba na stanowisko samodzielny księgowy, Lublin/Wawrysiuk	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko konserwator, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	5 300,00 zł	u

u - umowa o pracę z – umowa zlecenie

Oszuści nie odpuszczają.

20-latek stracił prawie 17 tys. zł

Lublin: 20-latek chciał zabezpieczyć swoje oszczędności, a padł ofiarą oszustów podających się za pracowników banku. Stracił prawie 17 tys. zł.

Pokrzywdzony otrzymał telefon od rzekomego pracownika banku.

Rozmowa telefoniczna przeniosła się do sieci. Była prowadzona na komunikatorze, za pomocą wideo chatu. Sprawcy polecili mężczyźnie przelać pieniądze, tłumacząc, że są zagrożone.

- W tym celu, 20-latek wykonał serie przelewów BLIK, do bankomatu w Katowicach. Jak się później zorientował, cała sytuacja okazała się fikcją. Oszczędności 20-latka uszczupliły się o prawie 17 tysięcy złotych - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 1dce451719

Pęknięcie w łęczyńskim PiS.

Nowy starosta już nie jest „przyjacielem". I to mówi...

Były starosta łęczyński z PiS, krytykuje obecnego, również z nadania tego ugrupowania.

W trakcie obrad Rady Powiatu Łęczyńskiego 12 marca, były starosta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Niewiadomski, który obecnie jest radnym powiatowym i członkiem zarządu wygłosił zaskakujące oświadczenie w imieniu swoim i syna Karola Niewiadomskiego - również radnego, uderzające w obecnego starostę Łukasza Reszkę z tego samego obozu politycznego.



Fot.Kamil Kulig

Fot.Kamil Kulig

W trakcie obrad Rady Powiatu Łęczyńskiego 12 marca, były starosta z ramienia Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Niewiadomski, który obecnie jest radnym powiatowym i członkiem zarządu wygłosił zaskakujące oświadczenie w imieniu swoim i syna Karola Niewiadomskiego - również radnego, uderzające w obecnego starostę Łukasza Reszkę z tego samego obozu politycznego.

Przypomnijmy:

Krzysztof Niewiadomski był starostą powiatu łęczyńskiego przez 5,5 roku w kadencji 2018-2024 wtedy zawiązało się porozumienie PiS-PO. Po wyborach sprzed dwóch lat PiS uzyskał osiem mandatów, a pozostałe dziewięć zdobyła opozycja, która postanowiła wspólnie rządzić i odsunąć dotychczasowego starostę od władzy. Stery przejął Daniel Słowik (PSL) oraz Michał Woźniak (KO). Jednak ich klubu się pokłóciły i w październiku 2025 i władza powróciła w ręce Prawa i Sprawiedliwości oraz mniejszego komitetu Twój Samorząd.

Tym razem jednak to nie Krzysztof Niewiadomski został starostą (wszedł w skład zarządu powiatu), a przywieziony w teczce z powiatu Świdnickiego Łukasz Reszka. Chociaż taki układ sił początkowo został zaakceptowany przez wszystkich radnych z PiS, to szybko doszło do pęknięcia.

> ***Krzysztof i Karol Niewiadomscy***
> *Nie utożsamiamy się ze wszystkimi decyzjami, stylem komunikacji i sposobem prowadzenia spraw publicznych, które pojawiły się w ostatnich miesiącach.*

Zaskakujące oświadczenie padło na ostatniej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego.

Oświadczenie radnych Krzysztofa i Karola Niewiadomskich:

„Podczas pierwszej sesji, na której Rada Powiatu wybierała nowy Zarząd, padły słowa, w których Łukasz Reszka został publicznie określony jako przyjaciel. Była to osobista deklaracja, wypowiedziana w dobrej wierze. Dziś, po kilku miesiącach funkcjonowania nowego Zarządu, czujemy się w obowiązku powiedzieć, że była to ocena, która z perspektywy czasu okazała się nietrafna. Nie kierujemy pod adresem nikogo żadnych zarzutów. Nie oceniamy osób ani ich intencji. Mówimy wyłącznie o naszej własnej odpowiedzialności za słowa, które wtedy padły. W życiu publicznym relacje prywatne i zaufanie osobiste muszą być oddzielone od oceny sposobu pełnienia funkcji publicznych. Czas pokazał nam, że nie utożsamiamy się ze wszystkimi decyzjami, stylem komunikacji i sposobem prowadzenia spraw publicznych, które pojawiły się w ostatnich miesiącach. Dlatego chcemy jasno powiedzieć, że tamta wypowiedź była wyrazem osobistego zaufania, które dziś oceniamy inaczej. Jeżeli ktokolwiek odebrał ją jako szerszą rekomendację czy polityczne poręczenie, przepraszamy. Nasze wartości w życiu publicznym pozostają niezmienne. Nadal będziemy kierować się odpowiedzialnością za słowo, szacunkiem wobec mieszkańców oraz przekonaniem, że mandat radnego zobowiązuje do niezależności oceny".

- Doceniam fakt, iż panowie radni Karol i Krzysztof Niewiadomscy potrafili publicznie odnieść się do swoich wcześniejszych słów i wziąć za nie odpowiedzialność - komentuje opozycyjna radna Danuta Szychta-Zagwodzka (KO). W życiu publicznym to godna postawa. Dziś jednak kluczowe jest, ale ponad relacjami i bieżącymi układami, postawić na dobro powiatu łęczyńskiego i jego mieszkańców - dodaje.

Co teraz zrobią Niewiadomscy?

Obaj radni poinformowali, że nadal zamierzają pełnić swoje funkcje i patrzyć obecnej władzy (z PiS) na ręce.

Karol Niewiadomski w internecie zaczął też punktować innych radnych PiS-u w tym Arkadiusza Biegaja oraz nawoływać mieszkańców powiatu do aktywności w zabieganiu o remonty dróg powiatowych.

Dodatkowo obaj panowie Niewiadomscy zapowiedzieli rozpoczęcie inicjatywy pod nazwą „Program Modernizacji Powiatu Łęczyńskiego" - W najbliższych tygodniach będziemy składać kolejne wnioski do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu. Każdy z nich będzie dotyczył konkretnych rozwiązań, które mogą realnie ułatwić życie mieszkańcom naszego powiatu – informuje Karol Niewiadomski.

Bez dwóch głosów Niewiadomskich i sprzeciwu obecnej opozycji, starosta nie będzie mógł przeforsować w radzie żadnej uchwały.

Grzegorz Kuczyński

Największa atrakcja Kazimierza zamknięta

Nie ma dobrych wiadomości dla turystów odwiedzających Kazimierz Dolny. Najbardziej znany i najchętniej odwiedzany Wąwóz Korzeniowy pozostanie zamknięty jeszcze przez co najmniej kilka najbliższych miesięcy. Powodem są względy bezpieczeństwa.



Fot.Samorząd Mieszkańców Kazimierza Dolnego

Z powodów bezpieczeństwa najbardziej znany i najchętniej odwiedzany Wąwóz Korzeniowy pozostanie zamknięty jeszcze przez co najmniej kilka najbliższych miesięcy

W czerwcu ubiegłego roku w Wąwozie Korzeniowym w Kazimierzu Dolnym doszło do wypadku z udziałem dzieci. Na poruszającą się tamtędy wycieczkę z Warszawy złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich czterech opiekunów spadła gałąź drzewa. Ze względu na obrażenia jednego z dzieci na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach.

Jak poinformował Piotr Żółkiewski, przewodniczący Samorządu Mieszkańców Kazimierza Dolnego, obecny stan wąwozu stwarza zagrożenie dla odwiedzających. Na jego terenie znajdują się drzewa i gałęzie, które mogą się osuwać lub łamać, dlatego konieczne jest przeprowadzenie prac porządkowych i zabezpieczających.

- Miejsce w tej chwili jest bardzo niebezpieczne. Potrzeba kilku miesięcy, aby usunąć wszystkie zagrożenia - podkreślił.

Proces przywrócenia wąwozu do użytku nie będzie jednak szybki. Oprócz samych prac terenowych konieczne jest przejście procedur formalnych, co może znacząco wydłużyć cały proces.

W związku z zamknięciem jednej z największych atrakcji regionu pojawia się także kwestia odpowiedniego poinformowania turystów. Rozważane jest również przekierowanie ruchu turystycznego do innych wąwozów, których w okolicy nie brakuje.

Wąwozy lessowe pozostają jedną z największych atrakcji Kazimierza Dolnego, szczególnie wiosną, gdy przyroda budzi się do życia. Mimo czasowego zamknięcia Wąwozu Korzeniowego odwiedzający nadal mają do wyboru wiele malowniczych tras.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Zderzenie osobówki z ciągnikiem w Dąbrowie Wronowskiej. Jedna osoba wylądowała w szpitalu



Fot.KPP Opole Lubelskie

W wyniku zderzenia kierowca ciągnika został przetransportowany do szpitala na badania

POWIAT OPOLSKI: Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w piątek, 20 marca po godzinie 14 w miejscowości Dąbrowa Wronowska w powiecie opolskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 28-letni mieszkaniec gminy Chodel, kierujący Oplem, jadąc w kierunku Poniatowej na łuku drogi, wpadł w poślizg. Następnie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w prawidłowo jadący z naprzeciwka ciągnik rolniczy marki Zetor, którym kierował 37-latek z gminy Bełżyce.

W wyniku zderzenia kierowca ciągnika został przetransportowany do szpitala na badania. Jak informują służby, jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Od kierującego Oplem pobrano krew do dalszych badań. Jak ustalili funkcjonariusze, 28-latek nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1dce451719

Wpadł na gorącym uczynku

W zakładzie karnym najbliższe miesiące spędzi mieszkaniec gminy Janowiec zatrzymany przez policję z kawą i kapsułkami do prania, które ukradł kilka minut wcześniej z pobliskiego sklepu. W dodatku okazało się, że jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary za inne przestępstwo.



Fot. KPP Puławy

42-latek nie był w stanie wyjaśnić pochodzenia kawy i kapsułek do prania, które miał ze sobą w momencie zatrzymania

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na terenie Puław. Policjanci z patrolówki zauważyli mężczyznę niosącego kilka paczek kawy i kapsułki do prania, który na ich widok nagle odwrócił wzrok i zaczął iść w przeciwnym kierunku. Funkcjonariusze postanowili go wylegitymować. I mieli przeczucie. Wkrótce okazało się, że zatrzymany przez nich mężczyzna to mieszkaniec gminy Janowiec. 42-latek był poszukiwany przez sąd do dobycia kary za groźby, których dopuścił się w przeszłości. Nie potrafił również wyjaśnić pochodzenia nie tylko kawy i kapsułek, ale również innych drobnych przedmiotów, które miał przy sobie.

- Funkcjonariusze, wiedząc, że niedaleko znajduje się market spożywczo-przemysłowy postanowili sprawdzić, czy nie zginęły w nim produkty, które niósł 42-latek. Nagranie z monitoringu sklepu nie pozostawiło wątpliwości. Zatrzymany przez policjantów mieszaniec gminy Janowiec dokonał kradzieży kawy i kapsułek właśnie w pobliskim markecie - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do aresztu, gdzie został przesłuchany na tę okoliczność. Póki co trafił do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał karę za wspomniane groźby. O jego dalszym losie, w związku z popełnioną kradzieżą, zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

Tego turyści tu się nie spodziewali


Fot. KPP Puławy

Do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko, miejsce, w którym znajdował się niewybuch było zabezpieczane przez policjantów z KPP w Puławach

Wezwali policję, która do momentu przybycia saperów zabezpieczała teren. W lesie w Bonowie w gminie Puławy spacerujący turyści natknęli się na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej.

Ziemia co jakiś czas ujawnia niebezpieczne przedmioty będące pamiątką po wojnie. Takiego właśnie odkrycia dokonali w piątek 13 marca turyści spacerujący po lesie w dawnej wsi Bonów. Miejscowość ta istniała do 1937 r. Tutejszą ludność przesiedlono, bo na tym terenie zaplanowano poligon wojskowy dla potrzeb dęblińskiego lotnictwa. Obecnie miejsce to stanowi ciekawostkę historyczną i częsty cel wycieczek.

O tym, że natknęli się na podejrzany przedmiot, który w ich ocenie mógł być niebezpieczny, powiadomili policję, dzwoniąc na numer alarmowy.

- Na miejsce zadysponowany został funkcjonariusz z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to 5-kilogramowa bomba lotnicza. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, zostało zabezpieczone przez policjantów do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, że zawsze, gdy natkniemy się na takie przedmioty, należy powiadomić odpowiednie służby.

- Niewybuchów nie należy dotykać, samodzielnie przenosić, a tym bardziej próbować rozbrajać! - dodaje.

Marta Pietroń

Przycisnął gaz do dechy i... słono zapłacił

Pięć tysięcy złotych mandatu będzie musiał zapłacić kierowca Tesli, który na drodze ekspresowej S17 jechał z prędkością 209 km/h. Na jego konto wskoczy także 15 punktów karnych. Wszystko przez to, że znacznie przekroczył prędkość już drugi raz w ciągu dwóch lat.

W miniony weekend policjanci z puławskiej drogówki jak zwykle patrolowali teren powiatu. Na drodze ekspresowej S17 w Parafiance (gm. Żyrzyn) ich uwagę przykuła Tesla, której kierowca pędził zdecydowanie szybciej, niż w tym miejscu zezwalają przepisy. Videorejestrator wskazał 209 km/h. Mundurowi zatrzymali osobówkę do kontroli. Za kierownicą siedział 35-latek z województwa mazowieckiego.

- W trakcie sprawdzeń dokonanych przez policjantów okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach tzw. recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 000 złotych. Ponadto kierowca otrzymał 15 punktów karnych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pościg za motocyklistą. Jednoślad bez przeglądu od kilkunastu lat

Lublin: Kierujący motocyklem został zatrzymany przez policjantów drogówki po pościgu.


Fot. KMP Lublin

Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

We wtorek (17 marca) policjanci ruchu drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Chmielnik-Kolonia w gm. Bełżyce w pow. lubelskim. Zauważyli nadjeżdżający motocykl. Gdy funkcjonariusze wydali mu polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierujący zignorował wezwanie i zaczął uciekać.

- Pościg trwał kilka kilometrów. W jego trakcie motocyklista stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, nie stosując się do obowiązujących przepisów. Ostatecznie stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, po czym został zatrzymany przez policjantów - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca bez uprawnień, motocykl bez przeglądu

Mundurowi ustalili, że jednośladem kierował 39-letni mężczyzna. Był trzeźwy. Nie posiadał uprawnień wymaganych do kierowania motocyklem, a pojazd, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych od blisko 11 lat. Policjanci elektronicznie zatrzymali dowód rejestracyjny. 39-latek poniesie konsekwencje karne.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem i grozi za nie kara do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów. Kierujący odpowie także za liczne wykroczenia popełnione w trakcie ucieczki oraz brak uprawnień.

Joanna Niećko

Szaleńczy pościg w Kolczynie. Pijany 41-latek uciekał przed policją

POWIAT OPOLSKI: Iście filmowe sceny rozegrały się w środowe popołudnie, 18 marca w Kolczynie w gminie Józefów nad Wisłą. 41-letni kierowca motoroweru zignorował sygnały policji i rozpoczął ucieczkę, doprowadzając do policyjnego pościgu.

Funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na motorower bez tablic rejestracyjnych. Gdy wydali polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca, zamiast się zatrzymać, gwałtownie przyspieszył.

Rozpoczął się pościg, który przeniósł się z drogi wojewódzkiej na polną drogę prowadzącą do sadu. Tam mężczyzna porzucił pojazd i próbował ratować się ucieczką pieszo. Bezskutecznie - po chwili został zatrzymany przez policjantów.

Jak się okazało, 41-latek był pijany, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. To jednak nie wszystko. Motorower, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu - nie miał ubezpieczenia OC ani aktualnych badań technicznych.

- Wkrótce 41-latek usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania motorowerem znajdując się pod wpływem alkoholu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że ucieczka przed kontrolą drogową to poważne przestępstwo, które może mieć tragiczne konsekwencje – nie tylko dla sprawcy, ale i innych uczestników ruchu.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 1dce451719

Ogrodnicze talenty z całej Polski rywalizowały w Kluczkowicach



W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych

W dniach 19-20 marca w Branżowym Centrum Umiejętności w Kluczkowicach (powiat opolski) odbył się ogólnopolski finał Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej. Wydarzenie zgromadziło najlepszych uczniów z całego kraju kształcących się w zawodach związanych z ogrodnictwem i architekturą krajobrazu.

Finał był zwieńczeniem wieloetapowych eliminacji. W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych.

Wielki finał wydarzenia odbył się w piątek, 20 marca w BCU w Kluczkowicach. Zgromadzonych gości powitała Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim.

– Gratuluję Wam tych dwóch dni zmagań – podkreśliła, zwracając się do finalistów.

Uczniowie zmierzyli się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną.

– Uczniowie zmierzyli się z testem wiedzy ogrodniczej oraz z zadaniami praktycznymi z zakresu sadownictwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa. W turnieju mogli brać udział tylko uczniowie z branży ogrodniczej, czyli ogrodnik, technik ogrodnik i technik architektury krajobrazu – wyjaśnia Edyta Kubiś, koordynatorka działań BCU w Kluczkowicach.

Jak dodaje, mimo szerokiej oferty edukacyjnej w kraju, branża ta wciąż pozostaje niszowa.

– Wysłaliśmy zaproszenia i informacje do ponad 40 szkół z całej Polski, ale podczas rozmów telefonicznych okazało się, że w wielu szkołach kierunki ogrodnicze istnieją tylko formalnie, bez realnego naboru. Tym bardziej cieszy nas, że udało się zgromadzić tylu uczestników – zaznacza.

Najlepszą uczestniczką turnieju została Weronika Pawińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielsku-Białej. Drugie miejsce zajął Kacper Rojek z tej samej szkoły, natomiast trzecie przypadło Jakubowi Furmańskiemu z Zespołu Szkół nr 39 w Warszawie.

Agnieszka Gołębiowska

Finaliści Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej 2026:

- **Weronika Pawińska, Alicja Kuźdżał, Kacper Rojek** – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Stanisława Szumca w Bielsku-Białej,
- **Jakub Furmański, Ryszard Chełmicki, Mikołaj Wylociński** – Zespół Szkół nr 39 im. prof. Edmunda Jankowskiego w Warszawie,
- **Damian Malec, Szymon Bełdyga** – Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim,
- **Emilia Ostrowska, Jessica Czerniak, Maja Oberda** – Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 im. Józefa Piłsudskiego w Zamościu,
- **Vladyslav Postnikov** – Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach,
- **Amelia Gółka, Nikola Nicpoń** – Zespół Szkół Innowacyjnych w Jarosławiu,
- **Przemysław Mrozik** – Lubelskie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie,
- **Oskar Wójcik** – Zespół Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach.

Policja przejęła nielegalne wyroby i środki odurzające

Lubelscy i łęczyńscy policjanci przeprowadzili w piątek kontrolę jednego z ośrodków na terenie gminy Ludwin, podczas której zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe, środki odurzające oraz duże ilości cieczy o zapachu alkoholu.

Funkcjonariusze znaleźli blisko 3 tysiące litrów nielegalnej cieczy, 83 tysiące sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz 100 porcji marihuany przeznaczonej do sprzedaży. Policja zabezpieczyła również znaczną kwotę gotówki na poczet przyszłych kar.

W związku ze sprawą zatrzymano 37-letnią kobietę oraz 44-letniego mężczyznę, oboje mieszkańców gminy Ludwin. Śledztwo wykazało, że środki odurzające należały do kobiety, natomiast papierosy i ciecz były własnością mężczyzny. Wstępnie oszacowane uszczuplenie należnego podatku akcyzowego wynosi około 130 tysięcy złotych.

37-latka usłyszała zarzut posiadania narkotyków, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowie za przechowywanie wyrobów bez akcyzy, co zgodnie z kodeksem karnym skarbowym zagrożone jest wysoką grzywną.

Magdalena Kołcon

200 lat, pani Janino!

POWIAT OPOLSKI: To był dzień pełen wzruszeń i pięknych chwil. Pani Janina Hemperek, mieszkanka Poniatowej, świętowała swoje setne urodziny - niezwykły jubileusz, który zdarza się niezwykle rzadko i stanowi wyjątkowe wydarzenie dla całej lokalnej społeczności.



Fot. Gmina Poniatowa

Jubileuszowe spotkanie w Poniatowej - pani Janina Hemperek w otoczeniu najbliższych oraz zaproszonych gości

Z tej okazji w piątek, 20 marca Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości znaleźli się burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Dacka, członek Zarządu Powiatu Opolskiego Jan Wójcik oraz kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim Dorota Knyś. Nie zabrakło serdecznych gratulacji, ciepłych słów uznania, kwiatów oraz okolicznościowych upominków.

Uroczystość przebiegała w rodzinnej, pełnej życzliwości atmosferze. Pani Janina, mimo imponującego wieku, zachwyca pogodą ducha i dobrą formą, będąc dla wielu symbolem siły, wytrwałości i życiowej mądrości. Otoczona bliskimi, z uśmiechem przyjmowała życzenia, dzieląc się radością tego wyjątkowego dnia.

- To piękny jubileusz i wielki zaszczyt móc wspólnie świętować tak wyjątkowy moment - podkreślają przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Poniatowej, składając Jubilatce życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu kolejnych dni w gronie najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zarzuty dla kierowcy Daewoo



Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi.

Prokuratura postawiła zarzuty kierowcy Daewoo. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, zarzuty dotyczą spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się samochodowi Honda i doprowadzenie do zderzenia bocznego, w którego wyniku pasażerka Daewoo doznała obrażeń i poniosła śmierć. Kierowca przyznał się do zarzutów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 1dce451719

Sprawa umorzona. Dlaczego sąd był tak łagodny dla Marka Kubika, który prowadził auto, mając ponad promil?

Wójtowi wolno więcej, bo zasłużony? Sędzia Domańska: Przejechał tylko pięć kilometrów, po drodze powiatowej

POW. LUBARTOWSKI: Sąd rozstrzygnął sprawę Marka Kubika. Wójt gminy Niedźwiada został przyłapany przez policjantów na jeździe po pijanemu - miał ponad promil alkoholu. Ale kary dla niego nie będzie. - Wymierzenie nawet najniższej kary zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta - to argument sędzi.

> *sędzia Dorota Domańska*
> *Sąd Rejonowy w Radzyniu Podl.*
> *Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej, niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu*

Wójt uniknął kary, bo (wg sędzi Doroty Domańskiej):

- przejechał tylko 5 km;
- jechał po drodze powiatowej;
- był niewielki ruch;
- nie jechał bez celu;
- jazda po pijaku Marka Kubika miała „charakter incydentalny";
- przyznał się i okazał skruchę;
- w wyborach miał 67 proc. głosów;
- na listę poparcia dla niego wpisało się wiele osób;
- gmina Niedźwiada prowadzi inwestycje;
- jakby dostał karę, to nie mógłby już być wójtem.

Prowadził po pijanemu

Ponad 1 promil alkoholu miał w organizmie wójt gminy Niedźwiada (pow. lubartowski) - 1,11 promila przy pierwszym badaniu, przy drugim już 1,18 promila - gdy 20 grudnia ub.r. policjanci zatrzymali go do kontroli w miejscowości Tyśmienica (pow. parczewski).

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Marka Kubika oskarżono o jazdę w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Wójt przepraszał i wnioskował o umorzenie

W ramach procesu wójta gminy Niedźwiada przeprowadzono jedną rozprawę, 10 marca. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zabrał głos. Przepraszał.

- Nigdy więcej bym tego nie zrobił - zapewniał 50-latek i okazywał skruchę.

Jeszcze przed początkiem procesu składał wnioski, do prokuratora i do sądu, o warunkowe umorzenie postępowania. Z wyznaczeniem okresu próby na dwa lata, zakazem prowadzenia pojazdów na rok (z wyłączeniem kategorii „T" - uprawniającej do kierowania ciągnikiem rolniczym czy pojazdem wolnobieżnym (np. kombajnem)) oraz zobowiązaniem do zapłacenia 20 tys. zł świadczenia pieniężnego. Do wniosku dołączał listę z podpisami poparcia.

Łagodny sąd

Wyrok został ogłoszony we wtorek, 17 marca. Sędzia Dorota Domańska - prezes radzyńskiego sądu i przewodnicząca Wydziału Karnego w tym sądzie - zakomunikowała, że postanowiła postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzyć na dwa lata. Orzekła wobec Marka Kubika zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w tym ciągników rolniczych, na rok.

Do tego zobowiązała wójta Niedźwiady do zapłacenia 20 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów Markowi Kubikowi zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy, czyli trzy miesiące.

Takie orzeczenie oznacza, że wójt został uznany za winnego przestępstwa o nieznacznej szkodliwości.

Dlaczego sąd podjął taką decyzję?

Stan nietrzeźwości oskarżonego dwukrotnie przekroczył dozwolony poziom.

- Z drugiej jednak strony wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony w istocie przejechał niewielki odcinek drogi, około 5 km. Drogi o kategorii powiatowej, przy słabym natężeniu ruchu - wyjaśniła sędzia Dorota Domańska.

- Decyzję o kierowaniu autem podjął pod wpływem impulsu: informacji o stanie zagrożenia odłowionych ryb, które traciły tlen i miał udać się Tyśmienicy po ten tlen, by zapobiec śnięciu znacznej ilości ryb. To nie była jazda bez celu - powiedziała sędzia.

Na korzyść oskarżonego, zdaniem przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości, przemawia przyznanie się do winy, okazanie skruchy, a także to, że jest osobą zaufania publicznego, czyli wójtem.

- Został wybrany na drugą kadencję w pierwszej turze z poparciem 67 proc., co jednak świadczy o bardzo dużym mandacie zaufania społecznego. Zebrano dowody w postaci list społecznego poparcia, sporządzonych na zebraniu walnym OSP - wskazała sędzia.

Mówiła także m.in. o... budżecie gminy Niedźwiada. Zdaniem sędzi, prowadzenie inwestycji w gminie czy zaangażowanie w lokalne inicjatywy, co przecież należy do najbardziej podstawowych obowiązków wójta, było istotne przy wydawaniu wyroku w sprawie jazdy po pijanemu Marka Kubika.

- Współpracował z proboszczami, prowadząc działalność na rzecz odnowy zabytków. Współpracował z radnymi wojewódzkimi, ze starostą lubartowski, radnymi powiatowymi, radnymi gminnymi, kołami gospodyń wiejskich, seniorami, hodowcami koni, dyrektorami szkół podstawowych, komendantami OSP. Ta struktura tego poparcia, tak szerokiego i z różnych źródeł przekonuje, że zaufaniem ogromnym darzą oskarżonego nie tylko najbliżsi współpracownicy i osoby powiązane polityczne czy też przez zależności - uważa sędzia Dorota Domańska.

Jej zdaniem to, że wójt siadł za kierownicę, mając ponad promil alkoholu w organizmie (a badanie wykazało stężenie alkoholu rosnące w czasie), „miało charakter incydentalny". Zwróciła uwagę na niekaralność Marka Kubika.

- Wymierzenie nawet najniższej kary najłagodniejszego rodzaju, zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta wobec wymogu bezwzględnej niekaralności na tym stanowisku. A to z kolei stanowiłoby wyraz nadmiernej, nieadekwatnej represji wobec oskarżonego - twierdzi sędzia z Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim i dodaje: - Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu.

Wójt wywalczył w sądzie niemal wszystko, czego oczekiwał. Poza wyłączeniem z zakazu prowadzenia pojazdów typu ciągniki czy kombajny. Marek Kubik ma duże gospodarstwo rolne. Sędzia stwierdziła, że oskarżony może sobie wynająć pracowników do prac polowych.

Nieprawomocny wyrok

Nie było we wtorek w sądzie wójta Marka Kubika, nie było też jego obrońcy. Stawił się za to mężczyzna, w charakterze publiczności, który oznajmił, że jest „z Urzędu Gminy Niedźwiada".

Nieobecny był także prokurator. Wiemy jednak, jakie zamiary względem tej sprawy ma Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

- Prokurator wystąpił do sądu o przesłanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Będzie wywiedziona apelacja, bo prokurator nie podziela stanowiska sądu - informuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wtorkowa decyzja radzyńskiego sądu jest nieprawomocna. Ewentualne apelacje będzie rozpatrywać Sąd Okręgowy w Lublinie. Wójtem nie może być osoba prawomocnie skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Dominik Smagała

Czas na prawomocny wyrok w sprawie, która wstrząsnęła lokalnym środowiskiem kolejarskim

Kolejarz zabił kolejarza. „To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę"

ŁUKÓW: Biegłe oceniły, że gdy zadawał cios nożem Markowi J., był pijany, ale poczytalny. - Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu - deklarował na koniec procesu sam oskarżony. Obrona dowodzi, że nie było to zabójstwo, bliskie ofiary oczekują znacznie surowszej kary.



- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w sądzie w ostatnim słowie Jerzy B.

Nóż w szyi Marka

Policjanci zastali na miejscu zdarzenia, w domu jednorodzinnym przy ul. Zimna Woda w Łukowie, 61-letniego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Poszkodowany, Marek J., miał wbity w szyję nóż. Zatrzymano Jerzego B., gospodarza. Obaj mężczyźni, zarówno pokrzywdzony, jak i zatrzymany, tuż przed zdarzeniem wspólnie pili alkohol. Do tragedii doszło 11 stycznia ub.r.

Obaj byli kolejarzami. Jerzy B. i zmarły Marek J. byli kolegami, pracowali razem około 40 lat, do tego znali się od szkoły średniej.

Jerzego B. oskarżono o zabójstwo. Sąd Okręgowy w Siedlcach na początku czerwca ub.r. uznał mężczyznę za winnego zabójstwa i skazał na dziesięć lat więzienia. Na rzecz dwóch oskarżycielek posiłkowych, żony i córki Marka J., zasądzono po 200 tys. zł zadośćuczynienia.

Od tego wyroku wpłynęły apelacje: obrońcy oskarżonego Jerzego B. i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych.

Proces Jerzego B. przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w grudniu ub.r.

Na ostatniej rozprawie, w miniony wtorek, 17 marca, sąd poprzez wideo-połączenie skontaktował się z biegłymi. Specjalistki stwierdziły kategorycznie: u oskarżonego nie ma choroby psychicznej, zaburzeń psychicznych - znajdował się on w stanie prostego upojenia alkoholowego, w związku z tym miał zachowaną zdolność rozpoznania swojego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem.

Obrona: Oskarżony nie miał motywu

W mowie końcowej obrońca oskarżonego twierdził, że nie ma dowodów na to, by Jerzy B. działał z zamiarem zabójstwa kolegi.

- Byli przyjaciółmi, trudno mówić o zamiarze. Tam był tylko jeden cios. Nie wiadomo, jak do tego doszło. Szyja to newralgiczne miejsce i nie musiał być to cios o dużej sile. Oskarżony nie miał motywu, by pozbawiać życia Marka J. Można przypuszczać, że doszło do przypadkowego działania - przekonywał mecenas Grzegorz Krawczyk.

Zdaniem obrony 61-latek powinien zostać osądzony nie za zabójstwo, a za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, którego skutkiem była jego śmierć. Grozi za to od pięciu lat pozbawienia. Ponadto, zdaniem obrony, orzeczono „rażąco wysokie zadośćuczynienie" na rzecz oskarżycielek posiłkowych. Ewentualnie obrona oczekuje uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony: To był mój najlepszy kolega

Najbliższe ofiary domagają się dla Jerzego B. surowszego wyroku - 15 lat pozbawienia wolności.

- Taka kara spełni swoje cele. Dziesięć lat to za mało, a wręcz jest to rażąco niska kara. Wysokość zadośćuczynienia wynika z orzecznictwa zapadającego w podobnych sprawach i jest adekwatna do sprawy - odpierał adwokat Grzegorz Pałaszewski, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych.

Prokurator oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w ostatnim słowie Jerzy B. - Nie byłem świadomy tego, co robię. To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę. Nie zapraszałem go, sam się wpraszał. Obaj się upiliśmy. Nie wiem, czy ktoś za dużo powiedział? Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu, nigdy nie byłem karany - dodał 61-latek.

Wyrok zostanie ogłoszony 25 marca.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 1dce451719

Witamy na świecie



Nikodem Spociński
z tatą,
Czemierniki
ur. 19 marca, g. 10.58;
3590 g, 54 cm
rodzice:
Paulina, Paweł
rodzeństwo: Staś



Franciszek Bober
z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 15 marca, g. 17.42;
3640 g, 58 cm
rodzice: Ewelina, Damian



Laura Cieniuch z babcią Małgorzatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 9.18;
3430 g, 56 cm
rodzice:
Ewelina, Radosław,
rodzeństwo:
Igor, Maja, Wiktoria



Leon Prażmo z tatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 12.14;
4200 g, 59 cm
rodzice: Paulina, Dawid

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nina Smolarz, Wola Bystrzycka
ur. 16 marca, g. 10.38; 3230 g, 53 cm
rodzice: Agata, Kamil
rodzeństwo: Jan



Marysia Kowalczyk, Kosuty
ur. 17 marca, g. 12.33; 3660 g, 54 cm
rodzice: Marlena, Tomasz
rodzeństwo: Natalka



Mia Rusinek, Rudka Kozłowiecka
ur. 17 marca, g. 10.58; 3550 g, 54 cm
rodzice: Kinga, Jarosław
rodzeństwo: Leon



Łucja Kowalczuk, Pachole
ur. 18 marca, g. 10.00; 3100 g, 52 cm
mama: Katarzyna
rodzeństwo: Angelika, Konrad, Adam



Tymon Nartowski, Stefanów
ur. 17 marca, g. 18.45;
3300 g, 54 cm
Rodzice: Julia, Jarosław



Wojtek Szymaniak, Kolechowice
ur. 18 marca, g. 12.16; 2830 g, 53 cm
rodzice: Marzena, Jacek
rodzeństwo: Wiktoria

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Laura Żondełek, Rzymy-Rzymki
ur. 15 marca, g. 14.45, 3295 g, 55 cm
rodzice: Marta i Hubert
siostrzyczka: Maja



Maja Cybulak, Łuków
ur. 15 marca, g. 15.05, 3655 g, 56 cm
rodzice: Natalia i Jakub

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Magda Dębek, Bobrowniki



Milka, Leon I Ajhiun, Ola Zięba, Biadaczka



Kasia, Jerzy Wąsik, Nowodwór



Nela, Ania Matysiewicz, Międzyrzec Podlaski



Papcia, Kinga, Urszula Madejska, Paprotnia



Luis i Kicia, Joanna Mućka, Dminin



Jordan, Ewa Sobieszek, Piotrowice

eprasa.pl 1dce451719

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. II)

Niezłomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porytą od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była. Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...).

Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mieliśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocaliła dziesiątki tysięcy ludzi.

Milanów dla charakternego ojca Marii, księcia Włodzimierza, wydał się końcem świata. W swoich arcyciekawych wspomnieniach „Na wozie i pod wozem" pisze, że był to dla niego mały, kilkunastopokojowy domek, oddalony od stacji kolejowej w Międzyrzecu o 30 wiorst po błocie. Na początku chwilę młodzi musieli mieszkać nawet u Uruskich w Warszawie, ale rychło przebudowano siedzibę, dodając jej sporo uroku, ale niewiele funkcjonalności i reprezentatywności.

Babskie rządy w Milanowie

Włodzimierz okazał się dobrym gospodarzem, aktywnym działaczem społecznym, bibliofilem, jednym z liderów okolicznego ziemiaństwa. Jego małżonka zaś, kobieta żelaznego charakteru, odwagi i wielkiej pobożności zasłynęła m.in. jako patronka i protektorka swoich prześladowanych poddanych - unickich chłopów, których po 1874 carskie władze próbowały przemocą zmusić do przyjęcia prawosławia, widząc w tym pierwszy krok do rusyfikacji. „Od wewnątrz" wygląda to tak: „...panował swego rodzaju matriarchat: ojciec władał a matka rządziła. Sama rozstrzygała kwestie domowników, gospodarstwa oraz dzieci, póki były małe (...) Jestem zdania, że miała silniejszą osobowość i więcej życiowej energii. Ojciec był lubiany za



Maria z Czetwertyńskich, hrabina Tarnowska w 1901 roku zrobiła ogromne wrażenie na Adamie Tarnowskim. Od poznania do zaręczyn upłynęły tylko dwa miesiące, po ośmiu byli już małżeństwem

dobre serce, stanowczość matki budziła szacunek".

Ziemiańskie gniazdo Księżniczka Maria od najmłodszych lat miała do dyspozycji najlepsze możliwe wzorce. Korzystała z nich razem z rodzeństwem: najstarszym bratem Sewerynem (ur. 1873) oraz Włodzimierzem (1874), Zofią (1875 - pierwszą urodzoną już w Milanowie), Ludwikiem (1877) i młodszą od reszty rodzeństwa Wandą (1890).

O ile chłopcy jako nastolatkowie powędrowali do szkół w Rydze (gdzie była silna polska kolonia akademicka i studiowanie tam było naturalną ścieżką rozwoju), o tyle dziewczęta polskiego, francuskiego i czego tam jeszcze mogła w przyszłości potrzebować ziemiańska córa, żona i matka uczyły się w domu pod okiem guwernantki. Na zimę rodzina wyjeżdżała do Warszawy, co było okazją do nawiązywania relacji towarzyskich, zwłaszcza przy okazji spotkań karnawałowych.

Miłość od pierwszego wejrzenia

W styczniu 1901 roku, w czasie jednego z balów, Maria poznaje znacznie od siebie starszego 34-letniego Adama hrabiego Tarnowskiego.

Niesłychanie przystojny, lew salonowy, dyplomata w służbie Austro-Węgier w ambasadzie w Waszyngtonie, z majątkiem, który mimo podejmowanych przez niego prób, oparł się próbom roztrwonienia na drobne przyjemnostki życia kawalerskiego.

Uczucie rozwija się błyskawicznie, już w marcu dochodzi do zaręczyn, gdzieś w tle odbywają się oczywiście nader przyziemne negocjacje finansowe. Idzie to piorunem, już w kwietniu Maryś (tak nazywana jest w rodzinie) jedzie z mamusią do Paryża i Wiednia na niezbędne w takich okolicznościach zakupy. Adam zamyka swoje sprawy w Ameryce, wraca w lipcu i we wrześniu w Warszawie biorą ślub. Maria jest niesłychanie podekscytowana, Adam ponoć trochę się całą celebrą nudzi, nie ulega jednak wątpliwości, że udaje się im stworzyć całkiem udane stadło, które przetrwa 45 lat.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pomiędzy Polską, Rosją, Izraelem i Stanami Zjednoczonymi - kręte dróżki z Ryk do Nowego Jorku (cz. III)

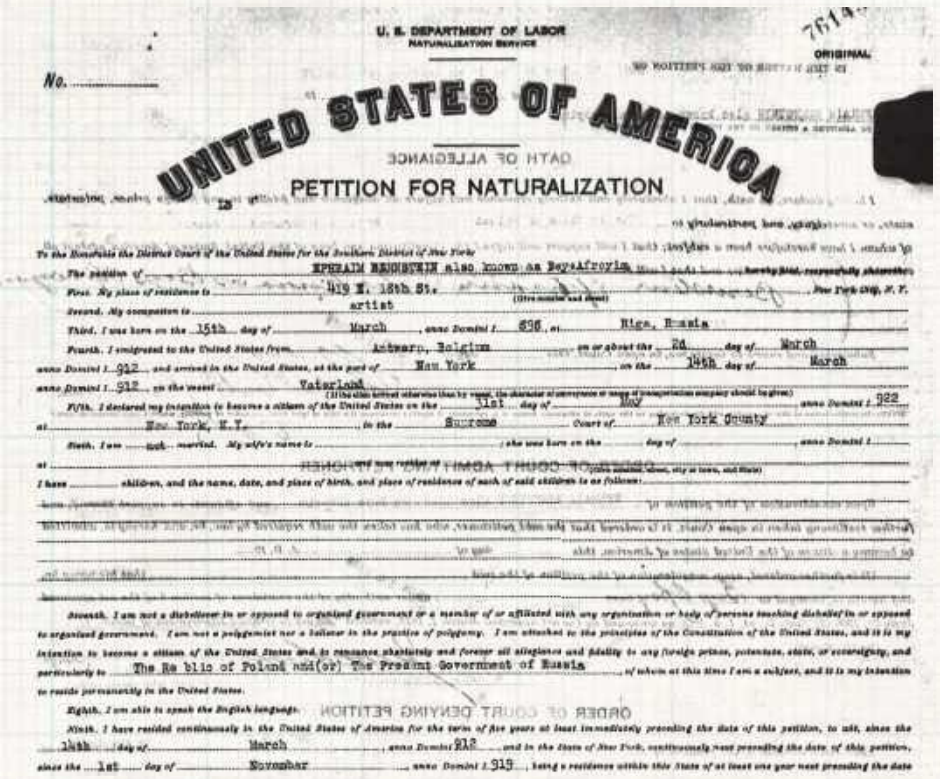
Żyd z Ryk przed Sądem Najwyższym USA

O pochodzącym z Ryk malarzu Ephraimie Bernsteinie w jego rodzinnym mieście mało kto dziś pamięta. Znacznie częściej jego nazwisko wymienia się w Stanach Zjednoczonych. Znakomicie znają je zwłaszcza prawnicy.

Uspokajam: nie, nikogo nie pobił, nie okradł, ani nie oszukał. Wręcz przeciwnie: jego sprawa doprowadziła do ustalenia, kto jest, a kto nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Ephraim Bernstein kilkanaście lat po przybyciu via Antwerpia do Nowego Jorku, otrzymał na swój wniosek obywatelstwo USA. Próbując po wojnie szukać swojego miejsca na świecie (mógł nie wszędzie czuć się komfortowo ze swoimi komunistycznymi poglądami...), próbował urządzić się na Kubie, a potem w Izraelu. Tamtejsze prawo dotyczące obywatelstwa nie było jeszcze w zasadzie ukształtowane, zagłosował więc w tamtejszych wyborach. Po powrocie do Ameryki chciał odnowić swój paszport. Departament Stanu ocenił jednak, że zgodnie z ustawą z 1940 roku obywatel USA nie może jednocześnie być pełniącym służbę wojskową bądź biorącym udział we władzy obywatelem, bądź poddanym innego państwa - i potwierdzenia obywatelstwa odmówił!

Prawnicy podnieśli jednak, że Czternasta Poprawka poświęcona temu zagadnieniu nie daje rządowi prawa do nakładania takich ograniczeń i ustawy nie powinno się w ten sposób stosować.


U. S. DEPARTMENT OF LABOR
NATURALIZATION SERVICE

ORIGINAL

No. .....

UNITED STATES OF AMERICA

PETITION FOR NATURALIZATION

To the Honorable the District Court of the United States for the Southern District of New York

The petition of EPHRAIM BENSTEIN also known as Beys-Afroyim

First. My place of residence is 419 E. 18th St. New York City, N. Y.

Second. My occupation is artist

Third. I was born on the 15th day of March, anno Domini 1896, at Riga, Russia

Fourth. I emigrated to the United States from Antwerp, Belgium on or about the 24 day of March anno Domini 1912, and arrived in the United States, at the port of New York, on the 14th day of March anno Domini 1912, on the vessel Vaterland

Fifth. I declared my intention to become a citizen of the United States on the 31st day of May, anno Domini 1922 at New York, N.Y., in the Supreme Court of New York County

Sixth. I am not married. My wife's name is ..., she was born on the ... day of ..., anno Domini ..., at ...

I have ... children, and the name, date, and place of birth, and place of residence of each of said children is as follows: ...

Seventh. I am not a disbeliever in or opposed to organized government or a member of or affiliated with any organization or body of persons teaching disbelief in or opposed to organized government. I am not a polygamist nor a believer in the practice of polygamy. I am attached to the principles of the Constitution of the United States, and it is my intention to become a citizen of the United States and to renounce absolutely and forever all allegiance and fidelity to any foreign prince, potentate, state, or sovereignty, and particularly to The Republic of Poland and/or The Provisional Government of Russia, of whom at this time I am a subject, and it is my intention to reside permanently in the United States.

Eighth. I am able to speak the English language.

Ninth. I have resided continuously in the United States of America for the term of five years at least immediately preceding the date of this petition, to wit, since the 14th day of March, anno Domini 1912, and in the State of New York, continuously next preceding the date of this petition, since the 1st day of November, anno Domini 1919, being a residence within this State of at least one year next preceding the date

Akt naturalizacji (przyznania obywatelstwa Bernsteinowi). Malarz urodził się jako poddany Rosji (wzmianka w dokumencie, że było to w Rydze, jest błędna, w rzeczywistości były to Ryki). W momencie, kiedy ubiegał się o paszport USA, musiał zrzec się powiązań zarówno z Polską, jak i Rosją. Kiedy po latach, jak się wydaje, nie do końca będąc świadomym skutków, zagłosował w wyborach w Izraelu, władze amerykańskie uznały to za dorozumiane zrzeczenie się obywatelstwa. Głośny proces w tej sprawie pozwolił jednak ustalić, że z pewnymi zastrzeżeniami obywatel amerykański może posiadać też inne obywatelstwo

Wszystkie światła na Bernsteina

Sprawa była niesłychanie doniosła. Zgodnie z amerykańskim widzeniem świata obywatelstwo jest prawem najbardziej podstawowym otwierającym drogę do jakichkolwiek innych praw. Kolejne procesy śledzili nie tylko prawnicy, ale i szeroko relacjonowały je media. Początkowo Afroyim (pseudonim Bernsteina) w ogóle tłumaczył, że do lokalu wyborczego owszem wszedł, ale tylko żeby narysować głosujących. Potem przyznał, że jednak głosował. Przez sąd pierwszej instancji zostało to uznane za akt lojalności politycznej wobec innego państwa. Przegrał w dwóch instancjach i sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy. Dziewięciu najwybitniejszych prawników o niekwestionowanym autorytecie, sprawujących urząd dożywotnio. Takich, do których trzeba zwracać się nie „Panie Sędzio", nie „Wysoki Sądzie" a „Mr Justice - Panie Sprawiedliwość".

Kluczowy werdykt

Oficjalnie pozwanym był Dean Rusk - sekretarz stanu w administracjach Kennedy`ego i Johnsona. Strony reprezentowali koryfeusze - rząd Thurgood Marshall (później sędzia SN), Afroyima słynny Edward Ennis. W opinii komentatorów sprawniejszy retorycznie był ten drugi, jednak wyrok był ciągle nieoczywisty. W ostatecznym głosowaniu najmniejszą możliwą większością 5:4 rację przyznano powodowi. Uznano, że „Kongres nie ma na mocy Konstytucji uprawnień do pozbawiania osoby obywatelstwa Stanów Zjednoczonych bez jej dobrowolnego zrzeczenia się go (...). W naszym kraju naród jest suwerenny, a rząd nie może zerwać z nim więzi, pozbawiając go obywatelstwa. Nasza Konstytucja nami rządzi i nigdy nie wolno nam zapominać, że ogranicza ona rząd do uprawnień wyraźnie przyznanych lub niezbędnych i właściwych do wykonywania tych konkretnie przyznanych" (tłumaczenie za Wikipedią). Sentencja ta stanowi i dzisiaj jedną z najważniejszych podstaw dyskusji o tym, kto jest, a kto nie jest obywatelem USA i uprawnieniach każdej władzy publicznej.

Amerykański malarz i rzeźbiarz, Beys Afroim, polski Żyd Efraim Bernsztajn z Ryk zmarł w USA w 1984 w wieku 91 lat.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 1dce451719

Błogosławiona męczennica spod Kocka

Wraz z siostrami dobrowolnie oddała życie za mieszkańców

Jan Paweł II w marcu 2000 roku, ogłaszając błogosławionymi zamordowane przez hitlerowców siostry nazaretanki, mówił o „męczeństwie z miłości", a komentatorzy zwracali uwagę, że swoim heroizmem uratowały nie jednej, a stu dwudziestu osób.



Siostra Stella Mordasewicz, przełożona domu zakonnego nazaretanek w Nowogródku, razem z uczennicami prowadzonej przez zakonnice szkoły. Siostry zajmowały się głównie opieką nad potrzebującą wsparcia młodzieżą i osobami najuboższymi

Wśród beatyfikowanych była 48-letnia Eleonora Aniela Jóźwik (w zakonie siostra Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej) z Poizdowa (gm. Kock, powiat lubartowski).

Do zgromadzenia wstąpiła w wieku 25 w Grodnie. W 1929 powstał nowy zakonny dom w Nowogródku, dzisiaj na Białorusi. Podobnie jak inne siostry dzieliła czas między kontemplację, modlitwę i działalność charytatywną. Warte podkreślenia jest, że było to miasto wielokulturowe i wielowyznaniowe, w którym mieszkało wielu prawosławnych, Żydów, a nawet Tatarów. To w tamtejszej farze ślub brał Władysław Jagiełło ze swoją rusińską żoną, królową Sonką Holszańską, z tych okolic wywodził się Adam Mickiewicz (pamiętamy: „Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie/ Do Płużyn ciemnego boru/ Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,/Byś się przypatrzył jezioru..."), którego muzeum mieści się w dworku jego rodziców. Zakonnice cieszyły się powszechnym szacunkiem, niezależnie od wyznania. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia ukierunkowanym na wspieranie rodziny opiekowały się zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą.

Pod okupacją sowiecką i niemiecką

Pierwsze cierpienia spadły na siostry już w czasie okupacji sowieckiej. Odebrano im możliwość aktywnej działalności, odebrano część zakonnego mienia i poddano różnorakim represjom. Od lata 1941 miasto zajęli Niemcy. Była to okupacja równie okrutna, co poprzednia. Już w pierwszych dniach dokonali kilku egzekucji na ludności żydowskiej, ale ofiarami byli też chrześcijanie. Czas najtrudniejszej próby przyszedł w lipcu 1943. Hitlerowcy aresztowali 120 mężczyzn, traktując ich jako zakładników. Wśród nich był także jeden kapłan. Nad mężczyznami wisiała groza egzekucji, która mogła nastąpić niemalże w każdej chwili.

Niech raczej nas rozstrzelają

W tej sytuacji po naradzie z siostrami ich przełożona, siostra Maria Stella od Najświętszego Sakramentu (Adela Mordasewicz) zgłosiła się do gestapo z nadzwyczajną ofertą. Zaproponowała, żeby Niemcy, zamiast ludzi posiadających rodziny i dzieci, rozstrzelali zakonnice. Wobec kapelana i rektora Fary ks. Aleksandra Zienkiewicza wypowiada ją w imieniu wszystkich: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny - modlimy się nawet o to".

Wobec zagrożenia życia jedynego w okolicy kapłana ks. Aleksandra Zienkiewicza siostry ponawiają gotowość ofiary: „Ks. Kapelan jest bardziej potrzebny ludziom niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara".

Trudno jest sobie wyobrazić, w jaki sposób Niemcy podjęli decyzję, ale fakt faktem, że w ostatnim dniu lipca nazaretanki zostały wezwane na komisariat. W klasztorze pozostała tylko siostra Małgorzata Banaś, która miała opiekować się świątynią i sędziwym kapelanem (co ciekawe, również wobec niej toczy się w tej chwili proces beatyfikacyjny).

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Fot. ze strony gminy Józefów

Pobernardyński zespół klasztorny w Józefowie, w skład którego wchodzą: barokowy kościół pw. Bożego Ciała, dzwonnica oraz reprezentacyjna brama fundacji Jana Potockiego. Pierwotny kościół drewniany zbudowany w 1691 roku spłonął w 1729 roku. Pozostały tylko trzy obrazy: Matki Boskiej, św. Antoniego (szczególnie słynący łaskami) i św. Franciszka. Obecny, murowany, znacznie bardziej wystawny, posiadający oryginalnie sześć złoconych ołtarzy oraz organy, konsekrowano w 1743. W 1919 roku część zabudowań spłonęła, w 1944 uszkodzone poważnie zostało wyposażenie kościoła. Od początków do czasów kasaty po powstaniu styczniowym gospodarzami byli sprowadzeni przez Potockich ojcowie bernardyni. Z ciekawszych elementów wyposażenia należy wymienić w ołtarzu głównym XVIII-wieczny krucyfiks, kamienną kropielnicę z XVIII wieku; rokokowy feretron (2. połowa XVIII wieku) z obrazami św. Anny Samotrzeciej i otrzymania stygmatów przez św. Franciszka; XVIII-wieczne obrazy Zmartwychwstania Chrystusa, św. Franciszka, św. Jana Nepomucena oraz rzeźby: Matki Boskiej z XVII wieku i Chrystusa Zmartwychwstałego z XVIII wieku.

WSP

Jan Krzysztof Kluk, ojciec polskiej botaniki i zoologii (1739–1796) cz. III

Najzdolniejszy uczeń łukowskich pijarów

Dla syna zubożałego szlachcica z pogranicza Mazowsza i Podlasia, muszącego parać się pracą jako majster budowlany, możliwość posłania syna do porządnej szkoły, dzięki której mógł zrobić kilka kroków w górę społecznej hierarchii, była szansą nie do zlekceważenia. Tym bardziej że ojciec późniejszego wybitnego uczonego akurat sam kierował robotami przy budowie kościoła pijarów w Łukowie.

Po opuszczeniu murów łukowskiej szkoły młody Kluk, zdaje się, że zgodnie z ujawnianymi wcześniej skłonnościami, postanowił o wstąpieniu do założonego przez św. Wincentego a Paulo zgromadzenia księży misjonarzy. Przeżywało ono w tym czasie w Polsce dynamiczny rozwój. Naukowa pasja nie stała w sprzeczności z działalnością duszpasterską - niektóre kazania księdza Kluka, zwłaszcza okolicznościowe z okazji pogrzebów znanych osób itp., wydawano nawet drukiem. Siedem lat po święceniach, w 1770 roku, został proboszczem w rodzinnym Ciechanowcu i tam mieszkał do końca życia.

Gabinet osobliwości księżnej dobrodziejki

Nie wiemy nic o jego ewentualnych dalszych związkach z Łukowem, z całą pewnością jednak często bywał w Kocku. Stało się to za sprawą jego dobrych i bliskich relacji z księżną Anną z Sapiehów Jabłonowską, która, może i niebiedującego, ale i niemającego jakichś nadzwyczajnych zasobów uczonego objęła patronatem.

Znakomita ta dama, wielkiej wiedzy, talentów i pasji, sama prowadziła amatorskie wprawdzie, ale też nie do końca błahe i pomijalne badania botaniczne. Ich wyniki zresztą próbowała przełożyć na praktyczne koncepty i zastosowania w majątkach w Wysokiem, Siemiatyczach i - zdaje się, że z najgorszym z wymienionych skutkiem - w Kocku. W Siemiatyczach miała też cieszący się sporym zainteresowaniem współczesnych gabinet przyrodniczy. Opisuje Kluk we wstępie do jednej z pierwszych publikacji relację łączącą ją z księżną: „...A jako tu w naturalnym gabinecie ciekawy oglądać może obfite zebranie zwierząt osobliwszych czworonożnych, ptastwa, gadu różnego w spirytusie, ryb, owadu, kruszców, kamieni, skamieniałych rzeczy, konch morskich, skielety, anatomią sztuczną człowieka, starożytności, ciekawości jak najodleglejszych krajów, nie zapominając i rzeczy krajowych...".

Pod koniec życia chciała go przekazać Rzeczypospolitej, ale Sejm Czteroletni nie miał głowy do zajmowania się takimi sprawami i ofertę odrzucił. W efekcie po śmierci księżnej, zapłaciwszy łajdacką cenę, Aleksander I kazał wywieźć do Moskwy.

Badania w kockim ogrodzie

Właśnie ten zbiór oraz bibliotek i kocki ogród przypałacowy były jednym z najważniejszych miejsc badań i rozwoju uczonego. Warto zwrócić uwagę, że prowadzone pod okiem Szymona Zuga założenie miało charakter pałacowo - parkowo - ogrodowy. Wysadzono tam ponad 500 często zupełnie egzotycznych roślin. Funkcjonowała oranżeria umożliwiająca prowadzenie badań nawet zimą.

Znowuż oddajmy głos Klukowi: „...tak w Kocku, podobnież Jej dobrach, widzieć się daje ogród rzadkich osobliwości pełen (...) A w szczególności o dobroci Jej zamilczyć nie mogę. Pobudzała mnie ciekawość do widzenia tych osobliwości; zabraniała szukać sposobności nieśmiałość oglądająca się na podłość osoby mojej.

Uwiadomiona o tem, wysokim mnie swoim rozkazem uszczęśliwiła, i pozwoliwszy wszystkie naturalnego gabinetu oglądać ciekawości, tem samem okazała, że Jej dobroć nie ma postanowionych granic, lecz się i na najniższych rozlewa...".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1dce451719

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Dwie czerwone kartki, niewykorzystany karny, obrońca w bramce. I wyczekiwane zwycięstwo!

Na takie popisy piłkarzy pierwszoligowego Górnika czekali kibice zielono-czarnych. Po piątkowym starciu z faworyzowaną Pogonią Grodzisk Mazowiecki łęcznianie świętują. Choć mecz kończyli w dziewiątkę i bez bramkarza...

Na trzecim miejscu w tabeli Betclic 1. Ligi znajdowała się Pogoń przed 26. kolejką, z kolei „Górnicy" byli drudzy, ale... od końca. Faworytem wydawali się więc zawodnicy ekipy z Grodziska Mazowieckiego, którzy w piątek w Łęcznej mieli dopisać do swojego dorobku trzy punkty, potrzebne im w walce o bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy.

Z drugiej strony zielono-czarni walczą o utrzymanie, więc do każdej rywalizacji podchodzą podwójnie zmobilizowani. Co więcej, Pogoń na wyjazdach spisuje się średnio - ostatnią wygraną w delegacji drużyna trenera Piotra Stokowca odniosła na początku listopada.



Jurij Szatałow
trener Górnika Łęczna

Powoli buduje się tu dobry zespół

Czekaliśmy na takie zwycięstwo, gdzie zdobędziemy więcej niż jedną bramkę. Trzeba pochwalić zespół za to spotkanie. Już przed jego rozpoczęciem wiedziałem, że będzie dobrze, bo drużyna była bardzo dobrze nastawiona. Obroniony rzut karny, czerwona kartka oraz zawodnik z pola w bramce - rzadko takie mecze się zdarzają. Ten mecz pokazuje, że powoli buduje się tu dobry zespół.

Goli w pierwszej połowie nie było, choć na prowadzenie mogli wyjść gospodarze, ale sytuacji sam na sam nie wykorzystał Branislav Spáčil, po strzale którego świetną interwencją popisał się Paweł Kieszek.

Dużo na boisku w Łęcznej wydarzyło się natomiast po zmianie stron. Były też gole. W 59. minucie wynik spotkania otworzył Spáčil, który wykończył kontrę Górnika. Kuriozalne błędy przy tej akcji popełniła defensywa Pogoni, dzięki czemu napastnik uderzał zza pola karnego... do pustej bramki. Dla Słowaka to już szósty gol w tym sezonie.

Dziesięć minut później z czerwoną kartką wyleciał David Ogaga. Zdaniem sędziego Nigeryjczyk przy wybiciu piłki faulował rywala, co więcej - arbiter podyktował rzut karny dla Pogoni. Uderzenie Karola Noiszewskiego obronił jednak Łukasz Budziłek, bramkarz łęcznian poradził sobie także z dobitką Mateusza Szczepaniaka.

Podopieczni trenera Jurija Szatałowa poszli za ciosem. W 81. minucie po dośrodkowaniu z prawej strony w pole karne Pogoni doszło do zamieszania, w którym najlepiej zachował się Filip Szabaciuk. Piłka ostatecznie trafiła do Kamila Kruka, a ten z bliska huknął do siatki zespołu z Grodziska Mazowieckiego.

W samej końcówce „Górnicy" wyprowadzili jeszcze jeden cios. Adam Deja został sfaulowany w polu karnym. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Kamil Orlik, który pewnie wykorzystał tę szansę. Zrobiło się 3:0 i było już po meczu. Dla 26-latka to szósta bramka w tym sezonie.

Dużo było nerwów w doliczonym czasie gry, gdy za dyskusje z sędzią drugą żółtą kartkę dostał Budziłek. Górnik kończył więc spotkanie w dziewiątkę, a doświadczonego bramkarza zastąpił zawodnik z pola - Szabaciuk.

Obrońca zachował czyste konto, a zielono-czarni wygrali 3:0. To ich drugie zwycięstwo w tym roku i trzecie w ogóle w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Pogoń Grodzisk Maz.
3:0 (0:0)

Bramki: Spáčil 59`, Kruk 81`, Orlik 90` (k).
Górnik: Budziłek - Nowogoński, Kruk, Guček (60` Szabaciuk), Hołownia, Ogaga - Myszor, Kryeziu, Deja, Orlik (90` Ahmedov) - Spáčil (87` Tkacz).
Pogoń: Kieszek - Kargulewicz (57` Barnowski), Noiszewski, Gajgier, Farbiszewski, Niewiadomski (57` Jędrasik) - Korczakowski (75` Lis), Łoś, Adkonis (75` Adamczyk), Szczepaniak (80` Jaroń) - Gieroba.
Żółte kartki: Spáčil, Budziłek x2, Kryeziu.
Czerwona kartka: Ogaga 69` (za faul), Łukasz Budziłek 90` (za drugą żółtą).
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Górnik - Grodzisk Maz. 3:0
ŁKS - Ruch 2:2
Odra - Wisła 1:1
Pogoń - Chrobry 1:2
Bytom - Tychy 1:1
Polonia - Miedź 1:1
Puszcza - Śląsk 1:1
Mielec - Wieczysta 3:1
Znicz - Stal 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	26	53	58-25
2	Śląsk Wrocław	26	44	50-40
3	Chrobry Głogów	26	44	38-25
4	Pogoń Grodzisk Maz.	26	42	44-38
5	Polonia Warszawa	26	41	42-37
6	Ruch Chorzów	26	41	40-36
7	Wieczysta Kraków	25	40	52-38
8	Miedź Legnica	26	39	44-44
9	Stal Rzeszów	26	39	40-41
10	ŁKS Łódź	26	38	38-38
11	Polonia Bytom	25	36	39-32
12	Puszcza Niepołomice	26	35	35-32
13	Odra Opole	26	31	26-33
14	Pogoń Siedlce	26	30	27-30
15	Stal Mielec	26	23	35-51
16	Górnik Łęczna	26	20	30-46
17	Znicz Pruszków	26	20	28-52
18	GKS Tychy	26	15	31-59

NASTĘPNA KOLEJKA (2-7.04.): Chrobry - Ruch, Tychy - Znicz, Miedź - Bytom, Grodzisk Maz. - Mielec, Puszcza - Polonia, Stal - Odra, Śląsk - Pogoń, Wieczysta - ŁKS, Wisła - Górnik (2.04., g. 18)

dsm

Nie żyje Michał Wołos. Grał na Lubelszczyźnie

W wieku 31 lat zmarł Michał Wołos - ceniony obrońca i wieloletni gracz klubów z naszego województwa. Informacja o jego śmierci poruszyła kibiców oraz środowisko piłkarskie w regionie.



Michał Wołos odszedł zbyt wcześnie. Miał zaledwie 31 lat

Swoją karierę rozpoczynał we Włodawiance Włodawa, a następnie rozwijał się w juniorskich zespołach Widoku Lublin i Motoru Lublin. Do Motoru powrócił jeszcze przed sezonem 2018/2019. Najważniejszym etapem jego piłkarskiej drogi była jednak gra w Chełmiance Chełm, gdzie spędził wiele lat i pełnił funkcję kapitana.

Na przestrzeni kariery reprezentował również Kryształ Werbkowice, Orlęta Radzyń Podlaski oraz Marcovię Marki, która była jego ostatnim klubem - występował tam jeszcze jesienią ubiegłego roku. W zespole z Radzynia Podlaskiego rozegrał jeden mecz, gdyż rozgrywki storpedowała pandemia koronawirusa.

Wołos był znany z ambicji, waleczności i zaangażowania. Wspominany jest jako lider szatni i zawodnik, który potrafił mobilizować drużynę w trudnych momentach. Kluby, w których grał, żegnają go z żalem, składając wyrazy współczucia rodzinie i bliskim.

mp

Jerzy Witaszek z tytułem Honorowy Obywatel Puław

Decyzją Rady Miasta Puławy wieloletniemu, byłemu już prezesowi KS Azoty Puławy (obecnie Lotto Puławy) przyznano tytuł Honorowego Obywatela Puław.

Decyzja zapadła na ubiegłotygodniowej miejskiej sesji. Z wnioskiem o uhonorowanie Witaszka do Komisji do kwalifikowania kandydatów na Honorowego Obywatela Miasta Puław, wystąpił przewodniczący rady miasta Mariusz Wicik. Komisja pozytywnie zaopiniowała jego kandydaturę. Wszystko przypieczętowała uchwała, którą poparło 19 radnych (1 wstrzymał się, 1 nie brał udziału w głosowaniu).

Jerzy Witaszek to jedna z najważniejszych postaci w historii puławskiego sportu, szczególnie piłki ręcznej. Z Puławami jest związany od końca lat 70. XX wieku. Zaczynał jako nauczyciel wychowania fizycznego i trener w KS Wisła Puławy. Prowadził drużyny młodzieżowe, z którymi zdobywał medale mistrzostw Polski, a także był selekcjonerem reprezentacji Polski juniorów. W swojej karierze pełnił również wiele funkcji w strukturach sportowych, m.in. w związkach piłki ręcznej oraz organizacjach szkoleniowych.



Fot.mp

Wkład Jerzego Witaszka w rozwój piłki ręcznej w Puławach jest nie do przecenienia. Dzięki jego pracy klub stał się rozpoznawalną marką na arenie krajowej i międzynarodowej

To nie tylko działacz, ale przede wszystkim wychowawca wielu pokoleń zawodników i pasjonat sportu. Jego wkład w rozwój piłki ręcznej w Puławach jest nie do przecenienia – to dzięki jego pracy klub z lokalnej inicjatywy stał się rozpoznawalną marką na arenie krajowej i międzynarodowej.

Był współzałożycielem klubu KS Azoty Puławy (2003 r.) i od początku pełnił funkcję prezesa. To właśnie pod jego kierownictwem drużyna szybko awansowała do najwyższej klasy rozgrywkowej i na stałe zadomowiła się w polskiej Superlidze. Za jego kadencji zespół odnosił znaczące sukcesy - sześciokrotnie zdobył brązowy medal mistrzostw Polski, sięgnął po srebrny medal Pucharu Polski i regularnie występował w europejskich pucharach.

W grudniu 2025 roku, po ponad 20 latach kierowania klubem, Witaszek zrezygnował z funkcji prezesa. Jego odejście uznawane jest za symboliczne zakończenie ważnego etapu w historii puławskiego szczypiorniaka.

Jak sam podkreślał, była to decyzja wynikająca m.in. z wieloletniego zaangażowania i chęci przekazania sterów młodszemu pokoleniu.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 1dce451719

Zwyciężyli lidera. Senegalczyk znów bohaterem

Piłkarze Motoru Lublin kontynuują bardzo dobrą passę w PKO BP Ekstraklasie. W 26. kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy pokonali przed własną publicznością Zagłębie Lubin.



Fot. Krystian Nowak

Cenne zwycięstwo Motoru

Do przerwy w meczu nie działo się zbyt wiele ciekawego. Goście oddali jeden celny strzał, a Motor żadnego.

– Żaden zespół nie stworzył większego zagrożenia. W drugiej połowie musimy postarać się utrzymać dłużej przy piłce i pomimo niesprzyjających warunków boiskowych zamknąć ten mecz – powiedział kapitan Bartosz Wolski przed kamerami Canal+. Pomocnik miejscowej drużyny nawiązywał do kiepskiego stanu murawy, która od początku roku pozostawia na lubelskim stadionie wiele do życzenia.

Dość szybko po zmianie stron Lublinianie otworzyli wynik. Na listę strzelców wpisał się Mbaye Jaques Ndiaye, który wykorzystał podanie od Karola Czubaka. Dla Senegalczyka była to siódma bramka w obecnym sezonie, w tym piąta w tym roku. Od początku rundy wiosennej 22-latek prezentuje bowiem znakomitą dyspozycję snajperską.

W pozostałych fragmentach drugiej połowy więcej przy piłce utrzymywali się przyjezdni, ale nie wiele z tego wynikało. Żółto-biało-niebiescy nie oddali prowadzenia, nie popełnili znaczących błędów w defensywie i sięgnęli po trzy punkty. Dla drużyny trenera Mateusza Stolarskiego była to dziewiąta wygrana w trwającej kampanii. W dodatku po raz trzeci w tej rundzie czyste konto zachował stojący między słupkami Ivan Brkić. Kibice na Motor Lublin Arenie mieli po ostatnim gwizdku powody do zadowolenia, bowiem w ostatnich pięciu meczach ich ulubieńcy wywalczyli 13 oczek na 15 możliwych.

– Nie będę opowiadał bajek, że był to piękny spektakl, bo nie był. No i obawiam się, że jeżeli nie będzie trochę lepiej z trawą, no to takich meczów możemy się spodziewać tutaj więcej, zachowując oczywiście szacunek do ludzi dbających o tę murawę, ale potrzeba też czynników naturalnych, żeby ona doszła do siebie. Natomiast szacunek dla drużyny za to, że zaadaptowała się do gry. Potrafiła zmienić plan meczowy w przerwie, potrafiła zdobyć bramkę, potrafiła wybronić stałe fragmenty gry, z których przeciwnik słynie i z których jest bardzo groźny. No i ograła lidera, bo cały czas pamiętajmy o tym, że Zagłębie Lubin ma bardzo dobry sezon. To zwycięstwo nas bardzo cieszy. Piąty mecz, 13 punktów, trzy czyste konta w tych pięciu meczach, więc oby tak dalej – podsumował trener Mateusz Stolarski.

W następnej kolejce „Motorowcy" zmierzą się na wyjeździe z Radomiakiem Radom. Początek tej konfrontacji zaplanowano w poniedziałek, 6 kwietnia. Wcześniej ekstraklasę czeka przerwa na mecze reprezentacji.

– Szkoda, że ta pauza nadeszła teraz, bo jesteśmy w dobrej dyspozycji i chcielibyśmy grać – przyznał szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Motor Lublin - Zagłębie Lubin
1:0 (0:0)

Bramka: Mbaye Jaques Ndiaye 52
Motor: Brkić – Wójcik, Bartoš, Mathys, Luberecki (76 Ede), Samper, Wolski, Rodrigues (68 Łabojko), Ndiaye (86 Santos), Ronaldo (68 van Hoeven), Czubak

Karol Kurzępa

Koszykarki mają półfinał na wyciągnięcie rąk

Lotto AZS UMCS Lublin jest bliski miejsca w strefie medalowej trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet. W dwóch dotychczasowych ćwierćfinałach biało-zielone pokonały u siebie Wisłę Kraków.

W zasadniczej części sezonu podopieczne trenera Karola Kowalewskiego zajęły w tabeli pozycję wicelidera rozgrywek. Dzięki temu play-offy rozpoczęły na własnym parkiecie. W ćwierćfinałach mierzą się w serii do trzech zwycięstw z „Białą gwiazdą".W pierwszym ćwierćfinale akademiczki nie dały złudzeń rywalkom. Już po pierwszej kwarcie miały zaliczkę w postaci 14 punktów, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 49:30. Gospodynie wykorzystywały straty popełniane przez ekipę z Małopolski, umiejętniej dzieliły się piłką i były skuteczniejsze. Po zmianie stron przypieczętowały zdecydowany triumf, obnażając wiele braków i błędów w grze obronnej Wisły. Warto podkreślić, że aż pięć zawodniczek zanotowało dwucyfrową liczbę punktów, zaś Aleksandra Wojtala zapisała na koncie 10 asyst. To zaowocowało triumfem różnicą aż 43 oczek i dużym komfortem psychicznym przed niedzielną potyczką.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
98:55
(27:13, 22:17, 27:10, 22:15)

Lublin: Ryan 17, Gatling 16, B. Williams 15, Borkowska 15, Stanković 13, Wojtala 7, Ullmann 6, Wnorowska 3, Morawiec 3, Kaczmarek 3

W drugim ze starć przewaga gospodyń nie była aż tak wyraźna. Po pierwszej kwarcie to krakowianki prowadziły różnicą trzech punktów, a na dużą przerwę biało-zielone schodziły, mając pięć oczek zaliczki, przy stanie 30:25. Po zmianie stron podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozegrały bardzo dobrą trzecią partię, która rozwiała wszelkie nadzieje sympatyków „Białej gwiazdy" na korzystny wynik. Po 30 minutach rywalizacji miejscowe miały bowiem 14 punktów więcej. Podczas ostatniej z ćwiartek akademiczki przypieczętowały triumf, który zapewnił im prowadzenie w serii 2:0. Najskuteczniejsza na parkiecie była Robbi Ryan, która popisała się czterema celnymi rzutami z dystansu, a łącznie zdobyła 22 oczka.

Teraz zespół z Lublina zmierzy się z Wisłą na wyjeździe w środę, 25 marca. W przypadku zwycięstwa AZS UMCS awansuje do półfinału. Jeśli wygrają krakowianki, to kolejne spotkanie w stolicy Małopolski odbędzie się nazajutrz. Gdyby doszło do remisu 2:2, decydująca potyczka zostanie rozegrana 29 marca w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich.

Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków
66:57
(11:14, 19:11, 24:15, 12:17)

Lublin: Ryan 22, Borkowska 12, Wnorowska 12, Stanković 9, B. Williams 8, Wojtala 3, Gatling, Ullmann, Morawiec, Kaczmarek

Karol Kurzępa

Mamy lidera! MKS Lublin się nie poddał

Wymagające spotkanie rozegrały w sobotni wieczór zawodniczki PGE MKS-u El-Volt Lublin. Wicemistrzynie Polski do przerwy przegrywały z Enea MKS-em Gniezno, ale nie poddały się i są liderkami Orlen Superligi kobiet!

Zawodniczki z Lublina w tym sezonie ograły rywalki z Gniezna dwukrotnie - raz wygrywając dwoma, a raz czterema bramkami. Na wyjazd znów pojechały w roli faworytek, bo przeciwniczki miały za sobą serię czterech kolejnych porażek w lidze. Wicemistrzynie Polski grały nie tylko o przedłużenie serii 15 zwycięstw, ale również o fotel liderek przed zbliżającym się hitem.

Łatwo jednak nie było, bo po słabym początku Gnieźnianki zaczęły dochodzić do głosu i niespodziewanie obejmować prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy czterokrotnie prowadziły nawet trzema trafieniami, by finalnie zejść na przerwę przy prowadzeniu 15:13. Podopieczne Pawła Tetelewskiego musiały wziąć się do odrabiania strat i tak faktycznie zrobiły, chociaż długo nie mogły przegonić rywalek. Udało się dopiero od stanu 20:29, kiedy zdobyły cztery bramki z rzędu i wreszcie wróciły na prowadzenie.

Dalej było piekielnie równo, ale na szczęście prowadził zespół z Lublina. Obie drużyny grały twardo w obronie i nie pozwalały sobie nawzajem na zdobywanie kolejnych bramek. Na minutę przed końcem przyjezdne prowadziły dwoma trafieniami, a finalnie dołożyły kolejne i zapewniły sobie triumf 28:25.

MKS Lublin po tym zwycięstwie awansował na pierwsze miejsce w lidze i legitymuje się 16 zwycięstwami z rzędu. Już w środę 25 marca o 20:30 MKS zagra w Lublinie z Zagłębiem Lubin w meczu, który może okazać się najważniejszy w całym sezonie i mieć wpływ na to, kto wygra mistrzostwo Polski.

Enea MKS Gniezno - PGE MKS El-Volt Lublin
25:28 (15:13)

Kacper Ciuksza

Szybko i z klasą. Bogdanka LUK zakończyła fazę zasadniczą

Trzecie miejsce na koniec fazy zasadniczej sezonu 2025/26 przypieczętowali w sobotę siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Teraz czeka ich faza play-off i walka o kolejny medal.

Siatkarze z Lublina już przed meczem wiedzieli, że nie mają szans na awans na drugie miejsce w lidze po fazie zasadniczej, bo Projekt Warszawa wygrał z ChKS-e Chełm 3:0. Pewnie trzeciej lokaty nie mieli jednak zamiaru odpuścić rywalom, którzy byli z kolei pewni spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.

Już w pierwszym secie LUK pokazał wysoką formę i prowadził od początku do końca, wygrywając aż 25:14. Po secie bez historii przyszedł czas na kolejny i to bardzo podobny. Mistrzowie Polski jeszcze bardziej nie dali rywalom szans i tym razem pozwolili im zaledwie na 13 „oczek", a na parkiecie błyszczał Hillir Henno.

W trzeciej odsłonie rywale pokazali jeszcze sporą ambicję i tym razem trzymali się znacznie bliżej miejscowych. Co prawda prowadzenia nie objęli ani na moment, ale chcieli godnie pożegnać się z ligą i faktycznie tak zrobili. Tym razem zdobyli 21 punktów, ale zwycięstwo 3:0 należało oczywiście do Bogdanki LUK Lublin, którzy przypieczętowała tym trzecią lokatę na koniec fazy zasadniczej. Rywalami żółto-czarnych w pierwszym meczu play-offów Jastrzębskiego Węgla, którzy zajęli szóstą lokatę w ligowej tabeli.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa
3:0
(25:14, 25:13, 25:20)

Bogdanka LUK: Henno (15), Komenda (3), Leon (6), McCarthy (4), Grozdanov (6), Sasak (3), Hoss (libero) oraz Czyrek (libero), Malinowski (11), Sawicki (1), Gyimah (4).

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 1dce451719

Lewart zabawił się w Rykach. Hat-trick Kality

Czternasta wygrana piłkarzy z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Bonina pojechali do beniaminka z Ryk i wygrali 5:0.


Lewart po zwycięstwie w Rykach

- Plan został wykonany. Obawialiśmy się stanu nawierzchni na boisku Ruchu. Chcieliśmy szybko otworzyć wynik spotkania. Mecz ułożyło się tak, że w krótkim odstępie czasu zdobyliśmy cztery gole i skończyły się emocje. Już do przerwy było pewne, że mamy w kieszeni trzy punkty - mówi Grzegorz Bonin, opiekun Lewartu.

Hat-trickiem popisał się Karol Kalita. Zawodnik, który jesienią grał w Stali Kraśnik, ma już na koncie cztery gole w dwóch spotkaniach. - Karol przyszedł do nas po to, by pomóc. Liczymy na jego trafienia. W stosunku do ostatniego meczu poprawił swoje poruszanie po boisku. Z Motorem II chciał być wszędzie na boisku, a tak się nie da. Teraz był tam, gdzie tego wymagam i stąd efekt w postaci goli - dodaje.

Wynik spotkania otworzył Arkadiusz Bednarczyk, który huknął z 18 metrów z rzutu wolnego. Igor Ozóg musiał wyciągać piłkę z siatki. Kolejne fragmenty to koncertowa gra Lubartowian. Podwyższył Karol Kalita po asyście Doriana Palucha. Po chwili „Kali" skończył zagranie od Łukasza Najdy. „Najdi" również miał swoje chwile radości, kiedy to sfinalizował dogranie Palucha. W drugiej części Kalita skompletował hat-tricka po wrzutce z lewej strony od Najdy i strzale z pierwszej piłki.

To będzie inny mecz

Już 28 marca o godz. 14 spotkanie z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

Jesienią biało-niebiescy wygrali 1:0 po golu Pawła Myśliwieckiego w 63. minucie. - Patrząc na tabelę, będzie to niezwykle ważne spotkanie. Po naszym remisie z Motorem II Lublin rywale poczuli „krew". Cały czas mają nadzieję, że dogonią nas w tabelę. Z pewnością czeka nas dużo trudniejsza przeprawa niż w Rykach. Poprzeczka będzie zawieszona bardzo wysoko - mówi Grzegorz Bonin.

Ruch Ryki - Lewart Lubartów
0:5 (0:4)

Bramki: Bednarczyk 36`, Kalita 37`, 41`, 63`, Najda 45`.
Lewart: D. Podleśny - Stępak (79` Plesz), Duda, Niewęgłowski, Jabłoński, Najda (75` Gajos), Bednarczyk (59` Zieliński), Czapski (66` Marciniak), Skrzyński (75` Brzyski), Paluch, Kalita.

mp

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Ruch - Lewart 0:5
Hetman - Granit 7:0
Orlęta Ł. - Huragan 2:0
Motor II - Tanew 4:0
Start - Tur 1:2
Bug - Orlęta R. 2:1
Tomasovia - Łada 0:3
Janowianka - Lublinianka 1:3

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	17	49	68:6
2	Lewart Lubartów	17	43	48:13
3	Łada Biłgoraj	17	36	47:17
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	17	33	40:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	17	32	39:28
6	Lublinianka Lublin	17	28	36:22
7	Janowianka Janów Lub.	17	28	36:26
8	Motor II Lublin	17	25	30:25
9	Tur Milejów	17	22	30:31
10	Start Krasnystaw	17	21	24:39
11	Bug Hanna	17	18	26:31
12	Orlęta Łuków	17	16	19:37
13	Granit Bychawa	17	16	19:40
14	Ruch Ryki	17	14	25:50
15	Tanew Majdan Stary	17	7	14:50
16	Huragan Międzyrzec Podl.	17	1	10:74

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 14:00): Lewart - Tomasovia, Hetman - Huragan, Granit - Start, Tur - Motor II, Tanew - Ruch, Łada - Janowianka, Lublinianka - Orlęta R., Bug - Orlęta Ł.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Bednarczykiem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Chcemy jak najwyższego miejsca


Arkadiusz Bednarczyk (z prawej) otworzył wynik spotkania w Rykach

Jak podsumujesz spotkanie?
- Początek był trochę chaotyczny. Szybko musieliśmy przyzwyczaić się do naturalnego boiska. Był to nasze pierwsze spotkanie na takiej nawierzchni od kilku miesięcy. Zdobyłem gola z wolnego, a później urządziliśmy sobie koncert strzelecki. W ciągu 10 minut zamknęliśmy spotkanie. Emocje się skończyły. Cieszymy się, bo mamy pierwsze zwycięstwo w tym roku.

No i Ty trafiłeś...
- Fajnie, bo wreszcie się przełamałem. To mój trzynasty gol w sezonie, a jedenastki w lidze. Co najważniejsze, zanotowałem premierowe trafienie w tym roku. W sparingach strzelali wszyscy, tylko nie ja. Fajnie, bo wróciła liga i strzeliłem bramkę. Mam nadzieję, że będzie forma i powtórzę osiągnięcie z pierwszej rundy, a może nawet je poprawię.

A teraz Tomasovia...
- Pamiętamy mecz z Tomaszowa Lubelskiego. Gospodarze postawili nam trudne warunki i był bardzo ostry ciężki bój. Takiego samego spodziewamy się w najbliższy weekend. Wiem, że z tygodnia na tydzień stajemy się lepszą drużyną. Coraz lepiej się rozumiemy i uzupełniamy. Zrobimy wszystko, by triumfować. Zapraszam wszystkich kibiców na nasz stadion.

Jesteście w stanie przegonić zespół z Zamościa?
- Ciężko powiedzieć. Na pewno każdy by chciał, ale my nie skupiamy się na tym, czy uda nam się dogonić Hetmana, tylko chcemy zająć jak najwyższe miejsce w lidze. Chcemy wygrywać w każdym meczu. Tak naprawdę wygranie wszystkich meczów do końca sezonu nie gwarantuje nam, że wyprzedzimy drużynę z Zamościa. Żeby to się wydarzyło, rywal będzie musiał stracić punkty w kilku meczach. Czas wszystko zweryfikuje i wtedy zobaczymy, w jakim miejscu będziemy i czy będziemy mogli powalczyć z Zamościanami o pierwsze miejsce.

mp

Paweł Myśliwiecki ma nowy klub. Został grającym trenerem

To jedna z najtrudniejszych wiadomości dla kibiców Lewartu. Klub oficjalnie poinformował o rozstaniu z Pawłem Myśliwieckim - zawodnikiem, który w ostatnich latach był filarem drużyny i jej najskuteczniejszym strzelcem.

Napastnik nie wystąpi już w rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 w barwach Lewartu. Decyzja o odejściu podyktowana jest względami zawodowymi, jednak Myśliwiecki nie rozstaje się z piłką. Swoją karierę będzie kontynuował w nowej roli jako grający trener Wodnika Uścimów.

Urodzony 2 marca 1990 roku piłkarz trafił do Lubartowa przed sezonem 2023/2024 z Chełmianki Chełm i niemal natychmiast stał się kluczową postacią zespołu. Już w debiucie przeciwko Granitowi Bychawa wpisał się na listę strzelców, rozpoczynając imponującą serię występów.

Swój pierwszy sezon zakończył z dorobkiem 30 bramek w 32 meczach IV ligi lubelskiej, będąc jednym z głównych architektów awansu do III ligi. Również na wyższym poziomie rozgrywkowym wyróżniał się skutecznością. W 30 spotkaniach zdobył 5 goli, co było najlepszym wynikiem w drużynie.

Po spadku Lewartu Myśliwiecki pozostał w klubie i nadal stanowił o jego sile. W rundzie jesiennej obecnego sezonu zdobył 11 bramek w 14 meczach IV ligi, co zapewniło mu miano najlepszego strzelca zespołu oraz wysokie, piąte miejsce w klasyfikacji ligowej.

Łącznie w barwach Lewartu Lubartów rozegrał 79 spotkań: 46 w IV lidze, 30 w III lidze oraz 3 w Pucharze Polski LZPN. Zdobył w nich aż 51 bramek, zapisując się na stałe w historii klubu jako jeden z jego najskuteczniejszych zawodników.

Odejście Myśliwieckiego to koniec ważnego rozdziału dla Lewartu. Klub traci nie tylko lidera ofensywy, ale także zawodnika, który w krótkim czasie stał się symbolem sportowego sukcesu drużyny.

mp


Paweł Myśliwiecki w barwach Lewartu Lubartów rozegrał 79 spotkań: 46 w IV lidze, 30 w III lidze oraz 3 w Pucharze Polski LZPN. Zdobył w nich aż 51 bramek, zapisując się na stałe w historii klubu jako jeden z jego najskuteczniejszych zawodników

„Żenia" opuścił Lewart

Yevhen Smirnov nie jest już zawodnikiem Lewartu Lubartów.

Doświadczony obrońca podjął decyzję o zakończeniu swojej piłkarskiej kariery, w związku z czym nie zobaczymy go na boiskach w rundzie wiosennej sezonu 2025/2026.

Smirnov dołączył do zespołu przed rozpoczęciem obecnych rozgrywek i szybko stał się jednym z kluczowych ogniw drużyny. W barwach biało-niebieskich rozegrał komplet 15 spotkań w IV lidze lubelskiej, za każdym razem wychodząc w podstawowym składzie. Dodatkowo wystąpił w dwóch meczach Pucharu Polski na szczeblu LZPN.

Łącznie w trwającym sezonie spędził na boisku 1378 minut, co stanowiło jeden z najlepszych wyników w zespole. Taki sam dorobek minutowy zanotował kapitan drużyny, Jakub Niewęgłowski.

Decyzja Smirnova oznacza zakończenie kariery przez jednego z najbardziej regularnych zawodników Lewartu w obecnych rozgrywkach. Klub oraz kibice z pewnością zapamiętają jego zaangażowanie i wkład w wyniki zespołu.

mp


Yevhen Smirnov nie jest już zawodnikiem Lewartu Lubartów

PUL

eprasa.pl 1dce451719

Sukcesy pływaków Strzałki. Kosior tuż za podium

W Lublinie odbyła się II runda Wojewódzkiej Ligi Dzieci i Młodzików, w której wzięła udział ekipa Strzałki Puławy pod wodzą trenera Grzegorza Chojaka.

W zawodach startowało sześciu zawodników klubu: Sofia Staratsina, Aleksandra Świderska, Liliana Zdunkiewicz, Jana Czopek, Kornel Kosior oraz Szymon Ilmer.

Wszyscy reprezentanci puławskiego klubu poprawili swoje dotychczasowe rekordy życiowe. Najlepszy wynik osiągnął Kornel Kosior, który uplasował się na czwartej pozycji w wyścigu na 200 metrów stylem grzbietowym.



Sofia Staratsina, Aleksandra Świderska, Liliana Zdunkiewicz, Jana Czopek, Kornel Kosior oraz Szymon Ilmer pobili swoje rekordy życiowe

- Jestem naprawdę zadowolony z postępów naszej ekipy. Każdy ze startujących poprawił swoje czasy, co pokazuje, że ciężka praca na treningach przynosi efekty. To były zawody pełne emocji i sportowej rywalizacji, a Kornel pokazał wyjątkową determinację - mówi trener Grzegorz Chojak.

- Cieszy mnie, że cała szóstka pływaków wykazała się odwagą i wolą walki. Widzę duży potencjał w moich podopiecznych i liczę na kolejne sukcesy w następnych rundach ligi. Dla młodych zawodników takie starty są nieocenionym doświadczeniem i motywacją do dalszego rozwoju - dodaje.

mp

Alicja Charlińska i Emilia Wiśniewska. Mistrzynie z Borowej!

W Mińsku Mazowieckim odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski w Taekwon-do. W zawodach wzięły udział dwie mieszkanki Borowej: Alicja Charlińska i Emilia Wiśniewska.

Obie zawodniczki, pomimo swojego młodego wieku, są już doświadczone w startach ogólnopolskich, jak i międzynarodowych. Po sukcesach, jakie uzyskiwały w roku ubiegłym, można było się spodziewać, że dziewczyny pokażą się i w tym roku z jak najlepszej strony. Tak też było.

Alicja Charlińska została mistrzynią Polski w kategorii walk semi hogo. Do tego dorzuciła wicemistrzostwo Polski w technikach specjalnych i brązowy medal w konkurencji układów formalnych.

Natomiast Emilia Wiśniewska wróciła z brązowym medalem w konkurencji walk semi hogo. Na co dzień obie zawodniczki trenują w Dęblinie w klubie Majster Team pod okiem Adama Majsterka.

Warto dodać, że Alicja jest ubiegłoroczną podwójną zdobywczynią Pucharu Europy, które zdobyła w niemieckim Halle. Wielkim wsparciem dla Alicji jest sponsoring startów przez firmę SABRE Okna i Drzwi, która już trzeci rok wspiera utalentowaną taekwondzistkę!

mp



Alicja Charlińska (z lewej) i Emilia Wiśniewska, pomimo swojego młodego wieku, są już doświadczone w startach ogólnopolskich, jak i międzynarodowych

Wicemistrzowie z Puław

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach wywalczyli srebrne medale mistrzostw województwa w piłce ręcznej w kategorii dzieci.

Podopieczni Zbigniewa Dorsa dopiero w finale musieli uznać wyższość zespołu gospodarzy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej. W meczach eliminacyjnych nasi wygrali 20:15 z SSP Zamość, 21:3 z SP 6 Chełm.



Puławianie wywalczyli srebrne medale mistrzostw województwa

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 3 Biała Podlaska
2. SP 11 Puławy
3. SP 29 Lublin
4. SSP Zamość
5-6. SP 6 Chełm
5-6. SP 1 Biłgoraj

mp

PUL

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 24. KOLEJKI (27/30.03)

Stal - Orlen
Gwardia - Piotrkow.
MKS Kalisz - Zagłębie
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn
KPR Legionowo - Ostrovia
LOTTO - Industria 30:46 (mecz rozegrany wcześniej)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	21	62	764:510
2	Industria Kielce	22	61	859:565
3	Wybrzeże Gdańsk	21	45	690:641
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	21	43	615:577
5	Chrobry Głogów	22	36	618:640
6	MMTS Kwidzyn	22	35	660:680
7	MKS Kalisz	21	31	602:618
8	Stal Mielec	21	28	563:615
9	Zepter KPR Legionowo	21	27	573:593
10	Gwardia Opole	21	18	588:654
11	Piotrkowianin	22	13	586:721
12	LOTTO Puławy	22	10	630:809
13	Zagłębie Lubin	21	8	580:706

NASTĘPNA KOLEJKA (04.04., godz. 18:00): LOTTO-Puławy - Chrobry, Industria - KPR Legionowo, Orlen - MKS Kalisz, Zagłębie - Wybrzeże, Ostrovia - Stal, MMTS Kwidzyn - Gwardia.

mp

Super doświadczenia w Lublanie



Najbliżej podium znaleźli się Alicja Krajewska i Filip Żywarski, którzy po bardzo dobrych walkach zajęli 5. miejsca

Zawodnicy ULKS-u Andros Puławy zaznaczyli swoją obecność podczas Pucharu Świata G-2 w taekwondo olimpijskim, który odbył się w Lublanie w Słowenii.

Najbliżej podium znaleźli się Alicja Krajewska i Filip Żywarski, którzy po bardzo dobrych walkach zajęli 5. miejsca, będąc dosłownie o krok od zdobycia medalu. Ich występy zostały docenione zarówno przez trenerów, jak i kibiców, jako pokaz determinacji i wysokiej klasy sportowej.

Nikola Krajewska i Bartłomiej Ciupa zakończyli swoje starty już w pierwszych walkach, ale mimo wcześniejszej eliminacji zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Ich występy udowodniły, że są zawodnikami z dużym potencjałem i mogą liczyć na dalsze sukcesy w międzynarodowych turniejach.

mp

eprasa.pl 1dce451719

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Tu nikt nie zostaje sam. Mieszkańcy Gór Kluczkowickich pokazali, czym jest prawdziwa solidarność

W czasach, gdy na pierwsze strony naszej gazety często trafiają trudne i niepokojące wiadomości, z Gór Kluczkowickich płynie historia, która przywraca wiarę w ludzi. To opowieść o bezinteresownej pomocy, sąsiedzkiej solidarności i małej lokalnej wspólnocie, która potrafi działać, gdy ktoś tego naprawdę potrzebuje.

Wszystko zaczęło się od potrzeby pomocy dla jednej z rodzin. Odpowiedź mieszkańców była natychmiastowa. Blisko 20 osób z miejscowości Góry Kluczkowickie, Zadole i Świdry zostawiło swoje codzienne obowiązki, by wspólnie ruszyć do pracy. Przez około 10 godzin pracowali ramię w ramię, pomagając przy porządkowaniu i przycinaniu sadu.

Wśród zaangażowanych znaleźli się: m.in. Dominik, Heniek, Maciek, Krzysiek, Maniek, Rafał, Kacper, Kamil, pan Tomek, pan Marek, pan Czesław, Robert, Grzegorz, Darek, Darek, Tomek, Paweł, Grzegorz, Adam oraz pan Grzegorz O. Każdy dołożył swoją cegiełkę - jedni przycinali drzewa, inni sprzątali, jeszcze inni organizowali pracę. Efekt? Ogrom wykonanej pracy i jeszcze większe poczucie wspólnoty z sąsiadami.

- Zrobiliście dziś, przez te 10 godzin, kawał ciężkiej, wspaniałej roboty. Każdy z Was zostawił swoje obowiązki, żeby pomóc tam, gdzie ta pomoc była potrzebna. Mogę powiedzieć tylko: dziękuję - przekazała jedna z mieszkanek w imieniu swoim i bliskich.

To jednak nie wszystko. Równie ważne było zaplecze całej akcji. Dzięki życzliwości jednej z mieszkanek uczestnicy mogli skorzystać z kuchni i altany, gdzie przygotowywano posiłki dla pracujących. O wspólny obiad zadbały panie, które - jak żartowali uczestnicy - mogłyby bez problemu nakarmić jeszcze jedną taką ekipę.

- Za tak smaczny i obfity obiad powinniśmy zrobić przynajmniej trzy dniówki - komentował jeden z mieszkańców, podkreślając, że atmosfera była równie wyjątkowa jak sama pomoc.

W akcję włączyły się także osoby, które wcześniej wykonały część prac, przygotowując teren pod dalsze działania. To pokazuje, że pomoc nie była jednorazowym zrywem, ale prawdziwą, rozłożoną w czasie współpracą.

Wdzięczności nie kryli również bliscy osób, którym pomagano.

- Słowo „dziękuję" to zdecydowanie za mało. Mama się wzruszyła, a tata zawsze powtarzał, że ma niezastąpionych kolegów. To piękne wiedzieć, że jest się częścią takiej społeczności - napisała jedna z mieszkanek.

Pod informacją o wydarzeniu szybko pojawiły się dziesiątki komentarzy: „tacy mieszkańcy to skarb", „wielki szacunek dla wszystkich", „super ekipa". Każdy z nich tylko potwierdza, że w Górkach Kluczkowickich ludzie naprawdę mogą na siebie liczyć.

Ta historia pokazuje, że prawdziwa siła tkwi w prostych gestach - w gotowości do pomocy, empatii i zwykłej ludzkiej życzliwości. Nie potrzeba wielkich słów ani rozgłosu. Wystarczy telefon, dobra wola i ludzie, którzy nie odwracają wzroku.

Bo jak mówią sami mieszkańcy: „Mamy najlepszych ludzi pod słońcem!".

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Opole Lubelskie ogłasza konkurs dla organizacji. Do rozdysponowania 50 tys. zł

To szansa dla organizacji pozarządowych i innych podmiotów działających społecznie na pozyskanie wsparcia finansowego na lokalne inicjatywy.

Burmistrz Opola Lubelskiego ogłosił otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych w 2026 roku w zakresie kultury, sztuki oraz ochrony dziedzictwa narodowego.

Celem konkursu jest wyłonienie projektów, które będą służyć mieszkańcom gminy, rozwijać życie kulturalne oraz promować tradycję i tożsamość lokalną. Wsparcie obejmie m.in. działania związane z organizacją wydarzeń kulturalnych, pielęgnowaniem dziedzictwa oraz wzmacnianiem świadomości narodowej i obywatelskiej.

Na realizację zadań w tegorocznej edycji przeznaczono łącznie 50 tys. zł. Dofinansowanie będzie miało formę wsparcia, co oznacza, że organizacje muszą zapewnić również wkład własny – finansowy lub osobowy, np. w postaci pracy wolontariuszy.

Oferty mogą składać podmioty uprawnione do prowadzenia działalności pożytku publicznego, których cele statutowe są zgodne z zakresem konkursu. Projekty muszą być realizowane na rzecz mieszkańców gminy Opole Lubelskie i zakończyć się do 31 grudnia 2026 roku.

Dokumenty należy złożyć do 10 kwietnia do godziny 15.15 w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Otwarcie ofert zaplanowano na 13 kwietnia. Ostateczną decyzję o przyznaniu dotacji podejmie burmistrz w ciągu 21 dni od tego terminu.

W ubiegłym roku na podobne działania gmina przeznaczyła 30 tys. zł, co pokazuje rosnące wsparcie dla inicjatyw kulturalnych w regionie.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofert dostępne są w Urzędzie Miejskim i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

Agnieszka Gołębiowska

Park Miejski w Opolu Lubelskim zmienia się na naszych oczach. Trwają inwestycje za miliony

Park Miejski w Opolu Lubelskim przechodzi wyraźne zmiany. Jak informuje Urząd Miejski, obecnie realizowane są tam trzy inwestycje, które mają nie tylko poprawić infrastrukturę rekreacyjną, ale także wzmocnić walory przyrodnicze tego miejsca.



Fot.UM w Opolu Lubelskim



Fot.UM w Opolu Lubelskim

Najbardziej zaawansowane prace dotyczą budowy tężni solankowej oraz przebudowy boiska do koszykówki

Najbardziej zaawansowane prace dotyczą budowy tężni solankowej oraz przebudowy boiska do koszykówki. Obie inwestycje realizowane są dzięki środkom pozyskanym z VI edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych skierowanego do terenów po byłych PGR-ach.

W przypadku tężni wykonano już roboty ziemne, instalacje podziemne wraz ze zbiornikami na solankę, fundamenty oraz konstrukcję wsporczą. Teren został także częściowo utwardzony. Do zakończenia inwestycji pozostał montaż wiaty z charakterystycznym rdzeniem z gałązek tarniny oraz elementów małej architektury.

Postępują również prace przy boisku. Wykonano już przygotowanie terenu i warstwy konstrukcyjne pod nawierzchnię poliuretanową. Kolejnym etapem będzie wykonanie samej nawierzchni oraz montaż koszy i bramek. Zgodnie z planem obie inwestycje mają zostać ukończone do maja.

Trzecim realizowanym zadaniem jest modernizacja amfiteatru, gdzie rozpoczęto już prace rozbiórkowe i przygotowawcze. To część większego projektu związanego z ochroną bioróżnorodności w parku. Jego wartość przekracza 3,5 mln zł, z czego ponad 3 mln zł stanowi dofinansowanie unijne.

Projekt zakłada szereg działań proekologicznych. W parku powstaną m.in. łąki kwietne, miejsca dla dzikich zapylaczy oraz nowe nasadzenia roślin. Planowane jest także utworzenie centrum edukacji ekologicznej „Parkowa", które będzie służyć uczniom i mieszkańcom jako miejsce zajęć przyrodniczych. W budynku znajdą się m.in. pomoce dydaktyczne, takie jak mikroskopy, lupy czy lornetki, a jego otoczenie zostanie odpowiednio zagospodarowane.

Zmiany obejmą również infrastrukturę dla ptaków - powstaną budki lęgowe oraz specjalne miejsca na wyspie przy dużym stawie, przeznaczone dla ptactwa wodnego.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1dce451719

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

„Młodzi Duchem” z nominacją do etapu wojewódzkiego. Nie zwalniają tempa

Amatorski Teatr „Młodzi Duchem” z Nałęczowa odniósł znaczący sukces, zdobywając nominację do etapu wojewódzkiego konkursu „Diamenty Kultury Województwa Lubelskiego 2025”. Zespół został wcześniej zgłoszony do udziału w projekcie przez dyrektora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury, Łukasza Króla.



Fot. Teatr Młodzi Duchem

Zespół Teatru Młodzi Duchem już przygotowuje się do kolejnych występów

Eliminacje powiatowe dla powiatu puławskiego odbyły się w środę 18 marca. W kategorii twórczości artystycznej zaprezentowały się cztery podmioty, w tym „Młodzi Duchem” - amatorski teatr dorosłych, który znalazł się w gronie wyróżnionych i awansował do kolejnego etapu konkursu.

Jak podkreślali członkowie zespołu, nominacja była dla nich dużym wyróżnieniem i potwierdzeniem, że ich wieloletnia praca została dostrzeżona.

- To dla nas zaszczyt i dowód, że teatr amatorski może stać na wysokim poziomie - przekazywali.

Aktorzy podziękowali swojej reżyserce Katarzynie Jóźwik oraz Nałęczowskiemu Ośrodkowi Kultury i Kinu „Cisy” za wsparcie i możliwość rozwijania pasji.

Teatr „Młodzi Duchem” działa od kilku lat, a jego członkowie podkreślają, że scena stała się dla nich czymś więcej, niż hobby.

- To styl życia, sposób na rozwój i aktywne uczestnictwo w kulturze - zaznaczają.

Zespół nie zamierza jednak spoczywać na laurach. Już przygotowuje się do kolejnych występów. Najbliższa okazja, by zobaczyć ich na scenie, nadarzy się 26 marca podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru w Nałęczowskim Ośrodku Kultury, gdzie zaprezentują spektakl „Rezerwat”. Z kolei 28 marca aktorzy wystąpią w sali Arche Nałęczów ze spektaklem „Kolory życia”.

Agnieszka Gołębiowska

Piotrowice wśród najlepszych w regionie. Doceniono wspólną pracę mieszkańców

Sołectwo Piotrowice (gmina Nałęczów) znalazło się w gronie najlepszych inicjatyw w województwie lubelskim. Podczas obchodów Dnia Sołtysa w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim miejscowość zajęła III miejsce w konkursie „Fundusz Sołecki - Najlepsza Inicjatywa”.

Nagrodę przyznano za projekt rewitalizacji zdegradowanego terenu w miejscowości. Dzięki etapowemu zagospodarowaniu przestrzeni publicznej udało się stworzyć miejsce sprzyjające integracji mieszkańców i wspólnemu spędzaniu czasu. Inicjatywa ta nie tylko poprawiła estetykę miejscowości, ale przede wszystkim wzmocniła więzi społeczne.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się podczas spotkania z okazji Dnia Sołtysa we wtorek, 17 marca. Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski podkreślał, jak ważną rolę w funkcjonowaniu lokalnych społeczności odgrywają sołtysi.



Joanna Stelmaszczuk,
sołtyska Piotrowic

- Z ogromną radością informuję, że nasze sołectwo zdobyło III miejsce za projekt rewitalizacji przestrzeni w Piotrowicach - miejsca, które ma służyć integracji i wspólnym działaniom mieszkańców. Ze względu na moją nieobecność nagrodę w moim imieniu odebrał burmistrz gminy Nałęczów pan Wiesław Pardyka. To dla mnie wielki zaszczyt i duma, że możemy wspólnie reprezentować naszą Małą Ojczyznę. Włożyliśmy już w to miejsce dużo pracy i serca, ale przed nami jeszcze wiele działań i kolejnych wspólnych inicjatyw. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za zaangażowanie, wsparcie i wspólną pracę - to nasz wspólny sukces! Serdeczne gratulacje kieruję również do wszystkich nagrodzonych sołectw.

- Sołtys jest pierwszą cegiełką fundamentu samorządu. To osoba najlepiej znająca potrzeby mieszkańców i będąca łącznikiem między wsią a gminą - zaznaczył wojewoda.

Jak dodał, współcześnie rola sołtysa wykracza daleko poza obowiązki formalne. To często inicjatorzy działań społecznych, kulturalnych i inwestycyjnych, które wpływają na rozwój wsi.

W przypadku Piotrowic sukces nie byłby możliwy bez zaangażowania mieszkańców i dobrej współpracy na poziomie lokalnym. To właśnie wspólne działanie pozwoliło na realizację projektu, który dziś służy całej społeczności.

Warto podkreślić, że nie jest to jedyne wyróżnienie dla Piotrowic. W ubiegłym roku doceniona została również sołtyska miejscowości, Joanna Stelmaszczuk, która znalazła się w gronie laureatów konkursu „Nasz Sołtys 2025”. To potwierdzenie, że za sukcesem sołectwa stoją aktywni liderzy i zaangażowani mieszkańcy.

„Tyle sołtys może, ile mu wieś pomoże”

Jak podkreśla sołtyska Piotrowic Joanna Stelmaszczuk, sukces w pracy na rzecz wsi to zawsze efekt współpracy. Jej zdaniem najważniejsze jest budowanie zaangażowanej społeczności, która chce działać razem. To właśnie dzięki mieszkańcom możliwa jest realizacja inicjatyw - od inwestycji po wydarzenia integracyjne. Sama funkcja sołtysa to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim misja i praca zespołowa, w której liczy się zaufanie, rozmowa i wspólny cel.

- To ogromny zaszczyt i dowód, że praca na rzecz ludzi ma sens. Osobiście traktuję tę nagrodę jako motywację do dalszego działania, a jako sołtyska - wyróżnienie dla całej naszej społeczności w Piotrowicach. Bo ta nagroda to tak naprawdę sukces nas wszystkich - mówiła wtedy Joanna Stelmaszczuk. - Moim największym osiągnięciem jest to, że udało się zintegrować mieszkańców. Dziś widać, że chcą działać, chętnie pomagają, przychodzą na wspólne wydarzenia. Udało się stworzyć atmosferę współpracy i wzajemnego zaufania, a to dla mnie najcenniejsze - dodała.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Ponad 2,3 mln zł na nowe boiska w Kazimierzu Dolnym. Ruszy ważna inwestycja

Ponad 2,38 mln zł rządowego dofinansowania trafi do gminy Kazimierz Dolny na budowę nowoczesnej infrastruktury sportowej. O pozyskaniu środków poinformował burmistrz Artur Pomianowski, podkreślając, że za sukcesem stoją długie rozmowy i negocjacje.

- To efekt wielu spotkań, konkretnych argumentów i twardych negocjacji. To praca, której często nie widać, a która przynosi realne efekty dla mieszkańców - zaznaczył burmistrz.

Inwestycja zostanie zrealizowana na terenie tzw. „parkingu zielonego”. W ramach projektu powstanie boisko do piłki nożnej, wielofunkcyjne boisko do koszykówki i siatkówki, plac zabaw oraz budynek z szatniami i zapleczem sportowym. Zaplanowano także sztuczne oświetlenie oraz miejsca parkingowe.

Jak podkreślają władze gminy, realizacja inwestycji nie wpłynie negatywnie na organizację jednego z najważniejszych wydarzeń w mieście - festiwalu Dwa Brzegi. Teren nadal będzie mógł pełnić swoją funkcję podczas imprezy.

W odpowiedzi na pojawiające się pytania dotyczące dostępności miejsc parkingowych, burmistrz zaznaczył, że część działki pozostanie niezabudowana i nadal będzie wykorzystywana jako parking dla turystów.

- Nasze miasto to przede wszystkim przestrzeń dla mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzieży, które potrzebują miejsca do aktywności fizycznej. Ta inwestycja jest odpowiedzią na te potrzeby - podkreślił Artur Pomianowski.

Jednocześnie władze gminy uspokajają, że teren obecnego boiska przy szkole nadal pozostaje w zarządzie gminy i nie jest planowane jego zbycie.

Nowa inwestycja to kolejny krok w rozwoju infrastruktury sportowej w Kazimierzu Dolnym. Jak zapowiada burmistrz - to nie koniec działań na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1dce451719

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Radni z Karczmisk podzieleni

„Wyprawki dla malucha” nie będzie

Pomysł miał być symbolem wsparcia i solidarności z młodymi rodzicami. Ostatecznie jednak nie zyskał poparcia większości radnych. Podczas sesji Rady Gminy Karczmiska w środę, 18 marca projekt uchwały dotyczący wprowadzenia jednorazowej „Wyprawki dla Malucha” został odrzucony.

Inicjatywa zakładała przekazywanie rodzicom nowo narodzonych dzieci symbolicznych upominków - kocyka i pluszowego misia z logo gminy.

Żeby pokazać solidarność

Jak podkreślała wójt Alicja Bełcik, nie chodziło o wsparcie finansowe, lecz o gest.


Fot.Agnieszka Gołot

> *Michał Walencik,*
> *przewodniczący RG w Karczmiskach*
> *- Miś i kocyk - podejrzewam, że to dziecko zostanie zasypane w pierwszych miesiącach bardzo dużą ilością tego. Jestem jak najbardziej za, tylko nie w takiej formie.*

- Podjęliśmy taką inicjatywę, aby wesprzeć rodziców, którym urodziło się dziecko, takim gadżetem, który wyraziłby podziękowania i naszą więź z mieszkańcami. Chcemy pokazać, że cieszymy się, iż dzieci rodzą się na terenie naszej gminy - mówiła wójt. - Nie jest to wyprawka czy wsparcie, które by spowodowało, że dzieci urodzi się więcej, nie takie jest założenie i mamy świadomość, że takie wsparcie nie spowoduje, że dzieci urodzi się więcej, tylko zależy nam na tym, żeby pokazać swoją solidarność z mieszkańcami i podziękować za to, że oni tutaj są, że te dzieci się rodzą - dodawała.

Pomysł spotkał się jednak z mieszanymi opiniami radnych. Część z nich doceniła jego symboliczny wymiar.

- Myślę, że to jest dobra inicjatywa. 100 zł to nie jest dużo, ale ten gest jest droższy czasami niż te 200 czy 300 zł - mówił radny Marcin Jarosz.

Zamiast kocyka na szczepienie

Nie zabrakło jednak głosów krytycznych, wskazujących na potrzebę bardziej wymiernej pomocy dla rodzin. Przewodniczący Rady Gminy Michał Walencik podkreślał, że forma wsparcia powinna zostać przemyślana.

- Inicjatywa zacna i bardzo trafna, tylko jej realizacja moim zdaniem pozostawia dużo do życzenia. Moim zdaniem lepsze by było wsparcie np. pierwszych szczepień, które są bardzo obciążające dla budżetu rodzinnego, jeszcze jak rodzina jest wielodzietna, to te pierwsze szczepienia są bardzo drogie - argumentował. - Może lepiej w tym roku sobie odpuścić i wygospodarować gdzieś w budżecie na przyszły rok jakąś konkretną kwotę - większą niż na kocyk i na misia i konkretnie pomóc danej rodzinie - nawet finansowo - i to rodzic zadecyduje, na co mu to konkretnie będzie potrzebne. Miś i kocyk - podejrzewam, że to dziecko zostanie zasypane w pierwszych miesiącach bardzo dużą ilością tego. Jestem jak najbardziej za, tylko nie w takiej formie - dodawał.

Do kwestii szczepień odniosła się również wójt, wyjaśniając, że system jest bardziej złożony.

- Szczepienia podstawowe, które dziecko ma, to są dwa rodzaje: jest to szczepionka skojarzona, za którą rodzic płaci i szczepionka, za którą rodzic nie płaci. To są te same szczepionki, tylko szczepionka skojarzona jest to jedno wstrzyknięcie iluś tam szczepionek, a w momencie, kiedy rodzic decyduje się na te bezpłatne szczepienia - są to np. trzy szczepienia. I to rodzic decyduje, czy korzysta z tej szczepionki bezpłatnej, czy korzysta z tej szczepionki płatnej - tłumaczyła. - Ja mówiłam też o szczepieniach przeciwko pneumokokom, które do tej pory były płatne i była to faktycznie kwota bardzo wysoka, koszt takiego szczepienia to było około 1200 zł (...). Ale to też nie wszyscy z tego skorzystają, bo nie wszyscy szczepią tą szczepionką. (...) Teraz coraz więcej ludzi w ogóle odchodzi od szczepień... Możemy się nad tym pochylić, zastanowić się, jestem jak najbardziej za, natomiast potrzebujemy więcej informacji i więcej czasu na to, żeby to wszystko zorganizować i zastanowić się, jak to by miało docelowo wyglądać - dodała.

10 przeciw

Jak zaznaczyła, projekt uchwały miał charakter pilotażowy.

- Chcieliśmy sprawdzić, jak taka inicjatywa zostanie odebrana. To nie miało być wsparcie finansowe, ale sygnał, że jesteśmy z mieszkańcami i doceniamy fakt, że zakładają tu rodziny - podkreślała.

Ostatecznie większość radnych nie poparła projektu. W głosowaniu 10 osób było przeciw, cztery za, nikt nie wstrzymał się od głosu, a jedna osoba była nieobecna.

Agnieszka Gołębiowska

Żłobek w Karczmiskach świętuje 10-lecie


Fot.Gmina Karczmiska

Jubileusz stał się okazją do podsumowań i przypomnienia historii miejsca, które dziś jest jednym z filarów lokalnej polityki społecznej

W sobotę, 21 marca w Żłobku w Karczmiskach odbyły się uroczyste obchody 10-lecia działalności placówki.

Historia żłobka sięga lat 2014–2016. To właśnie wtedy, dzięki decyzji władz samorządowych i wsparciu rządowego programu „Maluch”, w budynku dawnej przychodni w parku powstała nowoczesna placówka dla najmłodszych mieszkańców gminy. Była to inicjatywa pionierska - w tamtym czasie Karczmiska były jedyną gminą wiejską w powiecie opolskim posiadającą żłobek i jedną z nielicznych w całym województwie lubelskim.

Już w pierwszych miesiącach funkcjonowania było widać, że inwestycja odpowiada na potrzeby mieszkańców.

- To było bardzo dobre posunięcie - podkreślał w 2016 roku ówczesny wójt gminy, Janusz Goliszek. Początkowo placówka opiekowała się 16 dziećmi, a zainteresowanie było na tyle duże, że możliwe było utworzenie kolejnych grup.

Żłobek powstał dzięki dofinansowaniu w wysokości około 1,3 mln zł, które pozwoliło na kompleksowy remont budynku oraz jego wyposażenie. Od początku postawiono na wysoką jakość opieki - zatrudniono wykwalifikowany personel, a część pracowników przeszła z lokalnych placówek oświatowych.

- Kwestia opieki nad najmłodszymi jest bardzo ważna. Co z tego, że będziemy mieli drogi, skoro za kilka lat nie będzie miał kto nimi jeździć - mówił wówczas wójt, wskazując na znaczenie takich inwestycji dla przyszłości gminy.

Dziś, po 10 latach działalności, żłobek może przyjąć nawet 48 dzieci i nieprzerwanie zapewnia opiekę na wysokim poziomie.

Na przestrzeni lat żłobkiem kierowały Grażyna Zaborska oraz Aldona Ejchler.

Agnieszka Gołębiowska

Młodzi znawcy pożarnictwa rywalizowali w Karczmiskach



Fot.Gmina Karczmiska

Laureaci pierwszych i drugich miejsc będą reprezentować gminę podczas eliminacji powiatowych, które odbędą się 10 kwietnia

W czwartek, 12 marca w Zespole Szkół w Karczmiskach odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W konkursie wzięło udział 18 uczniów z terenu gminy, wyłonionych wcześniej podczas etapów szkolnych.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwała komisja w składzie: Konrad Piłat – naczelnik OSP w Karczmiskach (przewodniczący), Karolina Pietras-Złotucha oraz Sławomir Goliszek – pracownicy Urzędu Gminy Karczmiska.

Konkurs składał się z dwóch części – pisemnej i ustnej. W pierwszym etapie uczestnicy rozwiązywali test składający się z 30 pytań zamkniętych. Następnie najlepsi odpowiadali ustnie na wylosowane zestawy pytań.

Wyłoniono laureatów w trzech kategoriach wiekowych. W grupie I zwyciężyła Oliwia Kania, drugie miejsce zajął Franciszek Koral, a trzecie Zuzanna Pietroń. W grupie II pierwsze miejsce zdobyła Wiktoria Piłat, drugie Malwina Pietroń, a trzecie Anna Nader. Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych (grupa III) najlepszy okazał się Eryk Wardziński, przed Łukaszem Magdą i Patrycją Kuchtą.

Na zakończenie turnieju uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy.

Laureaci pierwszych i drugich miejsc będą reprezentować gminę podczas eliminacji powiatowych, które odbędą się 10 kwietnia.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1dce451719

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Wysyp kiermaszy dla Kuby. Mieszkańcy jednoczą siły w walce o zdrowie chłopca

Coraz więcej osób chce pomóc Kubie, który zmaga się z dystrofią mięśniową Duchenne`a (DMD). Ratunkiem jest kosztowne leczenie, którego cena sięga nawet 16 milionów złotych.

W ostatnich dniach w wielu miejscowościach zorganizowano kiermasze i zbiórki. Strażacy z OSP Dzierzkowice Rynek podsumowali swoją akcję, podczas której udało się zebrać 10 002 zł.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w niedzielną pomoc na rzecz Kuby. Cieszymy się, że kiermasz przyciągnął tak wiele osób - podkreślają druhowie, zachęcając jednocześnie do dalszego wsparcia poprzez internetową zbiórkę.

Jeszcze większą kwotę udało się zebrać podczas inicjatywy zorganizowanej przez Koło Gospodyń Wiejskich w Chruślankach Józefowskich i Idalinie. Dzięki darczyńców na konto zbiórki trafiło 15 081 zł.



Pomóc może każdy!
Wystarczy dowolna kwota na portalu zrzutka.pl. Tytuł zbiórki: Pomóż Kubie – DMD odbiera życie

- Każda pomoc ma ogromne znaczenie i przybliża Kubę do potrzebnego leczenia. Dziękujemy za wielkie serca - podkreślają organizatorzy.

Rodzice chłopca nie ukrywają, że codzienność to nieustanna walka z czasem i postępującą chorobą.

- DMD zabiera dzieciom wszystko po kolei. Najpierw siłę w nogach, potem możliwość samodzielnego poruszania się. Z czasem atakuje mięśnie oddechowe i serce. Każdy dzień to strach o to, co przyniesie jutro - mówią.

Zbierane środki przeznaczone są m.in. na leki spowalniające rozwój choroby, intensywną rehabilitację, kosztowne wizyty u specjalistów oraz sprzęt medyczny. To wydatki, które znacznie przekraczają możliwości finansowe rodziny.

Równolegle prowadzona jest internetowa zbiórka „Pomóż Kubie - DMD odbiera życie", która - choć zyskuje wsparcie kolejnych darczyńców - wciąż znajduje się na początkowym etapie. Do tej pory udało się zebrać ponad 22 tys. zł z zakładanej kwoty 150 tys. zł.

Mieszkańcy regionu pokazują jednak, że w obliczu tragedii potrafią się zjednoczyć. Kolejne kiermasze i akcje charytatywne są już planowane, a każda z nich przybliża Kubę do szansy na leczenie.

- Każda wpłata to realna pomoc. Każde udostępnienie to nadzieja – podkreślają rodzice chłopca.

W niedzielę, 22 marca odbył się także kiermasz w parafii w Boiskach.

Agnieszka Gołębiowska

Czarnek na targu w Poniatowej



Fot.fb Przemysław Czarnek

Przemysław Czarnek podczas wizyty na targowisku w Poniatowej - były zakupy, rozmowy z mieszkańcami i garść tematów zabranych w dalszą trasę

Słoneczna sobota, targowisko w Poniatowej i... polityka między straganami. Tak w skrócie można opisać wizytę Przemysława Czarnka, kandydata PiS na premiera, który 14 marca postanowił sprawdzić, czym żyją mieszkańcy - i co słychać u lokalnych sprzedawców.

- Najpierw targowisko i zakupy, potem rozmowy z przedsiębiorcami, rolnikami, strażakami i Kołami Gospodyń Wiejskich - relacjonował w mediach społecznościowych.

Nie zabrakło też zachęty do wspierania lokalnych sprzedawców i wybierania polskich produktów. Czy w koszyku znalazły się swojskie jajka i ogórki kiszone - tego już nie zdradził, ale klimat był zdecydowanie „prosto od rolnika".

Wizyta miała jednak nie tylko zakupowy charakter. Jak zapowiedział polityk, wszystkie usłyszane na targu problemy i postulaty „pojadą dalej w Polskę".

Agnieszka Gołębiowska

Muzyka, która połączyła mieszkańców



Fot.CKPT w Poniatowej

- To był piękny i intensywny rok. Dziękujemy za każdą próbę, każdy koncert i wszystkie emocje, którymi mogliśmy dzielić się z publicznością - przekazują członkowie zespołu

Z pasji do muzyki i potrzeby wspólnego śpiewania powstało coś, bez czego trudno wyobrazić sobie lokalne wydarzenia. Zespół „Paraceta-moll" z Poniatowej obchodzi właśnie pierwszą rocznicę działalności.

Grupa ma na swoim koncie szereg występów i wydarzeń, które na stałe wpisały się w kalendarz kulturalny gminy. Debiut podczas Dni Miasta „Poniatowianki", koncerty na dożynkach w Spławach i Chodlu, występ z okazji Narodowego Święta Niepodległości, udział w Wigilii Miejskiej czy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - to tylko część muzycznej drogi zespołu.

Minione miesiące były dla członków grupy czasem intensywnej pracy, licznych prób, ale też emocji i wzruszeń, które towarzyszyły każdemu występowi. Jak podkreślają sami artyści, muzyka stała się dla nich nie tylko pasją, ale także sposobem na budowanie relacji i integrację.

Z okazji pierwszych urodzin zespołowi życzymy dalszego dynamicznego rozwoju!

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Uczennica z Poniatowej w ogólnopolskim programie GameDev. Eliza Żak z prestiżowym stypendium

Eliza Żak, uczennica klasy T3c Zespołu Szkół w Poniatowej, została laureatką 5. edycji ogólnopolskiego programu stypendialno-mentoringowego „Dziewczyny w grze". To prestiżowe wyróżnienie otwiera przed nią drogę do rozwoju w dynamicznie rozwijającej się branży gier wideo.



Fot.Jacek Kamiński

Eliza Żak, uczennica Zespołu Szkół w Poniatowej, laureatka 5. edycji ogólnopolskiego programu „Dziewczyny w grze", będzie rozwijać swoje umiejętności w branży GameDev pod okiem mentora

W ramach programu uczennica przez najbliższy rok będzie rozwijać swoje kompetencje w obszarze ArtTechu w branży GameDev obejmującym m.in. projektowanie, programowanie oraz produkcję gier. Pod okiem mentora będzie pracować nad zaawansowanymi zagadnieniami, takimi jak riggowanie postaci do gier, tworzenie oprogramowania wspierającego animatorów oraz modelowanie 3D.

Program „Dziewczyny w grze" skierowany jest do uczennic szkół średnich z klas III–V i stanowi wprowadzenie do kariery w branży gamingowej. Uczestniczki otrzymują roczne stypendium wspierające rozwój edukacyjny, dostęp do wiedzy eksperckiej oraz indywidualną opiekę mentorską. Inicjatywa umożliwia poznanie praktycznych aspektów pracy przy tworzeniu gier i zdobycie cennego doświadczenia zawodowego.

Organizatorami programu są firma CD PROJEKT oraz Fundacja Edukacyjna Perspektywy.

Sukces Elizy Żak to nie tylko powód do dumy dla szkoły, ale także dowód na rosnące zainteresowanie młodzieży nowoczesnymi technologiami i branżą kreatywną. Społeczność Zespołu Szkół w Poniatowej składa laureatce gratulacje i życzy dalszych sukcesów. My także trzymamy kciuki za dalsze sukcesy Elizy!

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 1dce451719

Historyczny wyczyn młodzików z Opola Lubelskiego!

UKS Olimp rozbija rywali i gra dalej w MMP

Młodzi siatkarze UKS Olimp Opole Lubelskie zapisali się w historii klubu. W miniony weekend (14 - 15 marca) na parkiecie hali Szkoły Podstawowej nr 1 wywalczyli awans do półfinału Młodzieżowych Mistrzostw Polski młodzików.



Opolanie pokonali kolejno AZS OŚ Toruń, UKS Serbinów Biała Podlaska oraz - po niezwykle emocjonującym meczu - SMS Spartę Kraków

Turniej ćwierćfinałowy okazał się szczęśliwy dla gospodarzy. Opolanie pokonali kolejno AZS OŚ Toruń, UKS Serbinów Biała Podlaska oraz - po niezwykle emocjonującym meczu - SMS Spartę Kraków.

- Ogromny sukces (największy w historii klubowych rozgrywek) odniosła drużyna UKS Olimp Opole Lubelskie - podkreśla klub.

Na sukces zapracował cały zespół prowadzony przez trenera Romualda Juraka. Liderem drużny był kapitan Wojciech Toborek, a na parkiecie nie zabrakło takich zawodników jak Karol Harmasz, Szymon Pocztarski, Jakub Oszust, Leon Segit, Franciszek Wcisło, Alan Szafran, Dawid Długosz, Michał Klimek, Adam Babski, Kacper Bidziński, Igor Bąska czy Wiktor Siedliski. W składzie znalazł się także Antek Kruk, który - mimo kontuzji - wspierał drużynę z ławki.

Indywidualne wyróżnienia dla najlepszych zawodników turnieju trafiły do Leona Segita, Igora Bąski oraz Szymona Pocztarskiego, którzy zostali nagrodzeni statuetkami i pamiątkowymi koszulkami.

Przed drużyną z Opola Lubelskiego kolejne wyzwanie - turniej półfinałowy, który odbędzie się już za dwa tygodnie. Losowanie rywali zaplanowano na najbliższe dni.

Młodzicy UKS Olimp już osiągnęli historyczny wynik, ale wciąż mają apetyt na więcej.

Agnieszka Gołębiowska

Dominacja LKKK Chodel! Zwycięstwo drużynowe i seria medali na Ikigai Cup

Zawodnicy LKKK - sekcji Chodel potwierdzili swoją wysoką formę podczas turnieju Karate Kyokushin Ikigai Cup, który 14 marca odbył się w Staninie. Reprezentanci klubu zaprezentowali się znakomicie, sięgając po liczne medale i triumfując w klasyfikacji drużynowej.


Zawodnicy z Chodla udowadniają, że należą do ścisłej czołówki w swojej dyscyplinie

Najlepszy wynik indywidualny osiągnęła Weronika Maj, która pewnie sięgnęła po złoty medal w swojej kategorii. Bardzo dobrze spisali się również Ania Dymek, Wiktor Karbowniczek oraz Michał Gradziński, którzy wywalczyli srebrne medale. Na trzecim stopniu podium rywalizację zakończyli Aleksandra Matyjasik oraz Szymon Wójcik, dokładając kolejne cenne punkty dla zespołu.

Świetna postawa zawodników przełożyła się na końcowy sukces, co jest dużym osiągnięciem i potwierdzeniem rosnącej siły klubu na karateckiej mapie regionu.

- Dzięki świetnym wynikom wszystkich zawodników, drużyna LKKK zdobyła 1. miejsce w klasyfikacji drużynowej, co jest dużym osiągnięciem i powodem do dumy dla całego klubu - przekazuje trener karateków, Sebastian Olszak.

Dla młodych karateków to jednak dopiero początek intensywnego sezonu. Już w kwietniu staną oni do rywalizacji w Mistrzostwach Polski w Myślenicach, a w maju będą reprezentować klub na arenie międzynarodowej podczas Mistrzostw Europy w bułgarskiej Varnie. W planach jest również start w zawodach w Turcji.

Agnieszka Gołębiowska

Noc, basen i granice wytrzymałości. Pierwsza Otyliada w Poniatowej

To była noc pełna emocji, wysiłku i sportowej determinacji. Kryta Pływalnia OSiR w Poniatowej po raz pierwszy w historii stała się areną Ogólnopolskiego Nocnego Maratonu Pływackiego Otyliada. Z 14 na 15 marca zawodnicy przez kilkanaście godzin rywalizowali nie tylko z dystansem, ale przede wszystkim z własnymi słabościami.


Łącznie zawodnicy przepłynęli imponujące 143,95 kilometra, a najlepszy wynik osiągnął Michał Rogowski, który pokonał dystans 30 km w czasie 10 godzin i 3 minut. Tuż za nim uplasowali się Łukasz Rosołowski (25 km) oraz Amelia Litwińska (20 km)

Poniatowa znalazła się w elitarnym gronie organizatorów - była jedną z zaledwie dwóch pływalni w województwie lubelskim, które włączyły się w tegoroczną edycję wydarzenia. Choć początkowo zgłosiło się 15 uczestników, ostatecznie do rywalizacji przystąpiło 10 śmiałków z różnych części regionu i kraju.

Łącznie zawodnicy przepłynęli imponujące 143,95 kilometra, a najlepszy wynik osiągnął Michał Rogowski, który pokonał dystans 30 km w czasie 10 godzin i 3 minut. Tuż za nim uplasowali się Łukasz Rosołowski (25 km) oraz Amelia Litwińska (20 km). Co warte podkreślenia, cała trójka utrzymała tempo przez niemal całą noc, kończąc rywalizację dopiero o godzinie 6 rano.

Na kolejnych miejscach znaleźli się: Albert Puliński i Maciej Wicha (po 15 km), Mateusz Godzwon (13,1 km), Zofia Sadłoś (10 km), Marek Cichy (5,55 km), Mateusz Polski (5,2 km) oraz Wojciech Sadłoś (5,1 km).

Zawodnicy zostali uhonorowani medalami i pamiątkowymi certyfikatami, a najlepsi otrzymali również nagrody rzeczowe oraz Puchary Burmistrza Poniatowej. Wyróżniono także najmłodszą uczestniczkę - Zofię Sadłoś oraz najstarszego zawodnika - Marka Cichego.

Nad sprawnym i bezpiecznym przebiegiem zawodów czuwał zespół sędziów i ratowników pod kierownictwem dyrektor OSiR Barbary Burzyńskiej.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 1dce451719

ISSN 2451-4330 N 13240

wspólnota regionalna

Nr 12 (1012) 24 marca 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Kobiecie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Koniec procesu matki, która porzuciła noworodka w starej chlewni. **Prokurator chce dla niej surowej kary**

Bardzo krótki był proces Aleksandry K. z Ułęża, oskarżonej o zabójstwo swojego nowo narodzonego synka.

Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności tej tragedii. Prokurator oczekuje, że 31-latka zostanie skazana na długoletnią odsiadkę. Sama oskarżona zabrała głos na ostatniej rozprawie.

Biegli: Noworodek żył

Ustalenia śledczych w tej sprawie są wstrząsające. Nie wchodząca do tej pory w konflikty z prawem, spokojna i wycofana kobieta z Ułęża w pow. ryckim miała się bowiem dopuścić szokującej zbrodni.

Według zebranych dowodów było tak: w nocy z 8 na 9 sierpnia ub.r. Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu. Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia w późnych godzinach wieczornych. Dziecko było martwe.Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Prokurator postawił kobiecie zarzut zabójstwa nowo narodzonego dziecka - po zakończonej akcji porodowej nie zapewniła mu odpowiedniej opieki medycznej i porzuciła je w warunkach uniemożliwiających mu samodzielne przeżycie.



Aleksandra K. w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało

Fot.Archiwum

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że Aleksandra K. celowo nie udzieliła pomocy dziecku. „Czekała, aż chłopiec umrze" - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. Do sali rozpraw z aresztu doprowadzili ją policjanci, kobieta była skuta kajdankami. Miała starannie ułożone w warkocze rude włosy, na pytania sądu odpowiadała cicho, powoli.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że w sali rozpraw nie mogli pozostać dziennikarze oraz inni postronni obserwatorzy.

- Ze względu na to, że ujawnione okoliczności mogą godzić w dobre obyczaje i naruszyć interes prywatny - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

Wyraziła skruchę

Proces był wyjątkowo krótki, bo trwał ledwie miesiąc. Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności zdarzenia. Nie trzeba było także m.in. zadawać dodatkowych pytań biegłym psychiatrom, którzy badali Aleksandrę K. w czasie śledztwa. Specjaliści zastrzegli, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Przy czym nie jest chora psychicznie.

W mowie końcowej prokurator podkreślił, że oczekuje skazania oskarżonej na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- Obrona natomiast wskazała, iż liczy na łagodny wymiar kary dla oskarżonej. Ona sama w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało - informuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok ma zostać ogłoszony w środę, 25 marca. Aleksandrze K. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Piątka na piątek, czyli nasz przegląd tygodnia:

Czarnek to zderzak? Palikot w dębowej jesionce...

Sporo się w ostatnich dniach działo. A co najbardziej przykuło naszą uwagę między 16 a 20 marca? Sprawdźcie.

Czarnek to zderzak?

Wyniki przeprowadzonego dla „Wprost" przez SW Research sondażu musiały lekko ukłuć Przemysława Czarnka. Polacy zapytani, czy polityk faktycznie będzie kandydatem PiS na szefa rządu w 2027 r., odpowiedzieli na zasadzie: „na dwoje babka wróżyła". Reasumując: 32,4 proc. ankietowanych twierdzi, że tak, a 35 proc. uważa, że zostanie zastąpiony u progu właściwej kampanii wyborczej. **Sondaż srondaż.**

Julia i pan piłkarz

Po mediach się rozniosło, że piłkarz Motoru Lublin Herve Matthys, prowadza się po stolicy z aktorką Julią Wieniawą. Czy piękna celebrytka i przystojny obrońca z Belgii tworzą parę? Plotkarskie media nie wiedzą. **Za to uprzejmie donoszą, że Matthys gola jeszcze nie strzelił.**

Palikot w dębowej jesionce

Janusz Palikot promuje w Warszawie ekskluzywne kolacje z nim samym. Aby przyciągnąć klientów zainteresowanych ekskluzywnym żarciem i swoimi gawędami, położył się do trumny. Po czym - pod okiem kamery – „zmartwychwstał" i zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. **Szkoda.**

Przyszła do nich bieda

Pani Nędza zajrzała do lubelskiego Ratusza. Widać to po nagrodach dla urzędników. W 2024 roku poszło na nie 1,9 mln zł, a w ubiegłym roku nędzne 205 tys. zł. Tak, tak, wielokrotnie mniej. **Jeśli ta tendencja się utrzyma, za 2026 rok prezydent potrąci urzędnikom z pensji.**

Węgierski łącznik

W Lublinie balowano na 12. Zjeździe Zbyszków. Uwijali się rekonstruktorzy, były opowieści historyczne, a także obowiązkowa część artystyczna i wiele innych tzw. atrakcji. Wszystkiemu patronował jajcarz nad jajcarze - Zbyszko z Bogdańca. **Pomyśleliśmy o kimś, kto mógłby być prawdziwą atrakcją zjazdu. Ale on do 12 kwietnia nie rusza się z Budapesztu.**

Kinga Borek

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski







REG

eprasa.pl 1dce451719

Natychmiastowa reakcja druhny Gabrieli i jej kolegów

Druhna Gabriela Kopniak natychmiast zareagowała. Wykazała się profesjonalizmem podczas porannej akcji ratunkowej w Milejowie. Dzięki szybkiej reakcji jej oraz jej kolegów udało się uratować życie poszkodowanego. O całej akcji opowiedziała naszej redakcji.



Fot.Archiwum Prywatne druhny Gabrieli Kopniak

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków: „Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów

W sobotę, 21 marca w Milejowie około godziny 9 rano, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem 72-letniego kierowcy, który podróżował samochodem wraz z pasażerką. W trakcie jazdy mężczyzna nagle zasłabł za kierownicą, przez co stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał z toru jazdy, uderzając w przydrożną latarnię. Okoliczności zdarzenia wskazują, że przyczyną mogło być nagłe pogorszenie stanu zdrowia kierowcy.

Jedną z pierwszych osób, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu była druhna Gabriela Kopniak, która jechała na sobotnie zakupy.

Druhna Gabriela Kopniak szczegółowo relacjonuje wydarzenia:

- Jakub Jarszak był pierwszy na miejscu zdarzenia, wyjął poszkodowanego z samochodu, ja dobiegłam. Oceniliśmy czynności życiowe. Okazało się, że pacjent nie oddycha, nie ma tych czynności życiowych, więc przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Reanimowaliśmy pacjenta na zmianę, po czym przybiegł jeszcze jeden strażak, Michał Bancerz. Następnie we troje prowadziliśmy akcję reanimacyjną. Pacjent miał chyba siłę woli, bo walczył.

Na miejsce przyjechała pierwsza jednostka straży pożarnej OSP Milejów, która dysponowała defibrylatorem AED. Druhna Kopniak opisuje dalsze działania:

- Użyliśmy AED. Weszły już specjalistyczne sprzęty, jak worek ambu, dzięki któremu mogliśmy bardziej skutecznie wentylować pacjenta. Później przyjechała karetka pogotowia i razem z ratownikami pomagaliśmy prowadzić akcję ratunkową. Akcja reanimacyjna trwała długo, natomiast pacjent powrócił do rytmu zatokowego, czyli do takiego, który umożliwiał transport do szpitala. Niestety nie wiemy na ten moment, co się dzieje z mężczyzną, ale liczymy na to, że będzie dobrze.

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków:

- Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów.

Dzięki natychmiastowej reakcji strażaków życie kierowcy zostało uratowane. Postawa druhów jeszcze raz pokazała, że w sytuacjach kryzysowych profesjonalizm, odwaga i współpraca mogą decydować o ludzkim życiu.

Magdalena Kołcon

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria. Straty aż 80 tys. zł

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie włamania, do którego doszło w miejscowości Wygnanów w gminie Czemierniki (pow. radzyński).

Do zdarzenia doszło 7 marca. Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu, Piotr Mucha, sprawca dostał się do wnętrza domu po wyłamaniu okna. Następnie dokonał kradzieży pieniędzy oraz biżuterii.

Łączna wartość strat została oszacowana na ponad 80 tysięcy złotych.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku kradzieży z włamaniem. Policja nie ujawnia na tym etapie szczegółów dotyczących sprawcy ani ewentualnych ustaleń śledczych.

Funkcjonariusze apelują o zachowanie ostrożności i odpowiednie zabezpieczanie posesji, szczególnie w przypadku nieobecności domowników.

kb

Z ojcem do szpitala, z policją do celi. Awanturnikowi nie spodobały się zalecenia lekarza

PARCZEW: 27-latek w placówce zdrowotnej wszczął awanturę w stanie nietrzeźwości i groził pracownikom. Mężczyźnie nie spodobała się konsultacja lekarska, a swoją frustrację przelał na personel oraz stojące w pobliżu auto.



Fot.KPP Parczew

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji

Do zdarzenia doszło we wtorek (17 marca), kiedy dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące agresywnego mężczyzny na terenie szpitala w Parczewie. Na miejsce skierowano policjantów patrolówki.

- Jak się okazało, 27-letni mieszkaniec gminy Wisznice wspólnie z ojcem stawił się na konsultację lekarską. W trakcie rozmowy z lekarzem stał się pobudzony i agresywny oraz zaczął demolować pomieszczenie, w którym przebywał. Jakby tego było mało, mężczyzna wybiegł na plac zewnętrzny i zaczął niszczyć zaparkowane w pobliżu auto, dokonując wgnieceń i uszkodzeń karoserii i elementów pojazdu. Jednak po namowie personelu ponownie powrócił go gabinetu, gdzie był wulgarny i groził osobom przebywającym z nim w pomieszczeniu - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji. W trakcie prowadzonej rozmowy 27-latek po raz kolejny zaczął zachowywać się nadpobudliwie, nie wykonywał poleceń, krzyczał i niszczył przedmioty znajdujące się w gabinecie.

Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu i doprowadzaniu mężczyzny do jednostki. 27-latek został poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem pond 2 promili alkoholu w organizmie i osadzony w policyjnej celi. Kiedy wytrzeźwiał, w związku ze złożonym zawiadomieniem usłyszał zarzuty niszczenia mienia na łączną kwotę blisko 2500 zł oraz zarzut zmuszania do odstąpienia od wykonywanych czynności i gróźb w kierunku personelu placówki, do których się przyznał.

Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zakupy zakończyły się zatrzymaniem 30-latka

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 30-latka z Lublina poszukiwanego za dokonanie rozboju. Do zatrzymania doszło na parkingu przed jedną z galerii handlowych, gdy mężczyzna wychodził z zakupów.


Fot.KMP Lublin

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary

Poszukiwany był ścigany zarządzeniem sądu za przestępstwo, którego dopuścił się wspólnie z innym sprawcą w czerwcu 2024 roku. Napastnicy, grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele, zabierając biżuterię oraz portfel z pieniędzmi. Straty oszacowano na 4500 złotych.

Sąd skazał 30-latka na trzy lata pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie przypomina, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych można przekazywać bezpośrednio funkcjonariuszom Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób pod numerem telefonu 798 003 676.

Magdalena Kołcon

Wezwała policję do awantury. Chwilę później sama trafiła do celi!

Niecodzienny finał domowej interwencji w gminie Komarówka Podlaska. 40-letnia kobieta, która zgłosiła awanturę z partnerem, zakończyła wieczór w policyjnej celi.

Do zdarzenia doszło 19 marca, kilka minut po godzinie 20. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że jej partner wszczął awanturę. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Jak ustalili funkcjonariusze, między partnerami doszło do sprzeczki, której podłożem były nieporozumienia finansowe. Interwencja przebiegała standardowo – do momentu sprawdzenia danych uczestników zdarzenia w policyjnych systemach.

Wtedy wyszło na jaw, że 40-latka jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Kobieta miała do odbycia zastępczą karę pozbawienia wolności w związku z nieuiszczoną grzywną.

Zamiast zakończyć sprawę na miejscu, funkcjonariusze zatrzymali zgłaszającą. Z domu trafiła bezpośrednio do policyjnej celi, a najbliższe dni spędzi w zakładzie karnym.

Jak podkreślają policjanci, każda interwencja wiąże się z obowiązkiem sprawdzenia uczestników w systemach. W tym przypadku rutynowe działania doprowadziły do zatrzymania osoby poszukiwanej.

kb

REG

eprasa.pl 1dce451719

Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł po połknięciu mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Wyrok w sprawie gehenny tygrysów na granicy.

Fundacja Viva i prokurator chcieli kar dla lekarzy weterynarii

Jest prawomocny wyrok w sprawie, która ponad sześć lat temu elektryzowała Polskę. Losy cierpiących na granicy polsko-białoruskiej tygrysów, nadal budzą spore emocje, o czym można się było przekonać w środę w sali rozpraw. Fundacja Viva i prokurator domagali się ukarania granicznych lekarzy weterynarii. Obrona dowodziła ich niewinności.

Tygrysy utknęły na granicy

Akcja działa się w Koroszczynie w gminie Terespol (pow. bialski) w październiku 2019 roku, kiedy kilkakrotnie nie został wpuszczony do Białorusi transport z dziesięcioma tygrysami transportowanymi z Włoch. Drapieżniki były przewożone do Dagestanu na południu Rosji. Włoscy kierowcy nie mieli białoruskich wiz, a rosyjski kierownik transportu nie dysponował tłumaczonym na rosyjski świadectwem zdrowia zwierząt.

Drapieżniki były transportowane w niedostosowanych do tego warunkach. Nie było dla nich zapasu odpowiedniego jedzenia. Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł wskutek niedrożności przewodu pokarmowego po połknięciu drobiowego mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Pozostałe dziewięć tygrysów trafiło ostatecznie m.in. do schronisk i ogrodów zoologicznych w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Winni i niewinni w sprawie drapieżników

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej we wrześniu 2025 roku uznał winę trzech obcokrajowców oskarżonych o znęcanie się nad tygrysami. Włoscy kierowcy nie zapewnili tygrysom odpowiedniego transportu, zatem za naruszenie ustawy o ochronie zwierząt Alessio D. i Marco A. zostali skazani na kary po osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wymierzono im po 4 tys. zł grzywny oraz orzeczono nawiązkę po 8 tys. zł dla Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva.

Upoważniony do zorganizowania transportu Rosjanin Rinat V. został skazany na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 5 tys. zł grzywny i nawiązkę 8 tys. zł na rzecz fundacji Viva. Jednocześnie sąd uniewinnił granicznego lekarza weterynarii w Koroszczynie Jarosława Nestorowicza i jego zastępcę Eugeniusza Karpiuka, oskarżonych m.in. o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych.

Prokurator, Viva i obrońca Rosjanina

Od tego wyroku wpłynęły apelacje. Proces przeprowadzono w środę, 18 marca, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Prokurator domagał się uchylenia wyroku w zakresie uniewinnienia lekarzy weterynarii i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody.



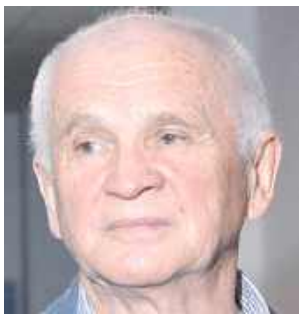
Sędzia Artur Ozimek,
Sąd Okręgowy w Lublinie
To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać



Katarzyna Topczewska
Adwokat, pełnomocnik Fundacji Viva

Taka kara nie jest wychowawcza

Idzie w świat opinia, że za takie znęcanie się nad zwierzętami, po kilkuletnim procesie dostaje się kary w zawieszeniu, które w zasadzie nie będą odczuwalne dla oskarżonych. Do tego kary finansowe równowartości mniej więcej 3 tys. euro oraz wysłanie listu do sądu raz na pół roku. Taka kara nie jest wychowawcza ani dla samych oskarżonych, ani dla społeczeństwa.



Eugeniusz Karpiuk
zastępca granicznego lekarza weterynarii

Sprawa mocno nadmuchana

Od samego początku uważaliśmy, że jesteśmy niewinni. Uważaliśmy, że to jest sprawa mocno nadmuchana. Robiliśmy wszystko zgodnie z najlepszą wiedzą, prawem i doświadczeniem.

- Transport tygrysów był transportem opóźnionym. Przepisy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej wprost wskazują, że organy powinny wykonać wszystkie czynności w celu poprawy dobrostanu zwierząt, niezależnie od kosztów. Udostępnienie kilku misek z wodą i szlaufa przez oskarżonych na granicy to są te wszystkie czynności? - mówił w środę w sądzie prokurator Andrzej Wójcik.

- Sąd uległ narracji obrońców oskarżonych, że na granicy nic nie można było z tym zrobić. To jest nieprawda - przekonywał prokurator.

O ukaranie lekarzy weterynarii wniosła także Fundacja Viva.

- Kiedy zobaczyliśmy ten transport, zdjęcia klatek, w których zwierzęta były poupychane... Klatek krótszych od długości ciała zwierząt. Nie mogły w nich usiąść, obrócić się, jeść, napić się. One leżały we własnych odchodach. To było oburzające. Pan doktor miał obowiązek zareagować, tym bardziej jako funkcjonariusz publiczny. Tymczasem stwierdził, że stan zwierząt był wręcz zadowalający. A, jak wykazało postępowanie, części z nich nawet nie mógł widzieć, bo nie było do nich dostępu - wytykała adwokat Katarzyna Topczewska, reprezentująca Vivę.

Zarzuciła również rażącą niewspółmierność kary dla skazanych Włochów - Alessio D. i Marco A. oraz Rosjanina - Rinata V. Oczekiwała wymierzenia oskarżonym po półtora roku pozbawienia wolności oraz zakazu wykonywania wszelkich zawodów, które są związane z wykorzystaniem zwierząt na dziesięć lat.

Dwadzieścia sześć rozpraw

Obrońcy uniewinnionych przez bialski sąd lekarzy weterynarii podkreślali, że podczas procesu pierwszej instancji przeprowadzono aż 26 rozpraw i dokładnie zgromadzono dowody.

- Prokurator dosyć szyderczo wspomniał o szlaufie i miskach z wodą. Szkoda, że prokuratura upatruje winy w ludziach, ignorując fakt, iż to system był nieprzygotowany na taką sytuację. Dziś łatwo rzucać oskarżenia będąc po drugiej stronie. Prokurator wie, że podejmując decyzje, waży się racje, bezpieczeństwo publiczne, możliwość dokonania konkretnych czynności - odpierał adwokat Adam Szkodziński, jeden z obrońców lekarzy weterynarii.

Apelację wniósł też adwokat Błażej Więcław, obrońca Rinata V. Domagał się uniewinnienia Rosjanina, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy ponownie do bialskiego sądu. Dowodził, że Rinat V. nie był odpowiedzialny za przypisane mu przestępstwo.

Sąd: To nie był zwykły transport

Decyzja sądu została ogłoszona jeszcze tego samego dnia. Wyrok bialskiego sądu został utrzymany w mocy.

- To nie był zwykły transport. Ogród zoologiczny w Poznaniu absolutnie nie był chętny, by przyjąć wszystkie te zwierzęta. Przecież pierwsza informacja od ogrodu mówiła tylko o dwóch tygrysach. A co zrobić z pozostałymi siedmioma? To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać - uzasadnił sędzia Artur Ozimek i podkreślił, że brak jest podstaw do uznania granicznych lekarzy weterynarii za winnych zarzuconych im czynów.

- Zakres odpowiedzialności Włochów i Rosjanina został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji. Rosjanin, jako główny odpowiadający za przebieg transportu i dobrostan zwierząt, nie zabezpieczył pożywienia ani dokumentów. Kierowcy nie potrafili nawet tych zwierząt napoić - dodał.

Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie

Lubelska prokuratura na tropie piramidy finansowej. Zarzut dla... telewizyjnego eksperta od diamentów

Prawie 33 mln zł - na taką kwotę, zdaniem śledczych, miał swoich klientów oszukać Marcin M., 51-letni często udzielający się w mediach ekspert ws. kamieni szlachetnych.

Według zebranych dowodów ludzie powierzali mu ogromne pieniądze, ale obiecanego zwrotu z tych inwestycji już nie było. Poszkodowanych na ten moment jest niemal 200.

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!". Albo: „Firma od trzech lat nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec inwestorów. Nie zwraca kapitału, nie wypłaca odsetek. Nie dostarcza też zamówionych i zapłaconych diamentów" - to niektóre z dziesiątek internetowych komentarzy o firmie, wobec właściciela której śledztwo prowadzi lubelska prokuratura.

Tymczasem sam Marcin M., 51-latek z województwa śląskiego, uchodzi za autorytet w branży kamieni szlachetnych w Polsce. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść po publikacjach na jego temat i z jego udziałem w internecie czy innych mediach. W przeprowadzanych z nim wywiadach przybiera ton eksperta. Według niektórych materiałów „od 25 lat edukuje Polaków" w zakresie inwestowania w kamienie szlachetne. Jako ekspert

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!" - to niektóre z internetowych komentarzy na temat firmy

Marcin M. jako ekspert występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych

występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych.

Jego działanie Prokuratura Regionalna w Lublinie określa natomiast piramidą finansową opartą na obrocie kamieniami szlachetnymi. Śledztwo dotyczy zdarzeń z okresu od listopada 2019 do marca 2024 roku, które miały miejsce w różnych lokalizacjach w Polsce - „w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych ustalonych miejscowościach na terenie kraju" - wskazuje prokuratura.

Marcinowi M. postawiono zarzut oszustwa z zastrzeżeniem, że chodzi o mienie wielkiej wartości. Śledczy twierdzą, że 51-latek wprowadził pokrzywdzonych w błąd „m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego".

Straty pokrzywdzonych są gigantyczne. Zdaniem prokuratora na ten moment to co najmniej 32,9 mln zł! Lista ludzi, którzy stracili pieniądze na interesach z Marcinem M., jest wyjątkowo długa i liczy aktualnie 192 osoby.

Podejrzany został przesłuchany 12 marca br.- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, treści których nie ujawniamy - wskazuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

51-latek nie trafił do aresztu.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 mln zł, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru policji - zaznacza prokurator Beata Syk-Jankowska.

Marcinowi M. grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 1dce451719

Dr Maciej Kisiel – lekarz z naszych stron – walczy z guzem mózgu.

Trwa zbiórka na jego leczenie

Pochodzący z Serokomli lekarz Maciej Kisiel zmaga się z ciężkim nowotworem mózgu – glejakiem wielopostaciowym. W internecie trwa zbiórka na ratowanie jego zdrowia i życia.



Dr Maciej Kisiel zachorował na guza mózgu- glejaka. Uruchomiona została zbiórka na portalu Pomagam.pl o tytule „Wspierajmy Maćka", gdzie gromadzone są środki na dalsze leczenie za granicą

Dr Maciej Kisiel to lekarz chirurg i urolog, który jest związany zarówno z powiatem łukowskim, jak i miastem Biała Podlaska, gdzie z żoną Małgorzatą prowadzi klinikę 2M Clinic.

Doktor Maciej pochodzi z Serokomli.

Ceniony specjalista

Lekarz jest dobrze znany pacjentom z naszego regionu, którzy spotykali go w gabinetach w Białej Podlaskiej, Łukowie, Staninie, Radzyniu. Doktor przez wiele lat był także ordynatorem Oddziału Urologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pacjenci bardzo go cenią, a on stale szkoli się i wprowadza najnowsze procedury lecznicze, aby im ulżyć. Zawsze chciał jak najlepiej pomagać chorym i jak najszybciej polepszyć ich stan zdrowia. Swoją pracę traktował jako prawdziwe powołanie. Jego pacjenci i pacjentki to często osoby chorujące na nowotwory. Zawsze robił wszystko, by im pomóc.

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze w sieci.

Diagnoza: glejak

Od października ubiegłego roku lekarz sam stał się pacjentem, a jego choroba okazała się bardzo poważna.

Informacje o złym stanie zdrowia dr. Macieja pojawiły się w ostatnich dniach w internecie. Bliscy i przyjaciele ogłosili zrzutkę na jego leczenie za granicą. Dotychczasowe leczenie w Polsce już nie wystarczy. Zbiórkę opublikowano na portalu „Pomagam.pl" i nosi tytuł „Wspierajmy Maćka". Cel zbiórki – 1 milion złotych.

Apel przyjaciół

- Nasz przyjaciel, dr Maciek Kisiel, lekarz-urolog, żeglarz, człowiek o ogromnym sercu i niesamowitej energii, zmaga się z jednym z najgroźniejszych nowotworów mózgu – glejakiem wielopostaciowym IV stopnia – piszą organizatorzy pomocy.

- Na początku października 2025 r. Maciek gorzej się poczuł w trakcie przyjmowania pacjentów. Wyniki badań i ostateczna diagnoza wywróciły życie Jego i Jego najbliższych do góry nogami. Przez całe życie Maciek pomagał innym – jako lekarz z powołania ratował życie i zdrowie pacjentów, a przyjaciele, koledzy i znajomi zawsze mogli i mogą liczyć na jego wsparcie i poczucie humoru – opisują.

- Teraz to Maciek potrzebuje pomocy w bardzo kosztownym leczeniu, które przekracza możliwości jego rodziny. Dziś my możemy być dla niego wsparciem tak, jak on zawsze był dla nas. Każda wpłata, nawet najmniejsza ma ogromne znaczenie. Prosimy o wsparcie zbiórki i z całego serca dziękujemy za każdą formę pomocy, dobre słowo i nadzieję, którą dajecie Maćkowi i Jego bliskim – apelują przyjaciele doktora Macieja.

Oddany pacjentom

Lekarz Paweł Wojciuk, prowadzący przychodnię w Stanini, także apeluje o pomoc dla kolegi po fachu.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku miesięcy walczy z glejakiem. Wielu z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom. Może zdarzyło się tak, że pomógł Wam lub Waszym bliskim. Dzisiaj Maciek potrzebuje kosztownej, specjalistycznej terapii za granicą. Kto może - niech pomoże. Małe kwoty też mają znaczenie - napisał Wojciuk na swoich fejsbuku.



Fot. 2M Clinic

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze Macieju Kisielu w sieci

Apel żony

O pomoc dla ukochanego męża zwróciła się w swoich mediach społecznościowych żona dr Macieja – także lekarka Małgorzata Konon-Kisiel.

- Mój mąż Maciek bardzo poważnie zachorował... W październiku usłyszeliśmy diagnozę, która wywróciła nasze życie do góry nogami - guz mózgu, glejak wielopostaciowy IV stopnia. Kilka lat temu sama usłyszałam druzgocącą diagnozę i tak niedawno przechodziłam trudną onkologiczną drogę. Teraz życie kolejny raz mówi „sprawdzam"... Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za każdą formę wsparcia, za obecność, każdą wiadomość, za Wasze serce, przytulenie, za modlitwy i dobre myśli... Z całego serca dziękujemy... – napisała w imieniu swoim i męża.

Liczy się każda kwota

Apelujemy o wsparcie zbiorki na leczenie cenionego lekarza. Liczy się każda kwota, wspólnie możemy zebrać środki na ratowanie zdrowia i życia doktora Macieja Kisiela.

mo

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko wśród dziennikarskiej elity

Wyróżnienia dla dziennikarzy Wspólnoty



Fot. A. Chazewicz

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko zostali zaproszeni na zorganizowaną w warszawskim Campusie Google galę jako nominowani do jednej z najbardziej prestiżowych nagród w mediach lokalnych

W czasie gali Local e-Journalism Awards 2025 znakomita kapituła wskazała najlepsze teksty dziennikarskie opublikowane w niezależnych lokalnych portalach w 2025 roku. Zgłoszono kilkaset artykułów. Wśród nominowanych do prestiżowych nagród znaleźli się dziennikarze Wspólnoty z Biłgoraja i Radzynia Podlaskiego.

Tegoroczna edycja była rekordowa pod względem ilości zgłoszonych materiałów, jak i wyjątkowa ich jakości. Oceniono około 400 tekstów, przyporządkowanych do dziewięciu kategorii, w których nominowano do finału po pięć materiałów. Teksty, zdjęcia i materiały filmowe oceniały największe tuzy polskiego dziennikarstwa: m.in. Cezary Łazarewicz, Zuzanna Dąbrowska, Witold Bereś, Rafał Kalukin. Samą galę poprowadził Krzysztof Skórzyński.

W najbardziej prestiżowej kategorii newsowej w ścisłym finale znalazła się dziennikarka Nowej Gazety Biłgorajskiej Natalia Račaitis za tekst „Pan Franciszek nie żyje. Prosił Nową Gazetę Biłgorajską o pomoc" opublikowany na portalu https://gazetabilgoraj.pl/. Nominację w kategorii „Publicystyka - kultura" otrzymał Zbigniew Smółko za artykuł „Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?" opublikowany na stronie lukow24.pl.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

REG

eprasa.pl 1dce451719

Indeks i pasja
Nawigator Edukacyjny

Wynalazki naszej uczelni podbijają świat: Odpalisz silnik... na gazie. Ochrona dla kierowcy i przed pociskami

Lublin: Trzy złote medale, jeden srebrny oraz dwie nagrody specjalne - to bilans wyróżnień, jakie Politechnika Lubelska zdobyła podczas IPITEX 2026, czyli na międzynarodowej wystawie.

IPITEX to Międzynarodowa Wystawa Własności Intelektualnej, Wynalazczości, Innowacji i Technologii, która odbyła się w Bangkoku. Zaprezentowano na niej 3 tys. rozwiązań patentowych z ponad 30 krajów całego świata. W wystawie wzięli udział naukowcy Politechniki Lubelskiej.

Lekarstwo na odpalenie auta na mrozie

Złotym medalem oraz nagrodą specjalną: pucharem NRCT nagrodzono wyzwalacz krystalizacji zasobnika ciepła utajonego, zwłaszcza stosowanego do podgrzewacza parownika gazu LPG. Jego autorami są: dr inż. Michał Jan Gęca, dr inż. Konrad Pietrykowski oraz prof. Łukasz Grabowski.

- Sterownik instalacji gazowej LPG załącza jej działanie dopiero po wstępnym nagrzaniu silnika. Elektrozawór otwiera się dopiero po przekroczeniu temperatury 350C. Oznacza to, że zimą na benzynie trzeba przejechać w mieście nawet 7 km - mówi dr inż. Michał Jan Gęca. - Nasze urządzenie umożliwia rozruch silnika w niskich temperaturach bezpośrednio na gazie.

Złoty medal zdobył również zespół naukowców, który opracował innowacyjne urządzenie do formowania kompozycji polimerowych. W jego skład wchodzą: dr inż. Łukasz Garbacz, prof. Tomasz Klepka, prof. Aneta Tor-Świątek, prof. Tomasz Garbacz oraz mgr inż. Filip Longwic.

- Urządzenie współpracuje z głowicą drukującą 3D i umożliwia wytwarzanie dużych, grubych elementów konstrukcyjnych oraz architektonicznych z tworzyw sztucznych, kompozytów oraz materiałów cementowych - tłumaczy dr inż. Łukasz Garbacz. - Urządzenie jest zamocowane bezpośrednio za dyszą drukującą i porusza się razem z nią w trzech kierunkach, działając na materiał w trakcie nakładania kolejnych warstw. W porównaniu z tradycyjnymi metodami drukowania 3D uzyskaliśmy poprawę właściwości mechanicznych i jakości powierzchni.

Zastosowanie znajduje w transporcie, lotnictwie, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym.

Wynalazek ratujący życie

Złotym i srebrnym medalem wystawy oraz nagrodą specjalną World Invention Intellectual Property Association (WIIPA) nagrodzono natomiast kompozytową konstrukcję przekładkową, opracowaną przez dr. inż. Michała Rogalę oraz prof. Jakuba Gajewskiego.

- Stworzyliśmy lekką warstwową konstrukcję typu sandwich. Jej bazą jest piana aluminowa, wytworzona w procesie odlewania. Na zewnątrz znajdują się okładziny ochraniające konstrukcję przed uderzeniami - wylicza dr inż. Michał Rogala. - Co najciekawsze, warstwy są klejone. W pierwszym rozwiązaniu w kleju znajdują się mikrokapsułki z czynnikiem, który w przypadku uderzenia w strukturę wylewa się, pozwalając na samonaprawę konstrukcji. W drugim czynnik samonaprawiający znajduje się w nanorurkach.

Rozwiązania zaprojektowano z myślą o zastosowaniu w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym. Może tam absorbować energię mechaniczną np. podczas wypadku samochodowego, ochraniając kierowcę i pasażerów albo w przemyśle obronnym, gdzie może spowalniać lub zatrzymać pociski.

Joanna Niećko

Lubelszczyzna od lat buduje swoją markę jako jeden z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. To tutaj tradycja wielkich uniwersytetów harmonijnie łączy się z nowoczesną infrastrukturą badawczą, tworząc unikalny ekosystem dla rozwoju młodych talentów. Potencjał naszych uczelni to nie tylko wysokie miejsca w rankingach czy nowoczesne laboratoria, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

Na kolejnych stronach znajdą Państwo teksty przybliżające ofertę edukacyjną regionu oraz historie osób, które udowadniają, że z Lubelszczyzny można sięgać po sukcesy o zasięgu ponadlokalnym.

Zapraszamy do lektury i odkrywania miejsca, w którym pasja staje się początkiem wielkiej kariery.

Redakcja

Krzyczy, płacze, wyrywa się - lubelscy studenci zmierzą się z unikalnym robotem. To trzeci taki sprzęt na świecie

Lublin: Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie uruchomiony został humanoidalny robot stomatologiczny do nauki studentów. To pierwszy taki sprzęt w Europie, a zarazem trzeci na świecie.

Pierwszy w Europie, trzeci na świecie

Robot PediaROID to pierwsze tego typu urządzenie w Europie i trzecie na świecie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie przekonuje, że posiadanie tego systemu i innych rozwiązań w symulacji stomatologicznej, stawia kształcenie przedkliniczne na kierunku lekarsko-dentystycznym uczelni w czołówce ośrodków dydaktycznych na świecie.

REG



Fot. Screen - umlub.edu.pl

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających

Co potrafi nowy robot?

Potrafi naśladować ruchy obronne: gwałtowne poruszanie głową, rękami i nogami, co uczy studenta pracy w warunkach ograniczonej stabilności. Pozwala też symulować stany emocjonalne: płacz, krzyki, a nawet odruchy wymiotne czy kaszel, co pozwala na naukę zarządzania stresem.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, statycznych fantomów, PediaROID jest symulatorem stomatologicznego pacjenta, który odwzorowuje anatomię, ale przede wszystkim zachowania i reakcje dziecka w gabinecie. Robot pozwala na wdrożenie realizmu sytuacyjnego i treningu tzw. „trudnego pacjenta". - Największym wyzwaniem w stomatologii często nie jest sam zabieg, ale opanowanie lęku i ruchliwości pacjenta szczególnie dziecięcego - informuje UM w Lublinie.

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak np. reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających. Ma monitoring parametrów życiowych. W ten sposób student może obserwować tętno, saturację oraz reakcję źrenic na światło w czasie rzeczywistym.

- Student nabiera biegłości manualnej i uczy się empatii w kontrolowanym środowisku. Dzięki temu pierwszy kontakt z prawdziwym dzieckiem na fotelu stomatologicznym jest znacznie mniej stresujący dla obu stron, co drastycznie zmniejsza ryzyko błędu medycznego i traumy u pacjenta - wyjaśnia uczelnia.

Joanna Niećko

eprasa.pl 1dce451719

Lubelskie uczelnie stworzyły inteligentny implant kości. Z... popiołu

LUBLIN: Naukowcy z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie stworzyli implant kości, który ma pomagać chorym na osteoporozę. Rozwiązanie powoli uwalnia lek, ale robi to tylko wtedy, gdy jest to niezbędne.



Fot. Politechnika Lubelska

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance

- Osteoporoza to choroba metaboliczna, która spowodowana jest przez zaburzenie równowagi między procesami kościotworzenia w tkance kostnej i procesami degradacji kości. W wyniku zaburzenia równowagi kość staje się bardzo krucha i podatna na złamania - tłumaczy profesor Agata Przekora-Kuśmierz z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Lek sam się uwalnia

Osteoporoza nazywana jest też „cichą" chorobą, bo nie towarzyszą jej dolegliwości bólowe. Chory często dowiaduje się o niej dopiero, gdy złamie kość. Choć przez lata uważano ją za problem osób starszych, dziś coraz częściej dotyka także ludzi młodych. Standardem w leczeniu pacjentów jest podawanie leków z grupy bisfosfonianów.

- Leki te są bardzo słabo przyswajalne z przewodu pokarmowego, dlatego potrzebne są ich bardzo duże dawki, a pacjenci muszą przestrzegać bardzo restrykcyjnej diety - zaznacza prof. Przekora-Kuśmierz.

Stąd pomysł na stworzenie inteligentnego implantu kostnego, który uwalniałby lek tylko w miejscu złamania kości i tylko w sytuacji nadmiernej aktywności komórek odpowiedzialnych za jej degradację.

- W wyniku przebiegu osteoporozy dochodzi do obniżenia wartości pH środowiska i właśnie wtedy uwalniana jest substancja lecznicza z implantu - tłumaczy profesor Wojciech Franus prorektor ds. nauki Politechniki Lubelskiej. - Opracowany przez nas implant selektywnie i powoli oddaje odpowiednie porcje leku, dzięki czemu uzyskujemy odpowiednią aktywność i odpowiedni efekt terapeutyczny. Stworzenie implantu nie było łatwe. Dużym wyzwaniem była przeżywalność komórek, które hodowane były na tym implancie. Musieliśmy wykonać mnóstwo różnego rodzaju badań i symulacji, ale zamierzony efekt udało się nam osiągnąć.

W ten sposób powstał implant wykonany z zeolitów, czyli minerałów, które można wytworzyć w laboratorium. Zeolity są powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach nauki i przemysłu m.in. w modyfikacji asfaltów, usuwaniu zanieczyszczeń z wody.

Wykorzystali materiał odpadowy

- Nasz implant nie powstał w gabinecie lekarskim, ale przy wspólnym stole chemika, biologa i inżyniera. Każda osoba miała tu do odegrania ważną rolę, co gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia. Naszym celem było to, żeby leczyć nie tylko poprzez medycynę, ale też inżynierię - tłumaczy dr Jakub Matusiak z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. - Ponieważ do zastosowań biomedycznych potrzebujemy materiałów bardzo czystych, nasze materiały są syntezowane w laboratorium. Te, które wykorzystujemy, są otrzymywane... z materiałów odpadowych.

W tym przypadku jest to lotny popiół, który jest odpadem w produkcji energii i ciepła w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących węgiel jako paliwo. Przetwarzany jest on podczas reakcji chemicznych na materiał, który jest wykorzystywany w syntezie czystych zeolitów.

Korzystne dla pacjentów

- Przeprowadziliśmy szereg badań i wiemy już, że te materiały są w pełni bezpieczne i można je z powodzeniem stosować do tworzenia inteligentnego implantu - zaznacza badacz. - Kiedy pH wraca do normy, implant przestaje działać. To bardzo korzystne dla pacjentów, bo długotrwałe stosowanie leków z grupy bisfosfonianów może powodować negatywne skutki zdrowotne.

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance.

- Stanowić będzie on rodzaj rusztowania dla komórek, które naturalnie występują w kości. Komórki zaczną się dzielić i obrastać nasz implant, a równocześnie w przypadku nadmiernej aktywności komórek degradujących kość – uwalniać będzie się lek, który będzie je inaktywował - tłumaczy prof. Agata Przekora -Kuśmierz.

Projekt wchodzi właśnie w końcowy etap testów. Badania laboratoryjne potwierdziły bezpieczeństwo materiału, a testy komórkowe wykazały, że implant nie tylko nie szkodzi, ale może wspierać regenerację. Do tej pory wynalazek otrzymał jeden patent, a pozostałe osiem wniosków patentowych jest obecnie rozpatrywanych.

- Kolejnym etapem będą badania przedkliniczne. Chcielibyśmy zacząć ich realizację jak najszybciej - zapowiadają naukowcy i dodają, że złożyli do Agencji Badań Medycznych wniosek w ramach konkursu Transmed I na ich sfinansowanie i przygotowanie prototypu do badań klinicznych. - Nasz implant jest nowatorski w skali świata. Sam pomysł związania leku z grupy bisfosfonianów z implantem kostnym nie jest nowy, ale nikt do tej pory nie zrobił tego w taki sposób jak my. W pozostałych pomysłach implant nie reaguje w inteligentny sposób i nie uwalnia leku tylko wtedy, kiedy jest potrzeba.

Joanna Niećko

Czerwone płytki jak rozlane wino. Lubelska studentka finalistką konkursu na przemianę kolosa z lat 60.



Fot. Politechnika Lubelska

Bodegas Vinival to olbrzymi kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu. Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku

LUBLIN: Karolina Kołodziejczyk, studentka architektury Politechniki Lubelskiej, została finalistką międzynarodowego konkursu. Jej projekt rewitalizacji dawnej winiarni znalazł się w gronie najlepszych koncepcji z całego świata.

Bodegas Vinival to kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu.

Zdaniem studentki w konkursie istotne było nadanie obiektowi nowych funkcji przy jednoczesnym poszanowaniu jego przemysłowego dziedzictwa oraz uwzględnieniu lokalnego, śródziemnomorskiego kontekstu klimatycznego i kulturowego.

Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku. Woda spływa z mostów technicznych do basenów wyłożonych czerwonymi płytkami, co daje efekt „rozlanego wina" nawiązujący do historii miejsca.

- Największym wyzwaniem była dla mnie adaptacja wnętrza dawnej fabryki, gdzie zachowało się wiele ogromnych zbiorników na wino. Niektóre sięgają aż do sklepienia. Największe pozostawiłam na ich miejscach. Mieszczą dziś klatkę schodową i ściankę wspinaczkową, a dawne mosty techniczne prowadzą wodę w stronę basenów. Mniejsze zbiorniki zyskały nowe funkcje, stając się przegrodami, siedziskami czy podwieszanymi instalacjami artystycznymi - tłumaczy projektantka.

W projekcie są też publiczne winnice i gaje pomarańczowe. Nie zabrakło roślin śródziemnomorskich: sosen alpejskich, oliwek, dębów ostrolistnych, eukaliptusów i palm rosnących w otoczeniu lawendy, rozmarynu i oleandra.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Uniwersytet Medyczny w Lublinie wśród najlepszych w kraju. Ważny egzamin zdali niemal wszyscy

Uniwersytet Medyczny w Lublinie znalazł się w czołówce rankingu uczelni medycznych w Polsce po wiosennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego 2026. W najnowszym opublikowanym zestawieniu zajął 4. miejsce wśród polskich uczelni medycznych. Osiągnął wynik 161,54 pkt.

- W sesji wiosennej do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpiły 672 osoby, a 662 z nich zakończyły go pozytywnym wynikiem - przekazuje uczelnia.

Łącznie w całej Polsce do wiosennego egzaminu LEK 2026 przystąpiło 11 030 osób. Średni krajowy wynik wynosi 157,1 punktu. Przed uczelnią z Lublina znalazły się placówki z Poznania, Krakowa i Opola.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 1dce451719

REKLAMA

Lubelska Akademia WSEI
- edukacja dopasowana do rynku pracy

Szukasz uczelni, która da Ci nie tylko dyplom, ale i realnie przygotuje do wejścia na rynek pracy? Wybierz studia w Lubelskiej Akademii WSEI – Uczelni, która łączy naukę z praktyką, stawia na rozwój i innowacje.

Lubelska Akademia WSEI to Uczelnia z ponad 25-letnią tradycją i doświadczeniem na edukacyjnej mapie Lublina, regionu, Polski, ale i świata. Według najnowszego raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest 2. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia niestacjonarne i 8. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia stacjonarne.

- W Lubelskiej Akademii WSEI studenci zdobywają doświadczenie już w trakcie studiów biorąc udział w licznych projektach, warsztatach, praktykach zawodowych. Zdobyta w naszej Akademii wiedza oraz współpraca z pracodawcami sprawiają, że po dyplomie nasi studenci są gotowi do pracy – podkreśla Teresa Bogacka, dr h.c., Prezydent Lubelskiej Akademii WSEI.

Uczelnia od 26 lat buduje pozycję lidera szkolnictwa wyższego w regionie. Pokazują to nie tylko wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach, ale i statystyki – rokrocznie Uczelnia notuje wzrost liczby studentów. Powód? Przygotowując ofertę kierunków studiów Akademia WSEI nie tylko wsłuchuje się, ale i wyprzedza oczekiwania pracodawców.

Akademia WSEI kształci dziś ponad 11 tys. studentów i jest drugą, największą uczelnią w Lublinie. Prowadzi studia **w języku polskim i angielskim na 4 Wydziałach oraz w Filii w Warszawie.**

W swojej ofercie Uczelnia ma ponad 30 kierunków studiów, m.in. Psychologię ze specjalnością Psychoterapia, Pielęgniarstwo, Zarządzanie, Informatykę, Prawo i finanse w biznesie, ale i Sztuczną inteligencję w logistyce i transporcie, Tworzenie gier komputerowych, grafikę i technologie interaktywne, E-biznes: e-marketing & e-commerce, Nowoczesne technologie w biznesie i zarządzaniu czy Diagnostykę sportową & coaching, a także kilkadziesiąt specjalności.

Wśród proponowanych kierunków nie ma kierunków przypadkowych, wszystkie są wypracowane we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym w oparciu o systematyczne badania zapotrzebowań rynku pracy i pracodawców.

Studia w Lublinie i w Filii w Warszawie

Lubelska Akademia WSEI prowadzi Filię w Warszawie. Mieści się ona przy ul. Twardej, ale już jesienią tego roku studenci przeprowadzą się na ul. Kordeckiego, do własnej siedziby Uczelni, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej.

Obecnie Filia Akademii WSEI ma w ofercie studia na kierunkach: Pielęgniarstwo – studia I i II stopnia, Informatyka – studia I stopnia, a w organizacji jest Zarządzanie – studia I stopnia. Dodatkowo, oferuje kilkadziesiąt kierunków studiów podyplomowych, także studia Master of Business Administration (MBA).

Akademia WSEI – wspieramy Twój sukces

Uczelnia prowadzi także Szkołę Doktorską oraz studia podyplomowe, w tym prestiżowe studia MBA. Warto dodać, że studenci Lubelskiej Akademii WSEI mają możliwość połączenia studiów II stopnia ze studiami podyplomowymi, co pozwala na uzyskanie 2 dyplomów w 2 lata.
Akademia WSEI realizuje współpracę z różnymi uniwersytetami z całego świata dzięki czemu



studenci mogą brać udział w programach wymiany studenckiej i zdobywać doświadczenie także poza Polską.

Lubelska Akademia WSEI oferuje także szeroki system wsparcia, w tym doradztwo, pomoc psychologiczną, stypendia oraz mentoring.

Co ważne, w ramach Kampusu Uczelnia dysponuje własną bazą hotelową dla studentów wraz z restauracją i parkingami.

Dołącz do studentów Lubelskiej Akademii WSEI – studiuj praktycznie, nie tylko teoretycznie.

Lubelska Akademia WSEI
Ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
Tel. 81 749 17 77
E-mail: bos@wsei.pl

Filia w Warszawie
Ul. Twarda 14/16, 00-105 Warszawa
Tel. 502 616 408
E-mail: filia.warszawa@wsei.pl
www.wsei.pl



REG

eprasa.pl 1dce451719

Oregano i goździki zamiast syntetycznej chemii?

KUL pracuje nad pachnącym „pogromcą" bakterii dla dzieci

LUBLIN: Oregano, kolendra, tymianek czy goździki - łączy je nie tylko ładny zapach, ale też właściwości antybakteryjne. Studenci KUL pracują nad preparatem przeciw szkodliwym bakteriom, który może poprawić bezpieczeństwo dzieci.



Fot. Tomasz Koryszko/KUL

Produkt ma stać się bezpieczną alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw

Aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze

Studenci z Koła Naukowego Biotechnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracują nad stworzeniem naturalnych biopreparatów do dezynfekcji powierzchni, które dotykają dzieci. Produkt ma stać się alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw.

- Staramy się opracować recepturę skutecznego biopreparatu, który będzie zwalczał bakterie, w szczególności te antybiotykooporne, po to, aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze dla dzieci - wyjaśnia doktorantka Kinga Ożga, przewodnicząca Koła Naukowego Biotechnologii KUL. - Biopreparaty komponujemy na bazie roślinnych ekstraktów i olejków - dodaje.

Alternatywa dla komercyjnych środków

Dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Biomedycznej i Analitycznej Instytutu Nauk Biologicznych KUL, opiekun studenckiego koła biotechnologów, podkreśla, że postawiono na naturalne substancje, które są obecne w roślinach.

- Zależy nam, żeby takie preparaty można było wykonać w domu. Bazujemy więc na tym, co jest dostępne w sklepach, w kuchni. Może wydawać się, że jest to proste zadanie. Ale łatwiej jest sięgnąć po substancje chemiczne, które mają udowodnione silne działanie przeciwbakteryjne, a trudniej znaleźć coś, co jest wokół nas i w mądry sposób to wykorzystać - dodaje dr hab. Ilona Sadok.

Co było inspiracją?

Inspiracją do podjęcia prac nad nowym środkiem były wyniki wcześniejszego projektu badawczego studentów KUL. Analiza czystości mikrobiologicznej ogólnodostępnych placów zabaw wykazała obecność licznych bakterii, które mogą wywoływać choroby. Jak podkreślają autorzy projektu, place zabaw - choć często ogrodzone - są regularnie odwiedzane zwierzęta, co sprzyja zanieczyszczeniu miejsc, w których bawią się dzieci.

- Testujemy zioła i olejki z ziół. Kojarzymy je z kuchni, stosujemy jako przyprawy, napary czy herbaty - to m.in. oregano, kolendra, rozmaryn czy rumianek. My zaś wykorzystujemy ich właściwości nie tylko lecznicze, lecz też antybakteryjne, które pozwalają na sanityzację powierzchni - doprecyzowuje doktorant Arkadiusz Jastrzębski z Koła Naukowego Biotechnologii KUL.

Komercyjnie dostępne preparaty często bywają agresywne. - Pamiętamy z czasów pandemii spryskiwanie rąk stężonym alkoholem i czuliśmy skutki takich zabiegów na naszej skórze. Olejki mają delikatniejsze właściwości i ładniejszy zapach - dodaje.

Sekret działania biopreparatów tkwi w odpowiednich proporcjach ich składników.

Przed naukowcami jeszcze ważny test w warunkach terenowych. Chcą sprawdzić, czy kompozycje działają skutecznie również poza laboratorium.

Joanna Niećko

KUL stawia na sztuczną inteligencję.

Uczelnia powołała Centrum Technologii Cyfrowych

LUBLIN: Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołał Centrum Technologii Cyfrowych. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Centrum Technologii Cyfrowych zastąpiło dotychczasowy Dział Teleinformatyczny KUL. Zajmował się on bieżącą obsługą i utrzymaniem systemu informatycznego uczelni.

- Trzeba zmienić myślenie o informatyzacji uczelni wyższych i roli usług elektronicznych w codziennej pracy uniwersytetu - wskazuje rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni. Chcemy już nie tylko uczyć w obszarze AI, ale też AI wdrażać w naszą codzienność.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Absolwenci UMCS w Lublinie podbijają aplikacje prawnicze.

Uczelnia na 9. miejscu w kraju

LUBLIN: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajął 9. miejsce w kraju pod względem zdawalności egzaminów na aplikacje prawnicze.

UMCS na 9. miejscu w kraju

W 2025 roku do takich egzaminów przystąpiło łącznie 229 osób, a pozytywny wynik uzyskało 165 z nich. To przekłada się na zdawalność na poziomie 72,1 proc.

- Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęli absolwenci studiów stacjonarnych, wśród których zdawalność wyniosła 77,3 proc., przewyższając średnią krajową. To wyraźny awans względem roku poprzedniego. Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki tegorocznych absolwentów Uniwersytetu. W grupie osób, które ukończyły studia w 2025 roku, zdawalność wyniosła aż 83,2 proc. W tej kategorii UMCS uplasował się na wysokim, 7 miejscu w kraju - informuje Katarzyna Skałecka, p.o. rzecznika prasowego UMCS w Lublinie.

Dodała, że analiza wskazuje również na „silną korelację między wynikami egzaminów a ocenami uzyskanymi na dyplomie". Wśród absolwentów z oceną bardzo dobrą zdawalność sięgnęła 90,7 proc., a z oceną dobrą plus – 90,0 proc. - Potwierdza to wysoką jakość kształcenia oraz skuteczność przygotowania studentów do wymagań egzaminacyjnych - zaznacza Katarzyna Skałecka.

Największym zainteresowaniem wśród kandydatów z UMCS cieszyła się aplikacja radcowska. Wybrało ją 141 osób.

Na których uczelniach najlepsze rezultaty?

W 2025 roku do egzaminów prawniczych przystąpili absolwenci z 59 polskich uczelni (28 publicznych i 31 niepublicznych) - czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Łącznie do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w ubiegłym roku przystąpiło 5317 osób. Zdało 3658 osób, czyli 68,8 proc. kandydatów. Spośród 5833 absolwentów wydziałów prawa, którzy ukończyli studia w 2025 r., do egzaminów przystąpiły 2853 osoby. Zainteresowanie absolwentów aplikacjami kolejny rok z rzędu wzrasta i wyniosło 49,2 proc.

- Najlepsze rezultaty osiągnęli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, spośród których egzamin zdało 88,9 proc. Drugi wynik uzyskali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (83,3 proc.), następnie absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (80,5 proc.) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (80,4 proc.). Spośród uczelni z mniejszą liczbą studentów najlepsze wyniki osiągnęły osoby, które ukończyły Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie - aż 79,3 proc. spośród nich pozytywnie zdało egzamin - czytamy na stronie MS.

Od 2006 r. do egzaminów na wszystkie aplikacje prawnicze przystąpiło łącznie prawie 172 tys. osób. Wynik pozytywny uzyskało ok. 73 tys. osób - 48 proc. zdających.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 1dce451719

Policzyli zarobki absolwentów lubelskich uczelni.

Humanista ma sporo mniej niż inżynier

LUBLIN: Absolwenci lubelskich uczelni zarabiali średnio 5,6 tys. zł brutto miesięcznie, czyli o około 360 zł mniej niż wynosiła średnia ogólnopolska – tak wynika z obliczeń ekspertów Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Lublin na ósmym miejscu

Eksperci Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, czyli największego ogólnokrajowego programu płatnych staży, przeanalizowali dane pokazujące, ile mogą zarobić absolwenci studiów w Lublinie i jak ich wynagrodzenie kształtuje się na tle danych z całego kraju. Z obliczeń na podstawie danych dla lubelskich uczelni zebranych w ogólnopolskim systemie monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów wynika, że absolwenci, którzy ukończyli studia w 2023 r. (najświeższe dane zebrane w systemie), zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiali średnio 5 579,21 zł brutto ze wszystkich źródeł.

W tym samym czasie średnia dla trzynastu przeanalizowanych aglomeracji wyniosła 5940,46 zł. To o 360 zł więcej. Najwyższe zarobki mieli absolwenci w Warszawie (6750,95 zł), w aglomeracji górnośląsko-zagłębiowskiej (6 343,84 zł) i Białymstoku (6 016,27 zł). Przed Lublinem znaleźli się absolwenci wrocławscy (5 675,99 zł), a za nimi osoby z dyplomami uczelni łódzkich (5 555,77 zł). Na samym końcu stawki uplasował się Rzeszów. Tam absolwenci mogą liczyć na 4 958,44 zł miesięcznej pensji.

- Różnice w zarobkach absolwentów uczelni z różnych miast wynikają z wielu czynników. Trzy najważniejsze to ukończony kierunek, moment rozwoju zawodowego, w którym ktoś decyduje się na studia oraz branże, które działają w danym ośrodku akademickim - mówi Marian Owerko, twórca i szef Programu Kariera, wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Z kolei średnie zarobki absolwentów z licencjatem nauk humanistycznych wynosiły średnio w Polsce 3 990 zł. Dla porównania ci, którzy studiowali nauki inżynieryjno-techniczne, zarabiali połowę więcej, bo 6 038 złotych.

W zależności od poziomu - studia licencjackie a magisterskie

Wysokość wynagrodzeń absolwentów uczelni w Lublinie różniła się w zależności od ukończonego poziomu. Osoby po studiach licencjackich zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiały średnio 5 051,07 zł brutto. Ci, którzy po licencjacie zdecydowali się na magisterium – 6 212,21 zł brutto. Natomiast absolwenci jednolitych studiów magisterskich mogli liczyć na 5 461,24 zł brutto.

- Nie tylko sam poziom studiów odgrywa tak dużą rolę w przyszłych zarobkach, ale też to, co się na studiach robiło. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są na czwartym i piątym roku. Oprócz książek ważne jest też zdobywanie doświadczenia zawodowego. Co ważne, powinno ono dotyczyć tej branży, w której będziemy chcieli pracować w przyszłości. A najlepiej także być blisko związane ze stanowiskami, o których marzymy - tłumaczy szef Programu Kariera.

Migracje między miastami

Trzecim głównym czynnikiem wymienionym przez eksperta są migracje między miastami. Z danych Programu Kariera, w ramach którego można liczyć na staże w całej Polsce, wynika, że studenci niechętnie decydują się podjąć próby zawodowe poza swoim miejsce zamieszkania lub nauki. To, na jaką pracę mogą liczyć na miejscu, wpływa na to, co trafia do ich portfeli.



- W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Kraków to miasto kultury, a zarobki w tym sektorze są relatywnie niskie. Z kolei Bydgoszcz i Toruń to przemysł oraz sektor bezpieczeństwa, które były w niezłej kondycji w okresie post-Covidowym i po agresji Rosji na Ukrainę. Warszawa natomiast to usługi specjalistyczne i firmy międzynarodowe. A pierwsza poważna praca określa przyszłe szanse zawodowe - tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu, zachęcając, żeby o pracy myśleć w szerszej perspektywie, również geograficznej - wyjaśnia Marian Owerko.

Dodał też, że początek kariery jest bardzo ważny i że jest to jak skok z trampoliny.

- Im mocniej się odbijemy i trampolina będzie lepsza, tym wyżej polecimy. Dlatego warto w okresie studiowania zdobywać doświadczenie i warto zdobywać je w najlepszych firmach, także poza miejscem, gdzie zazwyczaj studiujemy. Doświadczenie zdobyte w najlepszych firmach, których oddziały czasami znajdują się w małych mieścinach, to inwestycja, która zaprocentuje wyższymi gażami, również w Lublinie - podsumowuje Owerko.

Zarobki lubelskich absolwentów

Z danych autorów zestawienia wynika, że np. absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie zarabia 3641,68 zł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II - 3767,84 zł, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 3917,03 zł, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie - 5525,32 zł, Politechniki Lubelskiej - 4770,30 zł. Dane dotyczą studiów I stopnia. Jest to średnie miesięczne wynagrodzenie absolwentów ze wszystkich źródeł po uzyskaniu dyplomu.

Joanna Niećko

Studenci Politechniki Lubelskiej mają pomysł na usprawnienie pracy ZUS

LUBLIN: Studenci Politechniki Lubelskiej, aby usprawnić pracę ZUS, podnieść komfort pracy urzędników i ułatwić życie petentom, zaprojektowali urządzenie, które wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Weronika Poniedziałek, Malwina Sawczuk, Patryk Marek i Natalia Rucińska to studenci inżynierii i analizy danych Politechniki Lubelskiej działający w Kole Naukowym Uczenia Maszynowego ATLAS. Z problemem zgłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zetknęli się podczas grudniowego Hackathonu. Potrzebne okazało się zaprojektowanie rozwiązania wykorzystującego sztuczną inteligencję, które usprawnia proces zgłaszania oraz analizy wypadków przy pracy.

- Dotychczas zgłoszenia często zawierały zbyt krótkie opisy zdarzeń lub miały inne braki. Konieczne było składanie dodatkowych wyjaśnień. Petenci mieli też trudności z prawidłowym opisaniem zdarzenia, bo nie posługują się na co dzień językiem administracyjnym. Nie zawsze wiedzą też, jakie informacje są kluczowe. Z perspektywy ZUS-u skutkuje to dużym nakładem pracy związanym z ręczną analizą dokumentacji oraz wydłużeniem czasu rozpatrywania spraw - tłumaczy Weronika Poniedziałek, studentka IV roku.

I tak powstała aplikacja ATLAS_ZANT. Studenci Politechniki Lubelskiej stworzyli narzędzie złożone z dwóch powiązanych ze sobą elementów. Pierwsze wspiera klientów w procesie zgłoszenia wypadku przy pracy w sposób prosty i zrozumiały, bez konieczności znajomości przepisów. Drugi - wspiera pracowników ZUS-u w analizie zgłoszeń oraz w przygotowaniu decyzji administracyjnej.

- Oba elementy wykorzystują techniki sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania tekstu i dokumentów - dodaje Magdalena Piłat-Rożek, opiekunka koła.

Jak to działa?

Aplikacja jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej i korzysta ze wsparcia AI. Kiedy petent zgłasza wypadek na specjalnie przygotowanym formularzu, system na bieżąco analizuje wprowadzane treści. W razie potrzeby od razu prosi o uzupełnienie lub doprecyzowanie informacji. W drugiej części na podstawie wgranej dokumentacji system identyfikuje i analizuje kluczowe informacje np. opis zdarzenia i dane medyczne. Na ich podstawie aplikacja przedstawiała rekomendację dotyczącą uznania lub braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy oraz generuje kartę wypadku wraz z uzasadnieniem.

- Oczywiście ostateczna decyzja zawsze pozostaje po stronie pracownika, a system pełni jedynie funkcję wspomagającą - podkreślają studenci Politechniki Lubelskiej. - Nasz działający prototyp aplikacji skraca czasu obsługi spraw, ogranicza liczby błędów oraz poprawia informacje przekazywane przez ubezpieczonych. Projekt nie został na razie przeznaczony do wdrożenia. Studenci nie tracą jednak nadziei, że zaproponowane przez nich rozwiązanie będzie mogło być wykorzystane.

Joanna Niećko

REG

R E K L A M A



eprasa.pl 1dce451719

Wygrała swoją szansę.

Gabriela Zając nie zamierza się zatrzymywać

Po zwycięstwie w „Szansie na sukces" przed Gabrielą Zając, mieszkance powiatu biłgorajskiego, otworzyły się drzwi do świata wielkiej muzyki. Młoda wokalistka nie tylko udowodniła swój talent na scenie, ale też pokazała, że determinacja i konsekwencja mogą prowadzić do spełnienia marzeń. Dziś rozmawiamy z nią o emocjach po wygranej, muzycznych planach i drodze, która zaprowadziła ją aż do tego momentu.

Czy emocje po wygranej już opadły, czy nadal wszystko wydaje się trochę jak sen?
Gabriela Zając: Emocje trochę opadły. Nadal jest to dla mnie ogromny szok, nie spodziewałam się, że wygram. Dla mnie sam udział i to, że mogłam zobaczyć to wszystko od strony kulis, to już jest bardzo dużo i dziękuję produkcji za taką możliwość.

Jak dziś wspominasz moment ogłoszenia wyników?
Szczerze to większości nie pamiętam, a ogłoszenia wyników praktycznie całkowicie nie. Ale byłam w naprawdę szczęśliwa i wdzięczna. Każdy z uczestników zaprezentował się na bardzo wysokim poziomie.

Na co dzień jesteś uczennicą technikum ekonomicznego. Jak łączysz szkołę z rozwijaniem swojej pasji do śpiewu?
Nie ukrywam, że jest ciężko. Kierunek, na którym jestem, jest dosyć trudny. Bardzo często nie ma mnie w szkole, przez co mam duże zaległości. Ale staram się to systematycznie nadrabiać, bo jednak szkoła też jest ważna. I choć nie planuję przyszłości z rachunkowością, to chciałbym zdać maturę i pójść na studia bardziej w kierunku muzyki. Nauczyciele są bardzo wyrozumiali i również mnie wspierają, za co im bardzo dziękuję.

Czy od zawsze wiedziałaś, że muzyka będzie dla Ciebie tak ważna? Skąd wzięła się u Ciebie miłość do śpiewania?
Jak byłam młodsza, myślałam, że bardziej będę się rozwijać w kierunku tańca, ale jednak życie zadecydowało, że śpiew to jest ta droga. Myślę, że zajęcia taneczne, na które chodziłam, również obecnie pomagają mi na scenie. Pasja do muzyki wzięła się bardzo naturalnie. Od małego bardzo ją czułam. Moje imię też jest z tym powiązanie. Moja siostra wybrała je, oglądając serial, w którym główna bohaterka była piosenkarką i miała na imię właśnie Gabriela. Być może to zwykły zbieg okoliczności, a może znak od losu.

Pamiętasz moment, kiedy pomyślałaś: „chcę robić to na serio"? Skąd pomysł na zgłoszenia się do programu? Czy próbowałaś swoich sił w innych talent show?
Pamiętam. Moment, w którym uświadomiłam sobie, że to mój świat, nastąpił, gdy pierwszy raz zostałam nagrodzona wyróżnieniem na konkursie. Wtedy zrozumiałam, że właśnie to chcę robić w życiu. Próbowałam swoich sił w praktycznie wszystkich możliwych programach wielokrotnie. Niestety wiele razy się nie udało, ale w końcu dostałam szansę i jestem za to ogromnie wdzięczna.



Gabrysia Zając z Tarnogrodu okazała się najlepsza w odcinku programu „Szansa na sukces"! 16-letnia wokalistka zmierzyła się z utworami Natalii Przybysz i swoim występem przekonała jury, zdobywając zwycięstwo w telewizyjnym show.
Gabrysia Zając ma 16 lat i jest uczennicą drugiej klasy technikum w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju.
Gabrysia Zając podczas odcinka „Szansy na sukces"

Jakiej muzyki słuchasz na co dzień? Wystąpiłaś w odcinku z Natalią Przybysz, czy jest ona „Twoją" artystką?
Słucham wszystkiego. Choć śpiewam głównie „radiówki", mój gust muzyczny jest bardzo zróżnicowany. Czasem disco polo, a czasem rap. Myślę, że jak większość moich rówieśników najczęściej jest to rap. Pani Natalia ma bardzo ciężkie i wymagające piosenki. Dość dobrze odnalazłam się w jej repertuarze, ale wymagało to ode mnie dużo czasu i pracy nad każdym szczegółem.

Podczas nagrania pojawił się wątek Twojego zaangażowania w drużynę strażacką - możesz o tym opowiedzieć? Co daje Ci działalność w straży i jak wpływa na Ciebie jako osobę?
Straż pożarna na etapie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przygotowuje nas głównie do kursów. Uczymy się sprzętu, zasad działania przy zdarzeniach oraz jeździmy na zawody strażackie. Przede wszystkim działalność w MDP uczy odpowiedzialności i dyscypliny. Jest to również przydatne w życiu codziennym.

Czy możemy spodziewać się Twoich autorskich utworów?
Jeden z moich autorskich utworów jest już opublikowany. „Dusza" jest na rynku muzycznym prawie dwa lata i można jej posłuchać na wszystkich mediach społecznościowych. Planuję kolejne piosenki. Aktualnie pracujemy nad własnymi utworami z zespołem „Impuls". Zespół został założony na początku roku, ale naprawdę dajemy z siebie 100 proc. i korzystamy z każdej okazji do wystąpienia.

Na czyje wsparcie możesz liczyć?
Najbardziej mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Zawsze ze mną byli, niezależnie od sytuacji i jestem im za to ogromnie wdzięczna. Rodzice jeżdżą ze mną na zajęcia wokalne, siostra była ze mną na castingu do „Szansy na sukces". Zaangażowanie z ich strony jest bardzo duże. Przyjaciele wspierają, udostępniają posty i po prostu są - bardzo za to dziękuję.

Co powiedziałabyś osobom w Twoim wieku, które też mają swoją pasję, ale boją się ją rozwijać?
Główny problem młodzieży w rozwijaniu pasji polega na tym, że obawiają się opinii innych. Róbcie swoje, niezależnie od tego, co mówią inni. Ludzie zawsze będą komentować. Hejt był, jest i będzie. Jest to nie odłączona część społeczeństwa. Róbcie to, co kochacie i to, co sprawia wam przyjemność. Czerpcie z tego dużo radości. Nie pozwólcie, żeby ktoś wpłynął na wasz rozwój negatywnie. Pewien nauczyciel powiedział mi kiedyś „Każdy ma swoje 5 minut, ale nie wiadomo, kiedy one trwają", dlatego korzystajcie z każdej możliwej okazji. Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

Czego życzyć 16-latce na początku jej kariery muzycznej? Gdzie chciałabyś być za 10 lat?
Aktualnie przede wszystkim powodzenia w finale. Jest to teraz mój główny cel i duża szansa na rozwój na większą skalę. Za 10 lat widzę siebie na największych scenach Polski. Myślę, że jednym z celów muzycznych jest trasa koncertowa. Chcę przekazywać ludziom ważne wartości poprzez muzykę. Jest to przepiękny i prawdziwy język. Przekazem ich uszczęśliwiać oraz dawać motywację. Mam nadzieję, że będę mieć możliwość spełnienia wszystkich swoich marzeń muzycznych.

Dziękujemy za rozmowę i podzielenie się swoją historią oraz emocjami po zwycięstwie. Życzymy dalszych sukcesów i spełnienia wszystkich muzycznych marzeń.
Dziękuję również.

Ewa Zajmała

Hanna Kukuszka z Łęcznej w „The Voice Kids"

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej pojawiła się na scenie jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce. 11-letnia Hanna Kukuszka wystąpiła w pierwszym odcinku nowej edycji programu „The Voice Kids" w TVP2, prezentując swój wokalny talent przed milionami widzów.

W najnowszej edycji programu w rolę trenerów wcielili się popularni artyści polskiej sceny muzycznej - piosenkarka Cleo, producent muzyczny i DJ Tribbs oraz wokalistka Blanka. To oni będą prowadzić młodych uczestników przez kolejne etapy rywalizacji, przygotowując ich do następnych występów.

W pierwszym odcinku programu na scenie pojawiła się również reprezentantka Łęcznej. Dopingowali ją najbliżsi m.in. tata Mariusz i mama Magdalena, ale także Karol Zawrotniak, lider znanego muzycznego zespołu Defis, dla którego Hania jest siostrzenicą. Występ 11-letniej Hanny Kukuszki spodobał się dwóm trenerom Cleo oraz Tribbsowi. Oboje postanowili odwrócić swoje fotele i zaprosić młodą wokalistkę do swoich drużyn. Oboje stoczyli zacięty pojedynek na argumenty, próbując przekonać 11-latkę do dołączenia do ich zespołów. Podkreślano jej świadomość sceniczną oraz kontrolę nad głosem w tak wymagającym utworze.



Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa

Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa. Wybór ten może sugerować, że młoda artystka chce podążać w kierunku nowoczesnych, producenckich brzmień, które są domeną Mikołaja Trybulca i to teraz z nim będzie pracować w kolejnych etapach programu.

gk
REG

eprasa.pl 1dce451719

Karolina Łobacz

w „Mam Talent" usłyszała cztery razy „TAK"

Prawie 15 lat temu swoją przygodę z tańcem rozpoczęła Karolina Łobacz reprezentująca Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Do tego, by pójść z tym wszystkim dalej, wystarczyła... instagramowa relacja Julii Wieniawy!



W programie Karolinę wspierali przyjaciele i znajomi oraz rodzice

To od niej zaczęła się telewizyjna przygoda radzynianki.

Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament państwo Łobacz prowadzą w czterech powiatach. Jak sami mówią, na ich zajęciach każdy czuje się doceniony, a atmosfera jest jak w rodzinie. - Dzieci mają naprawdę różny poziom. Jednym przygotowanie zaawansowanej figury zajmuje rok, inne po tym czasie są w stanie dopiero zrobić przewrót w przód. Rzecz w tym, żeby każdemu z nich dawać takie same szanse i je cenić - opowiadają trenerzy.

- Trenują u nas dzieci nawet do osiemdziesiątego roku życia - żartują państwo Łobacz. - Oprócz gimnastyki, fit kidu mamy jeszcze i taniec towarzyski, i współczesny, hip-hop, balet. Prowadzimy też zajęcia dla maluszków.

Dlaczego warto zapisać swoje dziecka do szkoły Diament?

- Ważne, by dziecko się ruszało, ono musi coś robić. Bazujemy na ogólnorozwoju. Nie ma bardzo ścisłych wytycznych, tak, jak w niektórych sportach. Nie męczymy na siłę, każde dziecko ma szansę. Mamy świadomość, że są jednostki mocniejsze i słabsze. Starty w zawodach rozwijają dzieci także pod względem emocjonalnym i społecznym. Jak gdzieś pojadą, potrafią się zachować - chwalą zajęcia trenerzy.

- Dzięki takim występom mam znowu wielką nadzieję na to, że dzięki takim ludziom, jak ty, ta kolejna edycja programu Mam Talent rozwali cały system - usłyszała Karolina od jurorki Agnieszki Chylińskiej.

kb

Maja Stawecka z Lubartowa na ekranie TVP 2



Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę

13-letnia Maja Stawecka jest wychowanką PMDK w Lubartowie. Umiejętności wokalne doskonali pod opieką Piotra Grymuzy.

Nie tylko na imprezach organizowanych przez PMDK można ją usłyszeć. Niedawno jej występ podziwiała cała Polska. Maja wystąpiła w show The Voice Kids. Zaśpiewała piosenkę Beyonce „1+1". Maja wystąpiła w etapie przesłuchań w ciemno, kiedy jurorzy nie widzą wykonawców. Zdobyła uznanie dwójki z trojga jurorów programu, którzy odwrócili się do niej z fotelami.

Cleo: Masz fenomenalny głos

- Mi się podobał twój występ. Były momenty, kiedy miałam wrażenie, że możesz być zestresowana, tak czułam. My jesteśmy w stanie rozróżnić momenty, kiedy wynika to po prostu ze stresu. W momencie dużego stresu nie mamy dobrego podparcia, zaczynamy się spinać, a tak naprawdę nasze mięśnie powinny być aktywne, ale nie spięte. W tym momencie, kiedy wchodzi stresik, wtedy się zaciskamy. Kiedy się odwróciłam, zauważyłam, że sobie fajnie poradziłaś z różnymi melizmatami. To było takie twoje, takim smaczkiem nas poczęstowałaś, myślę, że w mojej drużynie spokojnie ten stres opanujemy, bo masz fenomenalny głos, tylko trzeba znaleźć spokój. Zapraszam cię do mojej drużyny - skomentowała występ Mai Cleo, która jest jedną z jurorek programu.

Drugi z jurorów, Tribbs, początkowo myślał, że śpiewa chłopiec, gdy odwrócił się do Mai, był wyraźnie zdziwiony. I to właśnie do jego drużyny dołączyła Lubartowianka.

Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę.

mk

Michał Polkowski z Ulana-Majoratu odwrócił wszystkie fotele trenerów w „The Voice Kids"



Michał Polkowski

Uczeń Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zaprezentował na scenie utwór „Nie ma, nie ma ciebie" Kayah.

Jego interpretacja spotkała się z bardzo entuzjastyczną reakcją jurorów i publiczności, a trenerzy niemal natychmiast zdecydowali się walczyć o młodego wokalistę w swoich drużynach.

Program „The Voice Kids" to jeden z najpopularniejszych muzycznych talent show w Polsce. W etapie przesłuchań w ciemno trenerzy siedzą tyłem do sceny i oceniają wyłącznie głos uczestników. Odwrócenie fotela oznacza chęć przyjęcia uczestnika do swojej drużyny i dalszy udział w programie.

Występ Michała był dużym wydarzeniem dla mieszkańców powiatu radzyńskiego, którzy licznie kibicowali młodemu artyście przed telewizorami i w mediach społecznościowych.

Dla 13-latka z Ulana-Majoratu udział w programie to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także szansa na dalszy rozwój muzyczny i kolejne sceniczne doświadczenia.

kb

Kuba z Puław w Must Be The Music

Jakub Rogala z kolejnym sukcesem. Młody wokalista z Puław wziął udział w programie „Must Be The Music". - Ty jesteś stworzony na to, aby być na scenie - mówił Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów po występie Puławianina.

REG

Kuba śpiewaniem zajmuje się od dziewięciu lat. W przeszłości chłopak należał do szkolnego chóru. Na początku młody wokalista uczęszczał na zajęcia do Michała Matrasa, a później do Zbigniewa Jonaka w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach organizowanych w Polsce i za granicą. W swoim repertuarze ma głównie utwory sprzed kilku dekad. Obecnie studiuje logistykę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry

Pochodzący z Puław wokalista postanowił zgłosić się do trwającej 13. edycji programu „Must Be The Music". Nagrania z Kubą odbyły się w ubiegłym roku. To był dla niego pierwszy udział w programie talent show. W hali nagrań byli obecni jego rodzice.

Jego ponad 4-minutowy występ został wyemitowany 13 marca na antenie Polsatu. Chwilę wcześniej rozmawiał z jedną z prowadzących - Patricią Kazadi, która zapytała, czym uwiedzie jurorów. Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry.

dk

eprasa.pl 1dce451719

wspolnota24.pl

GRUPA WYDAWNICZA

Od prawie **25 lat** tworzymy największą lokalną grupę medialną w regionie.

Wydajemy
12 tygodników
i prowadzimy
17 portali internetowych
w województwach
lubelskim
i mazowieckim.

Jesteśmy zawsze blisko mieszkańców, lokalnych spraw i wydarzeń.

Realizujemy też projekty wideo, takie jak kulinarny program „Lubelskie na Talerzu”.

Zasięg wydawnictwa



Wspólnota to lokalne media, którym się ufa

Patrycja Dubicka
tel. **516 019 185**
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 1dce451719

» OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej z garażem, Malarskiego 26 Puławy, 156 m2, strych o pow. 60 m2, 2,5 a działki. Atrakcyjna okolica. Cena 1,3 mln zł. Tel. 726 668 238

SPRZEDAM DOM BLIŹNIAK PLUS WARSZTAT SAMOCHODOWY ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ Tel. 511 925 566

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 50 m2, Biłgoraj os. Ogrody. II p, 2 pokoje, osobna kuchnia, parking po obu stronach bloku, długi balkon, pełna własność Tel. 609 304 827

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 18 arów, cena 145 tys. do uzg. w Woli Sernickiej. Tel. 81 743 52 30 kom. 500 697 320

SPRZEDAM Działkę przy obwodnicy Poniatowskiego Biłgoraj, gotowa do uprawy, wraz z nowym tunelem Tel. 504 096 450

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jasionce 12ary,działka jest położona przy drodze cena 75tys zł Tel. 514 504 783

SPRZEDAM działkę rolno-budowlana o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

DZIAŁKA budowlana Szczekarków, gm. Lubartów. 1700m2. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM 2 działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

DZIAŁKA budowlana 1030m2. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE RZECZYCA Tel. 506 832 111

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ lokal usługowo - handlowy o powierzchni 40 m2, stan idealny, dostępny od zaraz. Róg ul. Zabielskiej - Wyszyńskiego Radzyń Podlaski. więcej informacji pod Tel. 601 194 394

WYNAJMĘ dom murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż. Preferuję wynajem osobom starszym. Okolice Radzynia. Tel. 57 298 12 68

» KUPIĘ

KUPIĘ garaż murowany w Radzyniu Podlaskim. Tel. 729 917 601

KUPIĘ POLĘ ŁĄKĘ NIEUŻYTKI W OKOLICACH ŁUKOWA ROZWAŻĘ INNĄ LOKALIZACJĘ MASZ COŚ CIEKAWEGO DZWOŃ Tel. 515 545 174

MOTORYZACJA

» AUDI

SPRZEDAM SAMOCHÓD AUDI A4 B7 2008 ROK KOMBI STAN BARDZO DOBRY Tel. 660 820 045

» FORD

SPRZEDAM AUTO FORD FOCUS; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

MERCEDES kombi czarny E320CDI rok 2007 przebieg302000km bezwypadkowy,garażowany st.b.dobry cena 26,500 zł Parczew Tel. 604 779 576

» MITSCHUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 97200 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» SKODA

SPRZEDAM AUTO MARKI SKODA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» TOYOTA

SPRZEDAM TOYOTA AVENSIS 2.0 kombi, diesel, 2013rok, przebieg 253tys., czarny metalik. Łuków Tel. 603 780 331

» VOLKSWAGEN

SPRZEDAM Volkswagen Passat FL 1,8t. Benzyna- Gaz. Rok 2003 Tel. 508 096 676

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 11500zł. Tel. 789 244 885

» ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy czerwony firmy Autor. Lubartów. Tel. 507 290 604

ROWER Romet Panda 1, dla dziewczynki, stan bardzo dobry, kupiony w ubiegłym roku. Kolor biały, koła 24. Tel. 723 375 466

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre czxęści do mercedesa 124 tylna ława do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM silnik do poloneza Tel. 669 599 193

SPRZEDAM fotele do busa, resory do busa, bagażnik na 3, 4 rowery Tel. 504 173 243

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14. Osie z wozu konnego. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM opony letnie 4 szt. Michelin Pilot Sport 3 roz. 235/ 45/ w dobrym stanie. Cena 350 zł kpl do neg. okolice Adamowa Tel. 604 891 618

» INNE

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM AUTO TRABANT; BIAŁA PODLAKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KUPIĘ każdą starą Toyotę do 2005r benzyna , diesel oraz starego Mercedesa w każdym stanie odbiór lawetą. Płatność gotówką najlepsze ceny Tel. 503 816 616

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ skodę fabię lub peugeota 208 benzyna z polskiego salonu z małym przebiegiem do 15000 zł Tel. 667 937 729

ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM siewnik zbożowy. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM przyczepę, kombajn do kukurydzy jedno rządkowy, słoma w kostkach i belach, siano w belach i kostkach tel. 503644396 Tel. 503 644 396

SPRZEDAM Rozsiewacz nawozu dwutalerzowy cena 2600 zł Turobin Tel. 506 039 408

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany Tel. 515 680 093

SPRZEDAM talerzówkę 3 m z wałkiem strunowym, stan b.db Tel. 609 078 023

SPRZEDAM siewnik Poznaniak 2.7m, rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, opryskiwacz 400L biardzki, kosiarka rotacyjna 1.65m jak nowa. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik T-25 P 1986 r z kabiną Cena 15,5 tys zł do uzgodnienia. ok Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia--Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM nowy pielaczo-obsypnik ciągnikowy trójka.Cyców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM ciągnik rolniczy International 633 z ładowaczem. Ciągnik po przeglądzie technicznym. Okolice Kocka. TEL.530065300 Tel. 53 006 53 00

SPRZEDAM Ciągnik URSUS C360 3-P, rok 1988 i Ursus C330 w bardzo dobrym stanie. Okolice Parczew, cena do uzgodnienia. Tel. 501 417 269

SPRZEDAM sprzęt rolniczy: pługi 3, kultywator 13 zębów z wałkiem, brony 5, kosiarka rotacyjna, zgrabiarka 7 gwiazdowa, wóz do ciągnika, siewnik do zboża, opryskiwacz 400 l. Ustrzesz Tel. 508 326 934

KULTYWATOR 2.10 I 2.70; PŁUGI 3 I 2; PAJĄK DO SIANA; OBSYPNIK 3; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO"; SIANO I SŁOMA W KOSTKACH; PRASA KOSTKA POLSKA Tel. 502 243 030

OBSYPNIK TRÓJKA FABRYCZNY CENA 650ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360,C330, talerzówki: 18,16,28 talerzy. agregat przedsiewny. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijarkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik zbożowy Poznaniak, opryskiwacz 400 l z nową pompą, przetrząsarko-zgrabiarka 7 gwiazdowa cena do uzgodnienia Tel. 502 770 341

SPRZEDAM przekładnię kątową do rozrzunika obornika cena 300 zł Tel. 502 398 044

SPRZEDAM 3 siewniki zrobione z 2 konnych stan bardzo dobry, lejek do nawozu, pługi obrotowe 2-ki i 3-ki, traktorek do koszenia MTD 12,5 KW. Okolice Radzynia Tel. 600 119 470

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 7,5 kW, opryskiwacz Biarcki 400l potrójne końcówki, siewnik do nawozów lejek, worki Big Bag pojemność 1 tona, siewnik poznaniak. Tel. 512 222 087

STIHL 260, Nowa łuparka do drzewa 15 ton ucisku. Nowy stół jesion lity. Heblarka Jaroma 1997 rok. Pługi dwójki grudziądzkie. Silnik 11KW na wózku Tel. 502 187 499

SPRZEDAM siewnik poznaniak przekładnia olejowa szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka i obsypnik do ziemniaków, wialnia do zboża, pług dwuskibowy. Tel. 507 738 584

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1972. Serniki, gm. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 666 071 105

SPRZEDAM traktor Ferguson 1949r, benzyna. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

TALEŻÓWKA, pługi dwójki, rozsiewacz nawozów, owijarka do bel. Tel. 505 071 250

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat, siewnik i kabina do komabjna Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu, siewnik meprozet 17, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T 25, rozsiewacz motyl Tel. 516 249 403

SPRZEDAM: bale 4 calowe sosnowe ok 2 m3 suche długość 5,2 m cena do uzgodnienia. Krajzega metalowa bez silnika cena do uzgodnienia. Osowno 41 gm Borki Tel. 81 857 40 23 lub 691 256 291

BECZKOWÓZ 4500l-9800zl, rozrzutnik jednoosiowy 3400, przyczepa jednoosiowa 4000, pługi 4 -2000. Tel. 515 519 200

CIĄGNIK T-25 A rok prod. 1986 r, z kabiną. Cena 15 500 zł. Okolice Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM siewnik Bomet 3m , agregat uprawowy Bomet 2,7m , pługi 4 skiby wysokie, brona talerzowa 28 talerzy hydraulicznie składana, opryskiwacz 400l. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM piłę spalinową Husgvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM glebogryzarkę Vega VT-56 Loncin, poj. silnika 196cm3, nowa, na gwarancji. Kunów. 2000zł. Tel. 505 063 459

SPRZEDAM lejek do nawozów, cena 500 zł, opryskiwacz ciągnikowy, 12m lance, cena 500 zł. Lubartów. Tel. 608 310 138

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA

Dojeżdżamy i wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj: 503-816-616

Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

» PŁODY ROLNE

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja" - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszenżyto,owies Nawigator na siew , gorczycę na poplon oraz pszenicę na mąkę. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową - obie dobre do gotowania i pieczenia. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM owies,odmiana Bingo, materiał siewny, rok po centrali. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM słomę i siano w belach . Słomę 30 szt i siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 73 032 58 37

SPRZEDAM: GORCZYCĘ 800 KG, GRYKĘ 200 KG. Cena do uzgodnienia. Podgłębokie Tel. 603 117 303

SPRZEDAM: owies ok. 8 ton cena 700 zł tona, pszenżyto 4 tony cena 700 zł tona, siano w rolkach ok 100 szt, łubin niebieski ok 1 tony powiat radzyński Tel. 661 619 723

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAM siano w kostkach (I i II pokos). Kąkolewnica Tel. 513 676 382

SPRZEDAM zboże mieszankę jęczmień z owsem oraz słomę i siano w kulach 120 Tel. 693 730 190

SPRZEDAM siano w belach Łuniew 13 Tel. 501 512 058

SPRZEDAM Owies Cena 50 zł / 100 kg . Siano w belach 100 zł / szt. Krasew Tel. 505 424 216

SPRZEDAM siano Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM siano w belach. Cena 120 zł do uzg Branica S. Tel. 513 682 511

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszenicę jarą gm. Nowodwór pow. Ryki Tel. 600 677 903

SPRZEDAM ziemniaki jadalne oraz do sadzenia odmiana Jurek, Soraja, Belaroza. Cena 0,5/kg Wola Chomejowa Tel. 503 845 536

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Duże i średnie oraz sprzedam słomę. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM. Pszenica na siew, owies siewny, kukurydza, makuch lniany, rzepakowy, siano pierwszy skos. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM suchą deskę sosnową, sezonowaną. Lubartów. Tel. 504 024 645

SPRZEDAM siano w kostkach, owies, ziemniaki sadzeniaki. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM drzewo olszynowe, porąbane, wysuszone. Kozłówka. 450zł/m3. Tel. 601 540 726

SPRZEDAM facelię i nostrzyk biały oraz pszczoły - ramka Dadant i Warszawski poszerzony. Cena 15 i 20 zł/ kg do uzg Borki Tel. 798 487 719

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM Drzwi dębowe, wejściowe prawe , wałek do heblarki, blaty metalowe Biłgoraj Tel. 53 555 13 85

ODDAM za darmo sadzonki świerka i tui, Lubartów Tel. 885 886 398

SPRZEDAM PSZCZOŁY Z ULAMI LUB BEZ. RAMKA WARSZAWSKA ZWYKŁA I POSZERZANA. KOWALA DRUGA. CENA OD 400ZŁTEL. 693042808 Tel. 693 042 808

SPRZEDAM sadzonki malin letnich i jesiennych, jeżyna bezkolcowa, porzeczka czarna, cena do uzg. Ryki. Tel. 664 366 193

SPRZEDAM sianokiszonkę, 40 bel. Kupię prosięta rasy Diurok. Jeleniec, Gm. Stain. Tel. 507 771 427

SPRZEDAM sosny różnej wielkości i objętości (czyszczenie działki budowlanej) ok. 40szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

REG

eprasa.pl 1dce451719

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzozowych (rózg). Tel. 609 710 412

.KUPIE w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. 200-1000l. Tel. 601 051 417

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO Tel. 789 254 754

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez, ule warszawskie zwykłe, rodziny na 12 ramkach. cena do uzgodnienia Zabiele 55, Radzyń Podl Tel. 518 655 912

SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce+samicewaga 7-8kg cena do uzgodnienia Ndzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz kury kochinki białe 2 pary i przepiórki cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego z linii użytkowej. Odrobaczone, szczepione, książeczki zdrowia. Do odbioru po 15 kwietnia. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (pies) długowłosego z rodowodem.Wiek 2,5 r. 850 zł. Łuków Tel. 600 035 040

HOBBY, SPORT, REKREACJA

SPRZEDAM rower młodzieżowy mało używany w dobrym stanie cena 300 zł Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM 2 damki niemiwckie 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM rowerek średniej wielkości, dla dziecka 9-10 lat. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 516 836 738

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń- okolice. Bliższe informację pod nr Tel. 57 298 12 68

USŁUGI

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

SPRZEDAM PARKIET BUKOWY O WYMIARACH 7x40 CM GRUBOŚĆ 22mm, ILOŚĆ 28m2. CENA 30 ZŁ m2 tel. 507114046 Tel. 507 114 046

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722 722 404

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI remontowo budowlane,wykończanie wnętrz,pokrycia dachowe,elewacje,domki drewniane,karton gips ,płytki,całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadzki przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

TOWARZYSKIE

POZNAM panią do miłych, dyskretnych spotkań Lubartów, Ostrów Lubelski Tel. 609 899 940

INNE

BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

DESECZKI JESIONOWE NA ŁAWKI ORAZ DESECZKI NA BUDĘ DLA PSA.CENA DO UZGODNIENIA.OPOLE LUBELSKIE. Tel. 53 514 39 97

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych,instalacji elektrycznych,skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery,lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

DOM

MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE . CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzeseł, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzynia Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 słypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 480zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM blat do mebli kuchennych. 170zł. Tel. 660 232 085

AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki,1 ze stali kwasoodornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł,blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł,żeliwny pojedyńczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki oraz pralka Frania. Tel. 503 650 709

SPRZEDAM pralkę automat oraz wagę odważnikową 300 kg. Okolice Wojcieszkowa Tel. 884 891 137

SPRZEDAM kuchnię indukcyjna z okapem. 280zł. Zlewozmywak dwukomorowy z szafką. 150zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM przepływowy ogrzewacz wody 3,5kw. Nowy z gwarancją. Lubartów. 180zł. Tel. 781 990 599

URZĄDZENIA

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

KUPIE sprężarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i wężownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

INNE

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM budę dla psa. Tel. 669 599 193

SPRZEDAM pompę do brudnej wody silnik 4 kw Cena 600 zł Biłgoraj Tel. 725 218 043

SPRZEDAM elektrody „czwórki" ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM kołdrę wełnianą, nową, produkcji węgierskiej. Lubartów. 200zł. Tel. 516 836 738

SPRZEDAM bramę garażową lekko uszkodzoną. Lubartów. Tel. 504 061 250

KUPIĘ

KUPIĘ DRZWI ZEWNĘTRZNE I OKNA PLASTIKOWE Z DEMONTAŻU. Tel. 886 147 955

MATRYMONIALNE

PANIĄ z Puław (z Górnej Niwy), byłą nauczycielkę proszę o kontakt na tel. 883 240 394 Tel. 883 240 394

EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843

PANI 60 plus pozna pana bez nałogu do stałego związku, dzwonić po południu. Tel. 501 936 685

ROZMAITOŚCI

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

KWIETNIK z drutu żebrowanego, żółty, na 4 kwiaty, c. 50 zł. Lubartów. Dzwonić po 17 Tel. 513 355 417

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dodrodrew.pl FB dobrodrew

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA

✓ DESZCZOWNIE ✓ ODWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1000 zł/t

Brykiet drzewny RUF od 1300 zł/t

Pellet od 1500 zł/t

DOSTĘPNY CAŁY CZAS

504 458 111
www.zradzynia.pl

W ofercie folia stretch i bale do budowy domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM
Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory,lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki,krajzegi,silniki,motoreduktory, imadła używane z Niemiec.Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:

-grab	270	zł
-dąb	250	zł
-brzoza	240	zł
-olcha	230	zł
-sosna	200	zł

-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

GARNEK kamienny, 5 l, brązowy, cena 150 zł, Lubartów. Dzwonić po 17. Tel. 513 355 417

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM kwiaty monstery. Cena 100 zł Radzyń Podlaski Tel. 516 700 204

SPRZEDAM rębak do gałęzi i przyczepę jednoosiową do skrzyniopalet Tel. 508 504 903

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE
(ważny do 30 . 03. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena .....miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl 1dce451719

Politechnika Lubelska ukarana. Ma oddać pieniądze studentom, ale zapowiada „walkę”

LUBLIN: Łącznie blisko 3 miliony złotych - tyle wynoszą kary dla dwóch uczelni, w tym Politechniki Lubelskiej. To efekt ustaleń i decyzji prezesa UOKiK. Uczelnia z Lublina wydała oświadczenie.

Kary dla dwóch uczelni

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamieścił informację dotyczącą kar dla Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu SWPS w Warszawie - uczelnia niepubliczna z siedzibą w Warszawie, utworzona jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

- Przed nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązywał przepis gwarantujący studentom niezmienność ustalonych opłat za studia. Od momentu przyjęcia na studia aż do ich ukończenia uczelnia nie mogła podnosić czesnego ani wprowadzać nowych opłat dla danego rocznika. Tak było do września 2023 r. Od roku akademickiego 2023/2024 w życie weszły nowe przepisy, które pozwalają podnieść czesne raz w roku, maksymalnie o poziom inflacji ogłoszony przez GUS - informuje UOKiK.

Prezes UOKiK ustalił, że studenci obu uczelni mieli podwyższane czesne w latach, gdy porządek prawny na to nie pozwalał. Część umów zawartych wtedy ze studentami nadal obowiązuje. Szef Urzędu nakazał zaniechanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Nakazał także zwrot niesłusznie pobranych opłat. Uczelnie mają oddać studentom różnicę między wpłaconym czesnym a kwotami obowiązującymi w chwili podpisania umowy.

„W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki”

Umowy z uczelniami zawierane są raz, a dokładniej - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Obowiązują do zakończenia cyklu kształcenia. Zazwyczaj jest to kilka semestrów nauki. Wysokość czesnego powinna być ustalona przed rozpoczęciem rekrutacji. Chodzi o to, by kandydaci wiedzieli, jakie koszty wiążą się z wybranym kierunkiem i mogli porównać oferty różnych uczelni. Dla osób, które zaczęły naukę w roku akademickim 2023/2024 opłaty mogą się zmienić na zasadach określonych w przepisach. Raz w roku, nie więcej niż o wskaźnik inflacji. Studenci wcześniejszych lat nie powinni być objęci podwyżkami. Obowiązują ich kwoty znane podczas podpisywania umowy z uczelnią.

Tymczasem - jak ustalił prezes UOKiK - część studentów Politechniki Lubelskiej, która rozpoczęła pierwszy rok studiów niestacjonarnych w latach akademickich 2021/2022 oraz 2022/2023, była obciążana za kolejne semestry opłatami wyższymi niż te, które obowiązywały, gdy zawierali umowę. Różnice wynosiły kilkaset złotych za semestr. Przykładowo na kierunku Zarządzanie czesne za III i IV semestr wzrosło po roku od przyjęcia na studia z 1750 zł do 2300 zł.

- W płatnej formie edukacji cena gra kluczową rolę. Dla osób zawierających umowę z uczelnią niezbędna jest wiedza o tym, jakie są warunki odpłatności za studia, które pozwolą im na uzyskanie planowanego tytułu zawodowego. W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki. Mimo to czesne rosło dla tysięcy studentów Uniwersytetu SWPS i części uczących się na niestacjonarnych kierunkach Politechniki Lubelskiej. Niektórzy z nich nadal mogą ponosić koszty związane z tą praktyką - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Ile wynoszą kary?

Za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów prezes Urzędu nałożył na warszawską uczelnię karę w wysokości 2 075 000 zł. Praktyka uczelni dotyczyła czterech roczników większości kierunków i lat studiów I i II stopnia, w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz jednolitych studiów magisterskich.

- W przypadku Politechniki Lubelskiej podwyżek doświadczyły dwa roczniki części kierunków niestacjonarnych, a nałożona kara to 921 000 zł - informuje UOKiK.

Zgodnie z decyzjami szefa Urzędu - obie uczelnie powinny zwrócić studentom niesłusznie pobrane opłaty.

Decyzje nie są prawomocne. Przysługuje od nich odwołanie do sądu.

Politechnika Lubelska reaguje

Politechnika Lubelska odniosła się do sprawy w oświadczeniu. Wynika z niego, że przygotowuje odwołanie od decyzji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Uczelnia podkreśla, że w przypadku studentów kontynuujących kształcenie na kolejnych latach, opłaty nie były podnoszone. Oznacza to, że przez cały okres studiów ponosili oni koszty w stałej, niezmiennej wysokości - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Seniorzy na celowniku oszustów

93-latka straciła 10 tysięcy złotych, natomiast inna seniorka wykazała się czujnością i uniknęła utraty oszczędności.

Nieznany mężczyzna zadzwonił na telefon stacjonarny 93-latki, podając się za lekarza. Poinformował ją, że jej synowa jest ciężko chora i pilnie potrzebuje kosztownego leczenia. Kobieta, będąc pod silną presją emocjonalną, uwierzyła w tę historię. Przekazała informacje o swoich oszczędnościach, a następnie oddała 10 tysięcy złotych osobie, która zgłosiła się po pieniądze.

W podobnej sytuacji znalazła się 86-letnia mieszkanka Kraśnika. Również odebrała telefon od rzekomego lekarza, który informował o konieczności natychmiastowego leczenia bliskiej osoby za granicą. Tym razem seniorka zachowała jednak zimną krew. Zaczęła zadawać pytania, nabrała podejrzeń i ostatecznie przerwała rozmowę, dzięki czemu nie straciła pieniędzy.

W przypadku podobnych sytuacji należy natychmiast się rozłączyć i skontaktować z bliskimi w celu potwierdzenia informacji. W razie wątpliwości należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Polska mapa szpitali onkologicznych. Pacjenci ocenili placówki na Lubelszczyźnie. Jak wypadły?

LUBLIN: Onkofundacja Alivia opublikowała wyniki niezależnego rankingu placówek onkologicznych w Polsce oraz w poszczególnych województwach. W zestawieniu znalazło się kilka ośrodków z Lubelszczyzny.

Z rankingu powstaje baza opinii

Portal Alivia Onkomapa gromadzi doświadczenia pacjentów onkologicznych oraz ich bliskich, umożliwiając ocenę placówek i lekarzy. W ten sposób powstaje baza opinii dotyczących leczenia onkologicznego. W corocznym rankingu oceniono ośrodki, które realizują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia co najmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię lub chirurgię onkologiczną. Pod uwagę wzięto placówki, które zebrały minimum 150 opinii pacjentów i ich bliskich.

Zestawienie powstało na podstawie tysięcy opinii pacjentów i ich bliskich zamieszczonych w serwisie Alivia Onkomapa. W 2025 roku użytkownicy dodali łącznie 3373 oceny – w tym 1410 dla placówek oraz 1963 dla lekarzy. Oceniono łącznie 118 szpitali onkologicznych.

Pierwsze miejsce w skali całego kraju zajęło Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, które otrzymało ocenę 4,8 od 540 głosujących. Na drugim miejscu znalazło się Białostockie Centrum Onkologii. Podium rankingu ogólnopolskiego zamknął natomiast Mazowiecki Szpital Onkologiczny w Wieliszewie, który otrzymał ocenę 4,7 od 888 pacjentów.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy organizacji leczenia.

- W komentarzach często pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania pod gabinetami, opóźnieniach w podawaniu chemioterapii czy przyjmowaniu pacjentów niezgodnie z wyznaczonymi godzinami wizyt. Chorzy zwracają też uwagę na brak jasno określonych godzin przyjęć, co dodatkowo utrudnia planowanie leczenia i zwiększa stres związany z terapią - informuje fundacja.

Szpitale z Lubelszczyzny w rankingu

Ranking przyjaznych szpitali onkologicznych w Polsce stworzony przez Onkofundację Alivia dostępny jest na portalu Alivia Onkomapa. Na liście można znaleźć też ośrodki z województwa lubelskiego. Są wśród nich - kolejno od najwyżej ocenianego:

NU-MED Centrum Diagnostyki ii Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. (ocena 5.0),

Zamojski Szpital Niepubliczny (4.7),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (4.5),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie (4.1), Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie (4.0),

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli w Lublinie (4.0),

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu (4.0).

Na liście pojawił się również Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ale nie ma żadnych ocen.

Ze szpitali w Lublinie najwięcej ocen ma póki co (stan na 20 marca ok. godz. 12), bo ponad 370 ma COZL. Część z nich jest z komentarzami internautów.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym poziomie! - pisze jeden z komentujących.

- Personel życzliwy, pomocny, doradzi - czytamy w kolejnym komentarzu.

- Profesjonalny personel, miła atmosfera, duży komfort pobytu, przyzwoite posiłki, nowoczesny sprzęt i metody leczenia - uważa jeszcze inny internauta.

Joanna Niećko

REG

Dużo za szybko. A nowe przepisy surowe



fot Policja Białska

Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości, przypominając, że nadmierna prędkość nadal należy do głównych przyczyn wypadków drogowych

Od 3 marca obowiązują nowe przepisy, które pozwalają policjantom zatrzymywać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, lecz także poza nim, na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali uprawnienia dziewięciu kierowcom, z czego trzech straciło je już na podstawie nowych regulacji.

W sześciu przypadkach do kontroli doszło w terenie zabudowanym. W miejscowości Werchliś policjanci zatrzymali do kontroli 25-letnią kierującą Citroenem, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 59 km/h, jadąc 109 km/h. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych.

Trzej kierowcy stracili uprawnienia poza terenem zabudowanym. W Klonownicy Plac policjanci zatrzymali 28-latka kierującego Audi, który popełnił wykroczenie w warunkach recydywy – przekroczył dozwoloną prędkość po raz drugi w ciągu dwóch lat. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł oraz otrzymał 13 punktów karnych. Podobnie 25-letni kierowca Seata w Chotyłowie przekroczył dozwoloną prędkość o 85 km/h, co również skutkowało wysokim mandatem i punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 1dce451719

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIII

Krupnik – złoty skarb polskiej kuchni

Same proste składniki, przepis prosty jak co poniektóry polityk, smaków, aromatów i kolorów mnóstwo, głodny nikt znad talerza nie wstanie. Jeść można kilka dni. Łaskawi Państwo, w pogoni za egzotycznymi smakami, kuchnią nowoczesną i odkrywczą zatrzymajmy się na chwilę i zachwyćmy arcypolskim krupnikiem.

Najpierw **wywar.** Są tu dwie szkoły w narodzie. Ci, którzy bardziej cenią sobie delikatność, dbają o liczenie kalorii, zaczną robotę od umieszczenia w garnku kurzych udek albo skrzydełek, zalania ich zimną wodą i gotowania. Jeżeli mamy dostęp do uczciwych, wyhodowanych na wsi, takich drepczących po podwórku – to ok. Ze sklepowymi – szkoda czasu. Ja z reguły używam **wędzonych żeberek**, które dzielę na dwie części. **Na jednej** z nich, zbierając starannie szumowiny, **gotuję wywar**. Potem **wyjmuję te wyeksploatowane**, które oddały cały swój smak i wkładam w ich miejsce **świeżą porcję**, która potem, obrana z kości, trafi do talerzy. Do tego potarte albo pokrojone drobniutko **marchewka, pietruszka i kawałki selera**. Dla koloru również obraną i przypaloną nad palnikiem gazowym **główkę cebuli**, którą pod koniec gotowania wyjmiemy.



Nie obędzie się bez **liścia laurowego, ziela angielskiego, pieprzu ziołowego**. Z solą ostrożnie – pamiętamy o żeberkach... Pozwalamy tak, na małym ogniu, pracować **co najmniej godzinę**. Po tym czasie dodajemy **pokrojone w kostkę ziemniaki**. Kiedy i one zmiękną (zajmuje to około kwadransa) dodajemy kluczowy składnik: **kaszę**. Zwykle jest to **zwykła kasza jęczmienna albo kasza tzw. perłowa**. Nie jest zrobiona z pereł – to też jęczmienna, tyle że wypolerowana. Zachęcam w tej materii do eksperymentowania – jadłem pyszne krupniki z pęczakiem albo niepaloną kaszą gryczaną. A z czasem można wypracować swoją autorską mieszankę. Gotujemy razem, aż wszystko będzie przyjemnie miękkie, czyli jeszcze z pół godziny.

2 litry wody
kilogram wędzonych żeberek
2 marchewki
pietruszka
pół selera
cebula
ziele angielskie, liść laurowy, pieprz ziołowy, sól, opcjonalnie lubczyk i gałka muszkatołowa
3 ziemniaki
100 gramów kaszy jęczmiennej
koperek

W zasadzie każdy kucharz ma swoją magiczną recepturę na krupnik, która czyni go wyjątkowym, niepowtarzalnym. Moją fantazją kulinarną jest dodanie odrobiny **lubczyku** (może być w postaci przyprawy typu magi, ale tylko tej oryginalnej...) i, pod samo koniec gotowania, nieco **potartej świeżo gałki muszkatołowej**. **Świetnym, acz może nieoczywistym dodatkiem, jest dodanie do gotowania opłukanych i posiekanych kurzych żołądków, które dodadzą całości wyraźnie mięsnego smaku.**

Na wydaniu posypuję talerz **świeżo posiekanym koperkiem i pietruszką**. Ilekroć biorę się za gotowanie krupniku, od razu projektuję podwójną porcję – jeszcze lepszy jest odgrzewany na drugi dzień.

Zbigniew Smółko



Niemal tradycyjnie przed Wielkanocą proszony jestem o przypomnienie przepisu na suszony schab w ziołach. Proszę: Bierzemy kawałek ok. 1 kg. Odcinamy wszelkie przetłuszczenia i błony. Płuczemy w zimnej wodzie i osuszamy papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsypujemy... cukrem! Do lodówki na dobę, odwracamy po 12 godzinach.
Następnego dnia płuczemy, wycieramy i powtarzamy zabieg, tyle że z solą.
Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i teraz dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie ci serce i wyobraźnia dyktują. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek...
Następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Pakuję mięso w siatkę wędliniarską (a jak nie mam, to po cichu podbieram żonie pończochę...). Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu, na przykład w kuchennym oknie. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć. Dokładnie tak samo możemy postąpić z polędwiczką, boczkiem, a nawet podgardlem

KRZYŻÓWKA

Bogaci graczy gie³dowych		Wolny na murawie	Æwiartka dla muzyka		¯eliwny kr¹¿ek w p³ycie kuchennej		Szlam na dnie rzeki	Dawna bita droga	Fabryka ¿elaza			Spec od roœlin		0,2 g pere³		Sk³adnik etyliny
Zdobniczy element					Imiê Pickford	12			Elektroda z minusem	Pani z Hawany			17				
£otr, kanalia	13			11		Eksploatuje statek				9					Spis towaru w sklepie		Cappuccino z piank¹
Pomieszczenie w piwnicy									Zarasta jeziora						3		
						Weneckie w œcianie		23	Remont	8	Bogini Pallas		21	22			
Lubelska dzielnica		Du¿y, soczysty owoc	Darowanie winy		Szwedzki port											Major lub kapitan	
BHP w firmie					Nawis œnie¿ny		1			7	Jest na szpulce		Dzida, lanca	6			
... Kultury i Nauki					4	Bo¿ek mi³oœci	Niepotrzebnie sieje pop³och			24							
							Wyp³acany porywaczom										
18	16			Ci¹gnik z Czech		5		20		Obraz cerkiewny	19						Sieæ na ryby
Waluta Turcji							Brzeg ³awy					Brytyjski "grosz"					
Po³aæ		15									14			2			
		10		Droga freza						G³ownia szabli							
Pociecha dziadka	Od³o¿ony na potem						Uchodzi z sykiem					Mobilizuje obronê					

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

REG

eprasa.pl 1dce451719